RZECZPOSPOLITA

i

DZIENNIK GOSPODARCZY

14 stron

Cena 10 zł.

ROK V — WARSZAWA, NIEDZIELA 18 KWIETNIA 1948 ROKU — Nr. 105 (1314)

Kardynałowie niemieccy u Papieża

Tajny układ USA-Watykan

angażuje kościół do walki politycznej

RZYM, 17.4 (BS). Jakkolwiek włoska opinia publiczna zajęta jest zasadniczo kwestią wyborów do parlamentu, obserwatorzy zwracają baczną uwagę na ostatnie manewry Watykanu. Po przyjeździe wysłannika Trumana, Myrona Taylora, do Rzymu przybył cały sztab wysokiej kościelnej hierarchii niemieckiej i w tych dniach odbywają się intensywne rozmowy między Papieżem, Taylorem a kardynałami niemieckimi.

W Watykanie znajduje się już arcybiskup Monachium kardynał Faulhaber biskup Berlina kardynał ovn Preysing, arcybiskup Kolonii kardynał Frings, biskup Linburga Dirrchs i biskupi Hilldesheim'u, Paderborn i Osnabrücku.

„Unita" donosi, że **przedstawiciele kleru niemieckiego przybyli do Rzymu, aby otrzymać od Watyukładu, zawartego ostatnio między USA a Watykanem.**

W układzie tym USA zobowiązują się za pośrednictwem Departamentu Stanu udzielić poparcia klerowi katolickiemu na całym świecie wzamian za usługi oddane przez Watykan w kampanii propagandowej przeciw demokracjom ludowym.

Kardynał Faulhaber, propagator idei separatyzmu w Bawarii i zwolennik koncepcji Niemiec federalnych, otrzymał już instrukcje w tych sprawach na audiencji udzielonej mu przez Papieża. Kardynał Berlina von Preysing zostanie w najbliższym czasie przyjęty przez Papieża. Wiadomo, że kardynał Nowego Jorku Spellman wysłał wspomnianego kardynała niemieckiego w r. ub. do Ameryki. Kardynał Preysing, jadąc do Rzymu, zatrzymał się w Paryżu, gdzie odbył długą rozmowę z nuncjuszem papieskim we Francji i z Ministrem Bidault. **Układ Watykanu z USA w sprawie „wymiany usług" będzie stanowił w przyszłości bazę dla polityki biskupów, kardynałów i nuncjuszów, która będzie skoordynowana z kursem politycznym Departamentu Stanu.**

Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, obecne rozmowy między Papieżem i kardynałami niemieckimi **mają na celu znalezienie sposobu przekonania Francji o konieczności przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii, celem utworzenia silnego bloku zachodnio-niemieckiego, skierowanego przeciw ZSRR. Twierdzi się ponadto, że Papież ostro krytykował stanowisko Francji, która dotychczas nie może się zdecydować na fuzję. Jednocześnie Pius XII, miał dać instrukcje kardynałowi Monachium von Faulhaberowi zmobilizowania kleru niemieckiego ze strefy francuskiej dla wywarcia odpowiedniej presji na władze okupacyjne francuskie.**

W kołach politycznych panuje przekonanie, że Papież użyje swych wpływów, aby przyśpieszyć utworzenie państwa zachodnio - niemieckiego. Kler katolicki w Niemczech otrzyma instrukcje w sprawie zwalczania ruchu jednościowego i organizacji postępowych. Również Papież, pragnąc okazać swój przychylny stosunek do Niemców, zwrócił się do nich ze specjalnym orędziem.

Stąd wyjdą buty dla nas

Robotnik zlińskich zakładów „Bata" przy pracy. Zakłady te, będące chlubą upaństwowionego przemysłu powojennej Czechosłowacji swoją produkcją nastawiają na wymianę z resztą państw słowiańskich. Polska otrzymała w ostatnich miesiącach miliony par obuwia, pochodzących w większej części z zakładów „Baty".

O co toczy się walka:

Wolne Włochy czy kolonia

Togliatti wzywa do jedności i braterstwa

RZYM, 17.4 (PAP). Kampania wyborcza we Włoszech skończyła się 16 bm. o godz. 12 w nocy. W ciągu dnia wczorajszego napięcie wyborcze doszło do zenitu. Od wczesnego ranka do późnego wieczora na ulicach Rzymu krążyły setki samochodów, zaopatrzonych w megafony, wzywające do głosowania na różne partie. Mury domów zalepione sa milionami plakatów wyborczych. Chodniki zasypane różnokolorowymi ulotkami. Tłumy ludzi gromadziły się na ulicach Rzymu, tocząc nieprzerwane dyskusje, przy czym jedynym ich tematem były wybory, które rozpoczną się w niedzielę o godz. 7 rano.

W piątek wieczorem odbyły się jednocześnie na 2 największych placach Rzymu 2 wiece, kończące definitywnie kampanię przedwyborczą.

Na Piazza del Popolo przemawiał osławiony minister spraw wewnętrznych Scelba, z ludowej dzielnicy San Giovanni w pobliżu słynnej bazyliki laterańskie przemawiał Palmiro Togliatti w imieniu Frontu Demokratyczno - Ludowego.

Wiec Frontu Demokratyczno-Ludowego był najwspanialszą manifestacją jaka kiedykolwiek odbyła się w Rzymie i w całych Włoszech. Podczas gdy na Piazza del Popolo, który zerekwirował sobie min. Scelba, widziało się wytworne towarzystwo z najbogatszych dzielnic Rzymu, spędzonych ze wszystkich seminariów księży oraz policję cywilną i mundurową, plac San Giovanni zalał dosłownie imponujący, 200 tys. tłum ludzi pracy. Wśród tego tłumu, którego końca trudno było dostrzec, znaleźli się ci wszyscy, którzy widzą jutro swego kraju w pracy, demokracji, pokoju i postępie społecznym. Na placu San Gioavnno znalazły się wszystkie warstwy ludności. Ton tej podniosłej manifestacji nadawały masy robotników, którzy wprost z pracy w roboczych ubraniach przybyli na plac, by wysłuchać słów Togliattiego.

Po krótkim zagajeniu zebrania przez posła socjalistycznego Lizaadri, wszedł na trybunę wśród niekończących się oklasków Palmiro Togliatti.

Togliatti raz jeszcze zreasumował postulaty Frontu Demokratyczno - Ludowego. de Gasperi skierował przeciwko Frontowi gwałtowną kampanię oszczerstw prowokacji i gwałtów. W tych warunkach doszło do niebywałego napadu uzbrojonych band faszystowskich na żydowską dzielnicę Rzymu. Togliatti podkreślił, że **odpowiedzialność za wskrzeszenie przez chrześcijańsko - demokrację faszyzmu spada w równej mierze na republikanów i saragatowców, którzy zdradzając klasę robotniczą i demokrację stanęli u boku Chadecji w walce „za wszelką cenę" przeciwko partiom pracy i postępu społecznego.**

Przypominając, podejmowane ostatnio próby wciągnięcia Włoch do bloku antyradzieckiego i antydemokratycznego, Togliatti zawiadomił zebrane tłumy, że **Związek Radziecki przed kilku dniami zaofiarował Włochom zboże po cenie dwukrotnie niższej od tej, jakie żądają Stany Zjednoczone. Związek Radziecki nie domaga się przy tym od Włoch dolarów, lecz towarów przemysłowych, których produkcja dałaby pracę tysiącom robotników włoskich.**

„Deklaracja Związku Radzieckiego — powiedział Togliatti — jest aktem oskarżenia przeciwko rządowi de Gasperiego, który zamyka fabryki w chwili, gdy we Włoszech jest już dwa miliony bezrobotnych.

Kończąc swe przemówienie, przywódca włoskiej partii komunistycznej wezwał naród do jedności i braterstwa, które są niezbędnym warunkiem wielkiego dzieła odbudowy kraju.

Pielgrzymka księży b. więźniów w Dachau

Dnia 17 i 18 bm. odbędą się w Kaliszu uroczystości religijne połączone z pielgrzymką b. więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau, księży z całej Polski do obrazu św. Józefa.

Pielgrzymka jest wykonaniem ślubowania złożonego przez więźniów-księży obozu w Dachau podczas minionej wojny. Na uroczystości przybędzie wyższe duchowieństwo. M. in. biskup diecezji włocławskiej Radoński. Przewidywany jest również udział księży Polonii zagranicznej. Na uroczystościach kaliskich będą również przedstawiciele władz.

Uczestnicy pielgrzymki projektują założenie w Kaliszu sierocińca dla dzieci ofiar obozów koncentracyjnych.

USA wysyłają okręty wojenne do Włoch

RZYM, 17. 4. (PAP). Jak informują z Waszyngtonu, Departament Stanu zawrócił z drogi eskadrę morską, która znajdowała się na Atlantyku, udając się do Portsmouth (Anglia).

Departament Stanu uważa — pisze „Momento Sera" — że w obecnej sytuacji politycznej wizyta floty amerykańskiej w portach angielskich nie jest konieczna **natomiast wskazana jest jej obecność w innych częściach Europy.** Wydaje się wielce prawdopodobne — stwierdza dalej dziennik, że lotniskowiec amerykański „Walley Forge" o pojemności 27 tys. ton i eskortujące go kontrtorpedowce, **pojawią się jeszcze przed 18 kwietnia na Morzu Śródziemnym.**

Rząd przygotowuje się do ewakuacji?

Panika w Atenach

ATENY, 17. 4. (API). Obserwatorzy zagraniczni, przebywający w Atenach, stwierdzają, że panika wśród kół rządowych w tym mieście wzmogła się po operacjach, przeprowadzanych przez oddziały powstańcze w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy Grecji. Rząd monarcho - faszystowski zmobilizował cały garnizon Aten i oddziały policji dla obrony miasta.

Zaniepokojenie i panika w Atenach doszły do takiego stopnia, że w dniu 19 marca premier Sophulis **ostrzegł ministrów o możliwości** ewakuacji rządu do innego miasta. **„Sytuacja w kraju może wkrótce ulec znacznemu pogorszeniu"** — powiedział on.

Po powyższym oświadczeniu Sophulisa rządowe instytucje w Atenach otrzymały **polecenie przygotowania wszystkich archiwów do załadowania na statki celem przetransportowania ich na wyspy Dodekanezu.**

Wg gazety „Timpul", specjalna komisja przybyła do miasta Kastron na wyspie Chios, celem przygotowania lokali dla instytucji rządowych Jednocześnie przy współudziale Amerykanów władze greckie przystąpiły **do fortyfikowania wysp Dodekanezu w przyśpieszonym tempie.** Wydano już rozkazy, dotyczące ewakuacji z wysp wszystkich „niepożądanych elementów".

Strajk powszechny w Tunisie

PARYŻ, 17. 4. (PAP). Strajk urzędników państwowych i samorządowych, kolejarzy i pracowników zakładów użyteczności publicznej w Tunisie jest powszechny. Nieczynne są biura miejskie, urzędy celne szkoły, urzędy administracyjne Strajkuje policja i pracownicy radia. Próby uruchomienia kolei przez rozłamową organizację autonomiczną spełzły na niczym. Komitet strajkowy w odpowiedzi na apel Wysokiego Komisarza Tunisu, wzywający do podjęcia pracy, oświadczył, że **władze Tunisu ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wywołanie i przedłużanie się konfliktu.**

Jak wiadomo, strajkujący domagają się zrównania ich płac z płacami analogicznych kategorii pracowników we Francji oraz dodatku za pobyt w Tunisie w wysokości 33 proc. płac

Kto staje do wyborów?

Do walki wyborczej przystąpiło we Włoszech 356 partii politycznych, z czego jedynie 12 posiada jakiekolwiek znaczenie.

28.900.000 Włochów wybierać będzie 574 deputowanych. Senat składać się na z 237 członków. Ponadto 106 senatorów zajmie miejsca w Izbie wyższej.

12 głównych partii to: 1) chrześcijańska demokracja, 2) Front Ludowo - Demokratyczny, 3) Włoska partia chłopska — umiarkowanie lewicowa, 4) faszystowski Ruch Społeczny (MSI), 5) prawicowy blok zwolenników unii światowej (BPU) 6) Unita Socialista Lombardo i Saragata, 7) partia monarchistyczna, 8) centrowo - prawicowa Narodowa Unia Weteranów, 9) Partia chrześcijańsko - społeczna, stojąca po lewicy chadecji. Niektórzy jej członkowie przyłączyli się do Frontu Ludowego, 10 partia republikańska wicepremiera Pacciardi i ministra Sforzy, 11) narodowy ruch socjal - demokratyczny (MNDS) — część Uomo Qualunque — faszyści. 12) blok narodowy, złożony z liberałów pod wodzą Saverio i Nitti oraz części Uomo Qualunque z Giannim na czele. Te 12 partii wystawiło łącznie 5 614 kandydatów do Izby Deputowanych i 1 128 do Senatu Głosowanie odbędzie się w 31 okręgach wyborczych.

Pierwszych sprawdzonych wyników głosowania należy oczekiwać we wtorek rano, jeśli chodzi o Senat oraz we wtorek po południu (deputowani)

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

W stolicy Kolumbii

Na skutek usilnych starań ministra Marshalla kanferencja panamerykańska wznowiła swe obrady jednak w Bogocie. Brak także wiadomości, czy delegacje Argentyny i Paragwaju wykonały swą pogróżkę i opuściły stolicę Kolumbii. Bardzo prawdopodobne, że udało się im ten demonstracyjny gest wyperswadować.

Jak wyglądała sytuacja na podstawie pierwszych doniesień, a jak ją później usiłowano przedstawić? Wiadomo, że organizatorką rewolty była kolumbijska partia liberalna, znajdująca się, jak to przyjęto mówić, w opozycji. W systemie rządów dwupartyjnych a południowoamerykańskich w szczególności, oznacza to nic innego jak to, że podczas gdy jedni sprawowali władzę, drudzy oczekiwali wygodnej okazji, by im tę władzę odebrać. Okazja taka właśnie się nadarzyła. Stany Zjednoczone nie są popularne na forum południowo-amerykańskim, tym bardziej też niepopularna była w Kolumbii konferencja panamerykańska.

W niektórych krajach europejskich USA wciąż jeszcze są (z trudem naciąganym) synonimem wolności i demokracji — w Ameryce Południowej już tylko synonimem ucisku, penetracji politycznej i gospodarczej. Zwłaszcza w Kolumbii. Nic więc dziwnego, że pod hasłem walki z imperializmem amerykańskim można tam zawsze zmobilizować masy. Tak się też stało. Poza tym można z dużym uzasadnieniem przypuszczać, że tak zwani liberałowie kolumbijscy nie mogli ścierpieć, iż wielki business, przygotowywany w kuluarach konferencji, tak zwany „mały plan Marshalla", mógłby obejść się bez nich. Należało za wszelką cenę włączyć się do dyskusji.

Uczyniono to. Prezydentowi Peronowi nic się nie stało, ale za to, jak twierdzą wiadomości z Waszyngtonu, rząd kolumbijski jest już koalicyjny.

Rozruchy wszakże nie chciały się skończyć na komendę. Jeszcze dziś płoną rafinerie naftowe w Barranca, rozruchy trwają na kopalniach złota i platyny w Chaco, Pacifico i Agoya, Segovia, Tuorpo i Ota mają się znajdować w rękach powstańców. Trzeba było jakoś temu zaradzić. Odległość między Waszyngtonem a Bogotą, fakt, iż Marshall siedział jakiś czas w bezpiecznym schronieniu, sprawiły, że możliwość porozumiewania się między rządem kolumbijskim a delegacją amerykańską była utrudniona. Pogoń za sensacją, wrodzony przymiot dziennikarzy amerykańskich, także nie jedno zepsuł.

Marshall chcąc za wszelką cenę ratować prestiż konferencji, przeciwstawiał się sianiu paniki i skłonny był bagatelizować sytuację, ale korespondenci roztrąbili wiadomości, jakoby cała flota powietrzna USA gotowa była do lotu na odsiecz swemu uwięzionemu ministrowi.

Żart na bok, faktem jest jednak, że uzgodnienie jednobrzmiącej relacji co do przyczyn wybuchu powstania jeszcze do dziś nie nastąpiło. Faktem jest także, że Waszyngton znacznie wcześniej niż Bogota wiedział, iż sprawcami i inspiratorami rozruchów są komuniści. Prawdą jest także i to, że gdy Associated Press rozniosła wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Kolumbią w Bogocie o tym jeszcze nie wiedziano. A po namyśle wręcz zdementowano tę wiadomość.

Nic dziwnego, że większość prasy brytyjskiej, z przekąsem odzywająca się o montowaniu przez Stany Zjednoczone antybrytyjskiego frontu na terenie Ameryki, użyła sobie na wydarzeniach w Bogocie. „Manchester Guardian" pisał wręcz, że wszystko to ośmieszyło zarówno samego Marshalla, jak i konferencję panamerykańską.

Jak to przyjemnie, że t y m r a z e m jesteśmy jednakowego zdania z naszymi angielskimi kolegami.

(h.k.)

Końcowe stadium prac konferencji genewskiej

GENEWA, 17.4 (PAP). Spośród czterech komisji konferencji dla spraw wolności prasy i informacji w Genewie, trzy komisje zakończyły już swoje prace. Jedynie komisja czwarta pracuje nadal, zajmując się brytyjską propozycją wprowadzenia do informacji ograniczeń ze względów „moralności publicznej".

Ostatnim punktem prac komisji trzeciej było uchwalenie wniosku Bułgarii w sprawie walki z nienawiścią rasową i narodowościową. W komisji pierwszej, która także zakończyła swoje prace, toczyła się na ostatnim posiedzeniu batalia wokół poprawek polskich do tekstu rezolucji australijskiej w sprawie środków, jakie zastosować należy przeciw propagandzie wojennej oraz szerzeniu fałszywych wiadomości.

Pierwsza poprawka polska zalecała wstawienie do rezolucji australijskiej po słowach, mówiących o propagadzie zagrażającej pokojowi, słów mówiących o dyskryminacji rasowej i uzupełniona została przez poprawkę Pakistanu, zwracającą uwagę na dyskryminację religijną.

Poprawka polska przepadła ostatecznie w głosowaniu przy jedenastu głosach za nią, 12-tu przeciw i 8-iu wstrzymujących się od głosowania. Wszystkie państwa kolonialne głosowały przeciw poprawce, gdy przedstawiciele narodów kolorowych poparli ją.

Dalszy ciąg batalii w pierwszej komisji trwał z okazji drugiej polskiej poprawki, domagającej się, aby w zdaniu rezolucji australijskiej wstawić słowa: „a przede wszystkim organizacjom antyfaszystowskim".

Poprawka ta została odrzucona

W końcowej fazie posiedzenia komisja pierwsza zajęła się angielskim projektem rezolucji o konwencji międzynarodowej w sprawie wolności informacji i poprawką radziecką do tej rezolucji.

Bogomołow zaproponował zastąpienie części angielskiej rezolucji poprawką radziecką. Poprawka ta stwierdzała, że prawdziwość i uczciwość informacji może stać się potężną bronią w walce z podżegaczami wojennymi i rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości, może służyć zabezpieczeniu politycznemu i ekonomicznemu suwerenności wielkich i małych państw i służyć rozwojowi uczucia szacunku dla praw człowieka oraz podstawowym wolnościom wszystkich bez różnicy, płci, języka i religii.

Mimo braku głosów przeciwko poprawkom radzieckim do rezolucji brytyjskiej, zostały one odrzucone przez większość, skupioną wokół delegatów USA i Wielkiej Brytanii.

Minister australijski krytykuje politykę USA

LONDYN. 17.4. (PAP). — Jak donoszą z Sydney, minister transportu Word wystąpi w parlamencie australijskim z przemówieniem, w którym ostro krytykował politykę zagraniczną USA i wypowiedział się za zachowaniem prawa veto w ONZ.

„Jeśli prawo veta zostanie zniesione — powiedział minister australijski — będzie to oznaczało koniec Organizacji Narodów Zjednoczonych". Mówca zaznaczył, że prawdziwe cele planu Marshalla stają się coraz bardziej wyraźne i narody zaczynają pojmować, że plan ten jest wykorzystywany w interesach amerykańskich. W dalszym ciągu swego przemówienia minister australijski napiętnował stanowisko delegatów USA w komisji energii atomowej ONZ i stwierdził, że ci, którzy usiłują wywołać trzecią wojnę światową, poniosą klęskę".

W kilku wierszach

— **W odpowiedzi na wzmagającą się kampanię antykomunistyczną w Szwecji,** szereg organizacji zawodowych kraju powzięło decyzję wspólnego udziału z komunistami w obchodzie święta robotniczego 1 Maja.

✤

— **Pracownicy poczt i telegrafów w Londynie** wystąpili z żądaniem natychmiastowej podwyżki płac, sprzeciwiając się kategorycznie rządowemu programowi zamrożenia płac robotników na obecnym poziomie.

✤

— **Pracownicy transportowi w Nowym Jorku** zagrozili strajkiem powszechnym gdyby ich postulaty co do podwyżki płac nie zostały uwzględnione.

✤

— **W piątek rozpoczął się w Marsylii** pierwszy ogólno-krajowy zjazd" Zjednoczenia Narodu Francuskiego" (RPF — Stronnictwo de Gaulle'a). W pierwszym dniu obrad przemówienie wygłosił generał de Gaulle. Zjazd potrwa 3 dni. Obrady odbywają się pod ochroną silnych oddziałów policji ponieważ robotnicy marsylscy protestowali przeciwko odbyciu w ich mieście zjazdu reakcyjnego stronnictwa de Gaulle'a.

✤

— **Na wyspie Rodos**, na Morzu Egejskim, lądowało przymusowo z powodu braku benzyny 11 lotników. Obecnie lotnicy ci przebywają tam w areszcie domowym. 7 lotników posiada obywatelstwo amerykańskie, 3 — brytyjskie i jeden — palestyńskie. Twierdzą oni, że udawali się do Singapore.

✤

— **Izba Reprezentantów** uchwaliła w czwartek 339 głosami przeciwko 8 — kredyty 822 milionów dolarów, przeznaczone na sfinansowanie programu lotniczego, którego zasadniczym punktem jest powiększenie ilości grup lotnictwa bojowego z 55 do 70.

✤

— **W Barrancas Bermeja** (Kolumbia) płoną rafinerie nafty. Okolice te zamieszkuje duża ilość obywateli Stanów Zjednoczonych, które są poważnie zainteresowane w eksploatacji tych rafinerii. Kopalnie złota i platyny w Choco Pacifico i Agoya znajdują się w rękach rewolucjonistów

Konferencja 17 w Paryżu

Niemcy zachodnie w egzekutywie „organizacji współpracy gospodarczej"

PARYŻ, 17.4 (PAP). Na konferencji paryskiej przedstawiciele krajów marshallowskich podpisali konwencję, przewidującą utworzenie stałej „organizacji współpracy gospodarczej". Na konferencji zaaprobowano propozycję objęcia Niemiec zachodnich planem Marshalla. Egzekutywa tej organizacji składać się będzie z 7 członków, a mianowicie z przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, krajów skandynawskich, Beneluxu i jeszcze jednego kraju.

Konwencja zawiera szereg postanowień, dotyczących współpracy krajów marshallowskich. Jak wynika z treści konwencji, projekty utworzenia unii celnej krajów marshallowskich — spaliły na panewce.

Sygnatariusze konwencji poświęcili specjalny ustęp na złożenie hołdu Stanom Zjednoczonym za uchwalenie planu Marshalla.

„Organizacja współpracy gospodarczej", powołana do życia przez przedstawicieli krajów marshallowskich, otrzymała rozmaite pełnomocnictwa, upoważniające ją do kontrolowania życia gospodarczego tych krajów. Organizacja ta będzie również utrzymywała ścisły kontakt z przedstawicielami rządu amerykańskiego, którzy będą regulować dostawy, płynące podczas realizowania planu Marshalla. „Organizacja współpracy gospodarczej" będzie miała prawo wykluczyć z udziału w planie Marshalla te kraje, które nie będą się stosować do jej zleceń. Konwencja ustala zasadę jednomyślności przy podsumowaniu uchwał, za wyjątkiem „specjalnie wyszczególnionych spraw".

Siedzibą organizacji będzie Paryż.

Z okazji podpisania konwencji w sprawie utworzenia „organizacji współpracy gospodarczej", zabierali kolejno głos poszczególni delegaci.

Minister Bevin podkreślił m. in. że powołana do życia organizacja ma na celu „nie tylko wykorzystanie pomocy amerykańskiej, lecz i stworzenie zdrowej gospodarki europejskiej".

Jako przedstawiciel Bizonii przemówił gen. Robertson. Oświadczył on, że składa swój podpis w przekonaniu, iż dokument ten stanowi „historyczny krok naprzód" w dziedzinie wzajemnych stosunków między państwami marshallowskimi, łącznie z Niemcami. Mówił on z uznaniem o przyłączeniu Bizonii do „tego wielkiego planu europejskiej współpracy gospodarczej".

Kierownik delegacji szwajcarskiej Burckhardt podkreślił że Szwajcaria zgodziła się na udział w planie Marshalla jedynie w granicach, nakazanych przez jej specyficzną sytuację. Mówca powołał się na art. 14 konwencji, który rozróżnia między krajami, korzystającymi z pomocy amerykańskiej bezpośrednio, a tymi, które — jak Szwajcaria — chcą korzystać z tej pomocy „jedynie pośrednio".

W piątek o godz 16 rozpoczęła się pierwsza sesja plenarna stałej Rady „organizacji współpracy gospodarczej" krajów marshallowskich. Zebranie odbyło się przy drzwiach zamkniętych

Przewodniczącym Rady na wniosek Bevina wybrany został premier i minister spraw zagranicznych Belgii Spaak. Ma on pozostać na tym stanowisku w ciągu pierwszego roku istnienia organizacji.

Rezolucje KC franc. partii komunistycznej

Program ocalenia narodowego

PARYŻ, 17.4 (PAP). Komitet centralny francuskiej partii komunistycznej opublikował rezolucję, uchwaloną na zakończenie dwudniowych obrad. Rezolucja piętnuje imperialistyczną politykę amerykańską, dążącą do odbudowy Niemiec na prawach pierwszeństwa oraz prowadzącą do ruiny francuski przemysł rolniczy i handel.

Rezolucja stwierdza, że jedynie całkowita zmiana obecnej polityki może powstrzymać katastrofę Francji. W dalszym ciągu rezolucji komitet centralnej partii komunistycznej podaje program ocalenia narodowego, ujęty w 17 punktach.

1) Napiętnowanie układów i traktatów, wciągających Francję do polityki wojennej obozu imperialistycznego, które uzależniają ewentualne kredyty zagraniczne od warunków sprzecznych z niepodległością narodu i wiążą Francję z byłymi krajami nieprzyjacielskimi.

2) Obrona praw Francji w dziedzinie bezpieczeństwa i odszkodowań wojennych od Niemiec.

3) Zakończenia wojny z Vietnamem.

4) Obrona przemysłu francuskiego przed zalewem towarów amerykańskich, wyrównanie płac na podstawie minimum egzystencji, modernizacja przedsiębiorstw produkcyjnych.

5) Intensyfikacja rolnictwa francuskiego przez zwiększenie produkcji maszyn rolniczych i ochronę zasadniczych upraw przed wielkimi eksporterami zza Atlantyku.

6) Przywrócenie normalnych stosunków handlowych z krajami środkowej i wschodniej Europy, stanowiącymi jedyny poważny i trwały rynek zbytu dla produkcji francuskiej.

7) Skierowanie wszystkich środków, którymi rozporządza rząd i inicjatywa prywatna do odbudowy mieszkań dla ludności, poszkodowanej przez wojnę.

8) Poważna zniżka cen osiągnięta prze redukcję nadmiernych zysków spółek kapitalistycznych, ulepszenie kontroli cen i kontroli produkcji.

9) Rozwój szkolnictwa zawodowego, wychowania fizycznego i sportu.

10) Stabilizacja franka, ścisła równowaga budżetowa, znaczne obniżenie wydatków wojskowych, demokratyczna reforma systemu fiskalnego w kierunku zwolnienia od świadczeń minimum egzystencji, a obciążająca towarzystwa przemysłowe i finansowe, ochrona oszczędności, ochrona własności, będącej rezultatem pracy i oszczędności.

11) utrwalenie zasadniczych zdobyczy demokracji — nacjonalizacji przemysłu i systemu ubezpieczeń społecznych.

12) Obrona swobód obywatelskich, gwarantowanych przez konstytucję, obrona praworządności, rozwiązanie paramilitarych grup, zorganizowanych przez RPF.

13) Organizacja armii, zgodna z wymogami suwerenności francuskiej, o strukturze uniemożliwiającej jej użycie przeciwko ludowi, dla celów polityki kolonialnej i jako narzędzia mocarstwa zagranicznego.

14) Zastosowanie statutu urzędniczego, uchwalonego w 1946 r. z inicjatywy Thoreza.

15) Poszanowanie świeckiego charakteru państwa i szkoły publicznej, rozwój budownictwa szkolnego.

16) Uzdrowienie prasy przez obowiązek publikowania dochodów i wydatków każdego dziennika.

17) Rewizja orzeczeń rehabilitacyjnych w stosunku do byłych kolaboracjonistów, uwolnienie i rehabilitacja bojowników ruchu oporu.

W zakończeniu rezolucja wzywa wszystkie elementy patriotyczne do zjednoczenia się w komitetach obrony republiki, które realizować będą program ocalenia narodowego.

Dementi rządu austriackiego

WIEDEŃ, 17. 4. (PAP). Rząd austriacki oficjalnie zdementował podaną wczoraj przez agencję Reutera wiadomość jakoby komuniści austriaccy zamierzali dokonać zbrojnego zamachu stanu. Wicekancierz Schaerff, przywódca partii socjalistycznej, oświadczył, że alarmujące wiadomości o rzekomych przygotowaniach do puczu komunistycznego, **są pozbawione wszelkich podstaw.**

Dziennik „Oesterreichische Volksstimme", komentując wspomnianą wyżej depeszę Reutera, pisze: „Mimo, że wiadomości o przygotowaniach do puczu komunistycznego są niezdarne i głupie, zmierzają one jednak do określonego celu. **Mają uzasadnić konieczność przedłużania pobytu wojsk amerykańskich i brytyjskich w Austrii"**

Odbudowa arsenału niemieckiego

Komentując obrady krajów marshallowskich w Paryżu, dzienniki tutejsze zgodnie podkreślają, że centralnym punktem obrad była sprawa udziału Niemiec w t. zw. odbudowy Europy.

Według „Ordre" generałowie Clay, Robertson i Koenig uzgodnili swe punkty widzenia w sprawie polityki w Niemczech. W wyniku konferencji jaką trzej generałowie odbyli z szefami administracji niemieckiej wydano zezwolenie na opublikowanie projektu niemieckiego, który domaga się na odbudowę Niemiec 1.980 milionów dolarów. Należy podkreślić, że suma ta wynosi więcej niż jedna trzecia kredytów planu Marshalla.

Znamienne jest oświadczenie dziennika „Monde": „Plan Marshalla polega przede wszystkim na odbudowie arsenału niemieckiego na prawach pierwszeństwa". Dziennik zaznacza, że celem polityki amerykańskiej jest związanie Niemców z Zachodem.

Amb. Olszewski w Bratysławie

PRAGA, 17.4. (PAP). Ambasador R. P. Józef Olszewski przybył w piątek do Bratysławy. Na dworcu witali go: wiceprezes słowackiej Rady Narodowej — Anton Grantier, przewodniczący Rady Pełnomocników Rządowych — dr Husak, przedstawiciel armii — gen. Talavania, konsul generalny R. P. — Znamierowski i inne osobistości. Dr Husak wygłosił przemówienie w którym oświadczył: że wita ambasadora jako przedstawiciela wielkiej bratniej Polski, połączonej z Czechosłowacją serdecznymi stosunkami sąsiedzkimi. Ambasador Olszewski złożył szereg wizyt oficjalnych oraz zwiedził miasto.

Ku zjednoczeniu młodzieży

KIEROWNICTWA naszych czterech młodzieżowych organizacji ideowo-wychowawczych, a więc: ZWM, OMTUR, „Wici“ i ZMD, wspólną decyzją powołały do życia Centralny Komitet Jedności Młodzieży. Jest to doniosły krok na drodze naprzód, na drodze do pełnego, nie tylko ideowego ale i organizacyjnego, zjednoczenia całej przodującej, ideowo aktywnej części młodego pokolenia Polski Ludowej w ramach wspólnej organizacji młodzieżowej.

Sprawę zjednoczenia młodzieży nie od dziś stawiało na porządku dziennym życie. Stawiał ją przebieg wydarzeń, przebieg zmian ideowych i politycznych, kulturalnych i gospodarczych w Polsce i na świecie. Obecnie sama młodzież stwierdza, że zagadnienie dojrzało do praktycznego rozwiązania i realizacji. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego stare podziały, stare schematy, stare formy organizacyjne nie odpowiadają już więcej wymaganiom życia? Rzecz jasna, że decydującą rolę odgrywają tu te same procesy, które dokonują się w całym społeczeństwie, w całym narodzie. Z tą jednak różnicą, że wśród młodzieży zachodzą one szybciej i intensywniej, że przełamują się specyficznie w psychice młodego pokolenia, że działają na tle pewnych odrębności jego życiowych sytuacji w stosunku do położenia starszego pokolenia.

Weźmy dla przykładu dwa zagadnienia. Zagadnienie podziału na wieś i miasto i zagadnienie podziału według różnych tradycji ideologicznych. Jak wiadomo, oba te podziały stanowiły główne uzasadnienie naszej wielopartyjnej struktury politycznej. Pierwszy z nich stanowi je w zasadzie nadal i niewątpliwie jeszcze długo grać będzie rolę. Drugi podział w toku walki o Polskę Ludową, w toku pracy nad jej budową i umocnieniem zaciera się coraz bardziej i na najważniejszym odcinku, na odcinku klasy robotniczej możemy już dziś mówić o jego przezwyciężeniu. Czy w naszym młodym pokoleniu oba te podziały są jeszcze uzasadnione? Nie, możemy stanowczo odpowiedzieć, że nie są już uzasadnione. Specyficzna odrębność położenia młodzieży polega m. in. na tym, że dla określenia jej miejsca w społeczeństwie, dla określenia jej teraźniejszości i przyszłości różnica w sposobie zdobywania środków do życia, a więc praca najemna lub indywidualna, drobna lub średnia gospodarka gra o wiele mniejszą rolę niż w szeregach starszego pokolenia.

Młodzież spogląda w przyszłość. Tym bardziej nasza młodzież. Tym bardziej młodzież, przed którą otwarte jest najszersze pole do awansu społecznego, do zdobywania wiedzy i kultury, do pokierowania swym losem nie według starych, surowych i ograniczających rygorów sytuacji życiowej, np. rodziny bezrolnego lub małorolnego chłopa, ale według własnych zdolności i zamiłowań. Przed synem chłopskim, przed synem robotniczym czy przed synem inteligenta pracującego stoi dziś w zasadzie ta sama swoboda wyboru. Młoda pracująca i ucząca się wieś łączy się dziś z młodym, pracującym i uczącym się miastem, przenika się nawzajem, wymienia myśli, idee i ludzi, tworzy nową, ściśle i organicznie zespoloną całość. Wśród młodego pokolenia przeciwieństwo wsi i miasta zaciera się coraz bardziej i nie może już być więcej uzasadnieniem podziału, uzasadnieniem odrębności organizacyjnej młodzieży wiejskiej i miejskiej.

A teraz sprawa podziału ideologicznego, a ściślej, podziału według starych, odrębnych tradycji ideologicznych. Rzecz jasna, że o ile mowa była o przezwyciężeniu tego podziału wśród całej klasy robotniczej i wśród ogromnej większości pracujących, to odnosi się to tym bardziej do młodzieży. Młodzież z natury rzeczy łatwiej i szybciej odrzuca stare nawyki myślowe, nawiązujące do starej i przezwyciężonej rzeczywistości. Młodzież kształtuje swoje poglądy według nowej rzeczywistości, według rzeczywistości Ludowej Demokratycznej Polski o wiele szybciej i intensywniej niż starsze pokolenie. Na młodzieży ciąży w o wiele mniejszym stopniu balast starych, złych tradycji rozbicia klasy robotniczej, rozbicia ruchu chłopskiego, rozbicia wyzwoleńczego narodowego i społecznego ruchu polskich mas ludowych. Stare przebrzmiałe podziały zastępuje młodzież gorącym zapałem i entuzjazmem w pracy i walce o ugruntowanie siły i dobrobytu Polski Ludowej, o nową kulturę, o nowego człowieka, o nowe, lepsze i szczęśliwsze jutro.

Jesteśmy świadkami tego procesu. Jego wyrazem są postępy nad zjednoczeniem młodego pokolenia Polski w ramach jednolitej masowej młodzieżowej organizacji ideowo-wychowawczej. Pracująca i ucząca się młodzież polska dojrzała do tego. Nie jest przypadkiem, że następuje to w chwili, kiedy w całym świecie siły wsteczne podejmują ofensywę przeciw zdobyczom demokratycznym, przeciw suwerennym prawom narodów i przeciw pokojowi światowemu. Nie jest przypadkiem, że następuje to w chwili, kiedy te siły gorączkowo pracują nad odbudową potęgi imperialistycznych Niemiec marzących o odwecie kosztem naszej niepodległości, kosztem egzystencji naszego narodu.

Z tego punktu widzenia jedność młodzieży polskiej jest odpowiedzią godną jej głębokiego patriotyzmu i szczerych demokratycznych przekonań. Jedność młodzieży przyśpiesza i ułatwia wykonanie zadań, które stoją przed Polską Ludową i przed narodem polskim.

SZCZĘSNY DOBROWOLSKI

Depesze do Prezydenta R. P.

Prezydent Bolesław Bierut otrzymał następujące depesze:

Od Stowarzyszenia Kombatantów, Uczestników Walk z faszyzmem i Towarzystw Przyjaźni Bułgarsko - Polskiej i Przyjaźni Bułgarsko - Hiszpańskiej, Sofia.

„Panie Prezydencie. Zebrani na uroczystym zgromadzeniu, zorganizowanym przez Związek Kombatantów, Uczestników Walk z Faszyzmem, Towarzystwo Przyjaźni Bułgarsko - Polskiej i Towarzystwo Przyjaźni Bułgarsko - Hiszpańskiej, celem uczczenia rocznicy śmierci gen. Świerczewskiego Waltera, po wysłuchaniu sprawozdań Petrova i Osowskiego, oświadczają, że naród bułgarski wraz z całą postępową ludzkością odczuwa głęboką sympatię dla narodu polskiego. Przyrzekamy pracować nad umocnieniem przyjaźni bułgarsko-polskiej oraz prowadzić dalej walkę przeciwko faszyzmowi, dla dobra pokoju i demokracji.

Za zgromadzenie

(—) *Dr. Mitchef*

Akademia Sztabu Gener. im. gen. K. Świerczewskiego

Rozkaz marsz. Żymierskiego

Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Michał Żymierski, wydał rozkaz treści następującej:

ROZKAZ

Rada Ministrów dekretem z dnia 3 kwietnia 1948 r., zatwierdzonym przez Radę Państwa, nadała Akademii Sztabu Generalnego nazwę: „Akademia Sztabu Generalnego imienia Generała broni Karola Świerczewskiego“.

W postaci gen. Karola Świerczewskiego wciela się jedność myśli żołnierskiej i męża stanu, jedność walki o wyzwolenie Polski i walki z uciskiem społecznym. Generał Karol Świerczewski od najmłodszych swoich lat aż do chwili bohaterskiej śmierci brał udział we wszystkich walkach o urzeczywistnienie tych dwóch celów. Swój udział w walce na frontach Wielkiej Rewolucji Październikowej uważał nie tylko za walkę o postęp społeczny, lecz również za walkę przeciw wrogom niepodległości Polski — jakimi byli car, a potem burżuazyjny rząd rosyjski. W okresie wojny z przemocą faszystowsko - hitlerowską w Hiszpanii rozumiał, że każdy strzał oddany nad Ebro, czy pod Madrytem jest zarazem strzałem oddanym w obronie przed tym samym wrogiem jego ukochanej Warszawy i Polski. Jedność walki o urzeczywistnienie obu celów znalazła swój najwyższy wyraz w zmaganiach z faszystowskim najeźdźcą na ziemiach Związku Radzieckiego i w czynie zbrojnym 1-szej i 2-ej Armii Wojska Polskiego. Zmagania te nie tylko dały Narodowi Polskiemu granice na Odrze i Nysie, lecz również umożliwiły zbudowanie nowego, sprawiedliwego ustroju Polski Ludowej.

Generał Świerczewski dzięki swej walce i działalności, dzięki gruntownej i wszechstronnej wiedzy wojskowej, zdolnościom dowódczym i osobistemu męstwu — stanowić będzie po wszystkie czasy ideał dowódcy i obywatela, wzór — którego naśladowanie winno stać się celem całego korpusu oficerskiego Wojska Polskiego, a wychowanków Akademii Sztabu Generalnego imienia gen. Świerczewskiego w szczególności.

W związku z powyższym

ROZKAZUJĘ:

1 Z dniem 17 kwietnia 1948 r. we wszystkich rozkazach, pismach, pieczęciach itp. używać nazwy: „Akademia Sztabu Generalnego imienia generała broni Karola Świerczewskiego“.

2 Rozkaz niniejszy podać do wiadomości całemu składowi osobowemu Wojska Polskiego w ramach uroczystości zorganizowanych ku czci generała broni Karola Świerczewskiego.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

(—) *Michał Żymierski*

Marszałek Polski

I WICEMINISTER OBRONY NARODOWEJ

(—)*inż. Spychalski Marian*

gen. dyw.

Uroczystości ku czci gen. Świerczewskiego

Program uroczystości: Dziś o godz. 17.00 odbędzie się uroczysta akademia w sali „Roma“, ul. Nowogrodzka 49, w niedzielę o godz. 10.45 — poświęcenie pomnika-grobowca gen. Świerczewskiego na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

W związku z uroczystością poświęcenia pomnika-grobowca gen. Świerczewskiego na cmentarzu wojskowym na Powązkach Komitet Obchodu prosi obywateli oraz organizacje o liczne przybycie (wraz z pocztami sztandarowymi).

Przemówienie min. Oświaty dra Skrzeszewskiego

na sejmiku nauczycielskim woj. krakowskiego

W sali Starego Teatru rozpoczął obrady Okręgowy Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego z województwa. Na otwarcie Zjazdu przybył minister Oświaty — dr. Stanisław Skrzeszewski. Przybyli również liczni przedstawiciele władz, partii politycznych, OKZZ, Kuratorium, wojska, organizacji społecznych z wojewodą dr. Pasenkiewiczem na czele.

Po zagajeniu obrad przez prezesa ustępującego Zarządu, dłuższe przemówienie wygłosił minister Skrzeszewski, witany owacyjnie przez zebranych.

Minister przedstawił obraz stosunków politycznych w skali światowej. Idee pokoju i pracy, głoszone przez państwa demokracji ludowej pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, znajdują przyjaciół na całym świecie. „Śmiało i z ufnością — mówił minister — możemy patrzeć w przyszłość. Będziemy pracować pokojowo“.

Dalszą część swego przemówienia poświęcił minister zagadnieniom współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi narodami słowiańskimi.

Minister podniósł znaczenie pełnej realizacji powszechności nauczania, konieczność zlikwidowania istniejących jeszcze obszarów bezszkolnych oraz szkół podstawowych niżej zorganizowanych o 2, 3 i 4 klasach, co jest warunkiem zbudowania rzetelnej szkoły podstawowej w Polsce.

„Walka o poziom produkcji — powiedział minister — toczyć się musi nie tylko w kopalniach i fabrykach, ale również w szkołach i uczelniach. Sprawimy co jest w naszej mocy, aby wszyscy bez wyjątku szanowali nauczyciela, szczerego patriotę Polski Ludowej“.

W zakończeniu mówca zwrócił uwagę na doniosłość zagadnienia ścisłej współpracy władz oświatowych ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

Taki był generał Walter

KRÓTKI jest staż służby gen. Karola Świerczewskiego w odrodzonym Wojsku Polskim. Cztery niespełna lata. Urodzony w Warszawie, od powicia chowany w surowej biedzie ludzkiej, opuszcza rodzinne miasto młodzieńcem, wynosząc w swej świadomości prostego robotnika zaledwie światło nauki ukutej doświadczeniem w twardy nakaz, że nie można i nie wolno pogodzić się z podziałem świata na bogactwo i nędzę, na wyuzdaną samowolę jednych i poniżenie drugich. Wraca do niej, ukochanej przez siebie Warszawy, po wielu latach.

Ale nie były to lata tułaczki. Dla urodzonego bojownika wolności czasy zmieniły się zupełnie. Rzucony w przeddzień Październikowej Rewolucji na teren Rosji, od pierwszej chwili szuka swego miejsca w rozgorzałej walce. Twardo i niezachwianie staje przy boku tych, co rzucili wyzwanie bezprawiu i niewoli. Bo wolność wszędzie jednakowy ma urok dla tych, co nienawidzą ucisku.

I oto były robotnik warszawski a następnie od prostego szeregowca żołnierz Armii Radzieckiej, swoją świetną karierę wojskową rozpoczyna jako absolwent akademii wojennej. Rosyjska wojna domowa, walki z interwencją imperialistów i nieustanny trud nad pogłębianiem wiedzy społeczno-politycznej wykształciły w nim cechy przyszłego odpowiedzialnego dowódcy pełnego talentu organizatora i teoretyka nowoczesnej wojny.

Nieugaszona żądza walki z wszelką formą reakcyjnej przemocy rzuca Świerczewskiego Waltera w wir hiszpańskiej wojny domowej. W rozkazie do ochotników z Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego, polskich górników z Francji, polskich robotników i chłopów pisze: „Wasza Brygada jest pierwsza a więc kadrową jednostką przyszłej armii zbrojnej Polski Ludowej“.

Wydarzenia najbliższego dziesięciolecia w pełni potwierdziły słuszność tych śmiałych przewidywań. Słowa gen. Waltera są poza tym dowodem, że przez cały swój długi szlak bojowy szedł do kraju z przechowaną w sercu wizją Polski Ludowej. Ta wysoce ideowa postawa wskazuje zarazem, jak głęboko w pamięci dziewiętnastoletniego robotnika, jakim był Karol Świerczewski, gdy opuszczał Warszawę, zapuścił korzenie pierwiastek pełnego wiary w swój lud patriotyzmu. W tej postawie zapalonego rewolucjonisty jakże naturalna i zrozumiała jest gorąca miłość ziemi rodzinnej i głębokie poszanowanie tradycji narodowej. Generał np. znany był powszechnie ze zwyczaju wymykania się swemu otoczeniu na znajdujące się w ogniu krańce pozycji, byle stamtąd sięgnąć co rychlej spojrzeniem w nową połać polskiej ziemi. Ten człowiek, który nie chylił głowy przed kulą, ze wzruszającą bezpośredniością odruchu całuje wypłowiałą chorągiew kościelną, która walczącym z banderowcami chłopom polskim służyła za znak bojowy.

Hiszpania! Niewidziane w dziejach braterstwo broni! Jakaż przepaść moralna i ideowa między tym obozem bohaterskiej walki a nędzą filozofii pseudodemokratów i pseudosocjalistów, co jak Blum wespół z angielską konserwą poprzez cyniczną zasadę „neutralności“ pętali ręce walczącej z najazdem Hiszpanii torując drogę pochodowi faszyzmu. Po upadku Madrytu przyszedł rychły upadek Warszawy, a po drugiej wojnie światowej „socjaliści“ spod znaku Bluma znowu stanęli na pozycjach zaprzaństwa i zdrady.

Gen. Świerczewski, jak wiadomo, był twórcą a następnie dowódcą Drugiej Armii Wojska Polskiego. Armia ta przełamała wszelkie trudności i chlubnie zapisała swą kartę w dziejach walki z Niemcami.

Po wojnie jedną z głównych trosk Generała było: wychować nowego oficera, dać mu potrzebną wiedzę a przede wszystkim uzbroić go w oręż ideowy. Piszący te słowa miał szczęśliwą sposobność zetknąć się w służbie z Generałem i podpatrzeć styl pracy tego prawdziwie wielkiego wychowawcy.

Pamiętam odprawę, która trwała do późna w nocy. Generał milcząco przesiedział tam cały dzień, jak gdyby ukryty w zadumie i gąszczu swoich myśli. Każdy z nas, uczestników odprawy, dawał swoją relację, nie szczędząc sił wyobraźni na opisanie trudności. Na kamiennej, usianej zmarszczkami twarzy Generała nie można było wyczytać najmniejszego odruchu dezaprobaty. Kiedy nareszcie zabrał głos, sala poruszyła się w oczekiwaniu gromu słów, które poruszą niebo i ziemię. Tymczasem była to najprostsza ludzka mowa. Ale w tej mowie była pełna analiza poruszonych zagadnień i ocena błędów, był podział, charakterystyka i ustopniowanie trudności, wskazania dotyczące budowy planu pracy itp. W uwagach swych Generał cofał się czasem pamięcią wstecz. Przytaczał przykłady z własnego doświadczenia. I tu właśnie dochodziło do owego krótkiego spięcia słów z wiarą, której przykładem było całe jego życie. Gdyby tego nie wystarczyło komu, to na ten wypadek Generał asekurował nas zachętą:

— Jeśli będzie wam trudno, jeśli nie dacie rady, przychodźcie do mnie!

Poszli by ludzie do Generała, jak w dym, bo wszyscy od szeregowca kochali go jak ojca i z czcią roznosili jego imię w szeregach. Poszli by, gdyby nie pamiętali o tym, jak był wielki i jak bardzo jego pracy potrzebowało państwo.

I jeszcze jedna pamiętna cecha Generała: jeśli obiecał pomoc w trudnościach związanych ze służbą, to słowa dotrzymywał zawsze. Właśnie ta pamięć i pomoc niewoliła mu serce.

Generał wychował bardzo wielu ludzi i jak to widać zaszczepione przez Niego tradycje żyją dziś w Wojsku Polskim.

Krótki był staż ostatniego etapu służby Generała, niemniej pamięć o nim trwać będzie tak długo jak daleko sięgać będzie historyczne znaczenie polskiej rewolucji.

ANTONI KOPEĆ

O Niemczech po kongresie berlińskim

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Pierwsza sesja Kongresu Ludowego obradowała w grudniu ub. r. równocześnie z konferencją w Londynie a miała na celu przedstawienie tej konferencji głosu Zjednoczonych Niemiec. Jak było do przewidzenia, trzy niemieckie partie „zachodnie" — partia socjal - demokratyczna (SPD), unia chrześcijańsko - demokratyczna — (CDU) i partia liberalno - demokratyczna (LDP) — oficjalnie zbojkotowały Kongres a mocarstwa zachodnie nie uznały go, jednakże Kongres dał tak dobre wyniki, że postanowiono kontynuować ten ruch.

Kongres Ludowy Dolnej Saksonii (w strefie brytyjskiej) odbył się w styczniu b. r. Na ogólną liczbę 1.200 delegatów — przeszło połowa nie reprezentowała żadnej partii lub należała do partyj „zachodnich" i nie podporządkowała się dyrektywom swych przywódców partyjnych. Tego było za wiele dla władz anglo-saskich. Na skutek nalegań Schumachera ironizującego na temat ich „politycznej nieudolności" czego dowodem było pozwolenie na zwołanie Kongresu, władze anglo-saskie czym prędzej odwołały dwa następne Kongresy mające się odbyć w Północnej Nadrenii - Westfalii i w Bawarii. Amerykanie, w których strefie ruch ten jest nielegalny, zabronili Niemcom udziału w marcowym kogresie berlińskim. Lecz mimo tych zakazów 600 delegatów (na ogólną ilość 2.000, zjawili się w Berlinie 17 — 18 marca) przybyło z Zachodu.

NASTĘPSTWA KONGRESU

Najważniejszym osiągnięciem berlińskiego Kongresu Ludowego był wybór 400 członków Rady Ludowej — czegoś w rodzaju „nieoficjalnego parlamentu" zjednoczonych Niemiec ze stałym prezydium złożonym z 29 członków reprezentujących wszystkie partie. W skład Rady Ludowej wchodzi stu członków ze stref zachodnich, lecz nazwiska ich muszą pozostać w tajemnicy, aby uchronić ich od prześladowań.

Na swym pierwszym posiedzeniu Rada Ludowa postanowiła, aby dążenie do Zjednoczenia Niemiec wyszło poza słowne deklaracje. Zapowiedziano zorganizowanie „Volks begehren", nieoficjalnego referendum w sprawie jedności Niemiec; zbieranie podpisów zacznie się 23 maja. Jak wszystkie inne posunięcia Kongresu, tak też „Volksbegehren" spotkało się z zakazem w strefie amerykańskiej, jednakże — jak sądzą w Berlinie — wzmoże to jedynie popularność tego ruchu.

Kongres Ludowy okazał się najbardziej dynamicznym wydarzeniem politycznym w Niemczech od czasu zakończenia wojny.

Jednym z pierwszych jego następstw było zapoczątkowanie rozłamu w dwóch z pośród trzech „zachodnich" partyj — w CDU i w LDP. W Berlinie rozłam ten zaznaczył się bardzo wyraźnie i ci z dawnych przywódców, którzy usiłowali zbojkotować Kongres, zostali usunięci. Na Zachodzie sytuacja jest mniej zdecydowana, nie ulega jednakże wątpliwości, że obie partie przechodzą kryzys.

Z powodów zupełnie jasnych SPD w mniejszym stopniu dotknięte zostało kryzysem. W Berlinie partia ta przeszła już rozłam w chwili utworzenia partii jedności socjalistycznej (SED). Na Zachodzie Schumacher zagrozi natychmiastowym usunięciem z partii każdemu, kto miałby cokolwiek wspólnego z Kongresem Ludowym. Jednakże coraz więcej socjalistów niemieckich nie liczy się z zakazem „łączenia się z komunistami".

Pierwszy Kongres Jedności Socjalistycznej w Bawarii odbył się niedawno w Norymberdze.. Wśród obecnych byli członkowie partii socjal-demokratycznej i komunisty cznej, lecz przeważająca większość uczestników składała się z osób niedawno usuniętych z SPD za wypowiadanie się za zjednoczeniem. Podobne zjazdy odbyły się w Hamburgu i Zagłębiu Ruhry, jednakże władze anglo-saskie stale odmawiały pozwolenia na utworzenie partii jedności socjalistycznej w Bizonii.

Należy podnieść znamienny fakt: gdy nowa „izba niższa", utworzona na podstawie konstytucji frankfurckiej, przystąpiła do wyboru swych organów wykonawczych, 40 socjal-demokratów (na ogólną ilość 96) przyłączyło się do komunistów, składając białe kartki wyborcze i ujawniając tym brak zaufania do całego tego „Ersatzpaństwa w Bizonii", jak to określił korespondent „New York Times".

KRYZYS ZAUFANIA W „ERSATZPAŃSTWIE".

Tenże korespondent wyraża się stanowczo pesymistycznie o prądach politycznych w Bizonii, w szczególności zaś o wyniku wyborów samorządowych, które mają się odbyć 25 kwietnia. Nikt nie chce się dać wciągnąć do koncepcyj „frankfurckich" i partie „zachodnie" stale tracą zwolenników na rzecz komunistów. „Amerykański prestiż polityczny i wpływy zmniejszają się — pisze wspomniany korespondent — niemiecki świat pracy nie jest przyjaźnie usposobiony wobec amerykańskiego zarządu wojskowego. Szerokie masy są apatyczne. Jedyne głosy przyjazne to głosy kapitalistów..."

Pesymizm ten podziela wielu innych korespondentów anglo-amerykańskich. Na przykład Robert Stephens, korespondent londyńskiego „Observera", pisze: „Rząd Niemiec Zachodnich, czy to w poszczególnych państwach czy we Frankfurcie, uważany jest przez opinię publiczną za coś w rodzaju pantominy".

Richard Crossman, poseł Partii Pracy, który odwiedził niedawno Düsseldorf, był nawet mniej delikatny. „Jeśli spojrzeć z Düsseldorfu na politykę brytyjską — pisał on — wydaje się ona szaleństwem". Nawet tak zachwalana reforma walutowa nie pomogłaby jego zdaniem, „o ile nie przywróci się zaufania politycznego".

Brak zaufania przypisywany jest zazwyczaj niepowodzeniom przy wpajaniu Niemcom zasad „zachodniej" demokracji..

Niepowodzenia te nie są niespodzianką. Pod demokracją zachodnią — o ile oznacza ona w ogóle cokolwiek innego poza kapitalizmem — rozumie się swobody polityczne, swobody prasy i organizacyj, lecz ostatnia działalność zarządu wojskowego, zakazującego zwołania Kongresu Ludowego i usuwającego komunistę z Rady Gospodarczej, sprowadza do nonsensu zasady głoszone przez zachodnich „demokratów".

To samo powiedzieć można o zarządzeniach w rodzaju tego, które wymaga, aby każdy, kto chce zamieścić artykuł polityczny w jakimś piśmie, składał dane o swej przeszłości politycznej. Albo też zakaz zamieszczania rysunków słynnego karykaturzysty Billa Mauldina, współpracownika organu amerykańskich władz wojskowych — „Stars and Stripes" — na tej podstawie, że jego karykatury są „zbyt radykalne".

KOMU SIĘ DOBRZE DZIEJE

Takie same refleksje nasuwa wyjątkowa łagodność w stosunku do wybitnych hitlerowców i hitlerofilów, jak Schacht (obecnie doradca finansowy ameryk. zarządu wojskowego), jak Guderian (który pomaga w zorganizowaniu antykomunistycznej tajnej policji), jak Papen (któremu pozwala się zagarządzać swym majątkiem z więzienia i który otrzymuje miesięcznie na „drobne wydatki" 1.800 marek, gdy niemiecki robotnik zarabia przeciętnie 200 marek miesięcznie; jak Horthy (zaproszony do współpracy przez armię amerykańską) i osławiony Heinrich Wilhelm Kopf, na którego ekstradycję do Polski władze nie chcą się zgodzić, podczas gdy „przeciętny" hitlerowiec „zwykły PG" (członek partii), taki, który przystąpił do tego ruchu z tchórzostwa lub głupoty, jest ofiarą niekończących się procesów sądowych, rejestracyj, kwesionariuszy (zawierających 374 pytania) i i najbardziej dokuczliwych ograniczeń przy poszukiwaniu pracy (nie może być zatrudniony jako wyjąki zamiatacz ulic).

Pan Crossman daje nam w swym artykule obraz „nieoficjalnego przyjęcia wydanego przez grupę niemieckich przemysłowców":

„Zasiedliśmy w pamiętającym lepsze czasy mieszkaniu burżuazyjnym, gdzie lokaj w liberii i wystrojona pokojówka podali nam kawę i ciastka. Gospodarze zachowywali się jak bezrobotni magnaci stalowi, zaangażowani do odegrania tej roli w drugorzędnym filmie. Pan z monoklem, siedzący po mojej lewej ręce, oznajmił mi, że kontrola przemysłu stalowego i żelaznego jest bolszewizowana pod nosem Anglików. Pan domu, siedzący po mej prawej ręce, skorzystał z okazji, aby mi wyjaśnić, że został oczerniony. Gdy prosił Hitlera o przemówienie w Klubie Przemysłowców w r. 1931 tylko Thyssen zadeklarował pomoc finansową i nikt poza nim nie oklaskiwał Hitlera... Spokojni i pozbawieni wszelkich wyrzutów sumienia, ludzie ci oczekują nadejścia odpowiedniej chwili".

W czasie Wielkiejnocy hitlerowcy internowani w obozach otrzymali pozwolenie na odwiedzenie swych rodzin.

Ta dwulicowa polityka — z jednej strony swoboda dla wybitnych hitlerowców, z drugiej — „męczeństwo" zwykłego, szarego „Parteigenosse" — doprowadziła do „smutnego faktu", jak to nazywa p. Stephens, że być „uniewinnionym czy też okazać się ofiarą lub jawnym przeciwnikiem hitleryzmu może dla przeciętnego człowieka w Niemczech Zachodnich oznaczać raczej utrudnienie niż zaszczyt".

Występuje tu na jaw wyraźny kontrast z sytuacją w strefie sowieckiej, gdzie wybitni hitlerowcy zostali bez wyjątku ujęci lub też uciekli na Zachód, gdzie natomiast zwykłego, „szarego" hitlerowca pozostawiono w spokoju, z tym, że nie dopuszcza się go do niektórych działów pracy. Obecnie, z chwilą oficjalnego zakończenia denazifikacji, nawet to obostrzenie zostało zniesione, choć, rzecz jasna, zawsze pozostaną dla tych ludzi pewne utrudnienia przy przyjmowaniu do pewnych działów pracy.

Berlin, w kwietniu.

D. G. H. DOUGLAS

ZAGRANICA PISZE

Nielegalna siła armii włoskiej — Współzawodnictwo anglo-amerykańskie w Turcji — Jeszcze o rewolucji w Kolumbii

„Daily Worker"

omawiając ostatnie wydarzenia w Kolumbii, pisze:

„Minister Marshall i kolumbijscy przywódcy polityczni insynuując, że rewoltę w Bogocie wywołali komuniści, chcieli ukryć pod tym „czerwonym straszakiem" istotne przyczyny wybuchu rewolucji, a mianowicie: fatalne warunki panujące w Kolumbii. Warunki życia w tym państwie są o wiele gorsze, niż w innych krajach Ameryki Południowej. Panuje tam ustrój półfeodalny a gospodarka Kolumbii kontrolowana jest przez wielkie koncerny amerykańskie, jak „Standard Oil Company" oraz wielkie trusty handlarzy złota i kawy. Przedstawiciele Kolumbii w Organizacji Narodów Zjednoczonych stwierdzają stanowczo, że rewolta była spontanicznym odruchem kolumbijskich mas pracujących przeciwko terrorowi politycznemu konserwatywnych przywódców" — stwierdza dziennik.

„Bund"

dziennik szwajcarski, w artykule zatytułowanym „Odrodzenie armii włoskiej", pisze:

„Włochy nie stosują się do traktatu pokojowego, który ogranicza ich siły zbrojne. Włochy oficjalnie rozporządzają dzisiaj 6-ma dywizjami oraz dodatkowymi oddziałami specjalnymi. Liczebność tych jednostek jest dwa razy większa, niż normalnie, a ich kadry pozwalają w wypadku wojny w krótkim czasie rozbudować je trzykrotnie. Na ostatniej rewii defilowały jednak takie ilości oddziałów, które świadczą, że Włochy mogą rozporządzać dzisiaj 25 dywizjami.

Siła armii w obliczu wyborów jest dużym atutem dla rządu".

„Universul"

dziennik rumuński zamieszcza artykuł zatytułowany: „St. Zjednoczone domagają się wycofania brytyjskiej misji wojskowej z Turcji" i pisze:

„W końcu marca ambasador St. Zjednoczonych w Ankarze, Wilson, odwiedził tureckiego ministra spraw zagranicznych i omówił z nim działalność brytyjskiej misji wojskowych w Turcji. Zdaniem ambasadora działalność ta w znacznej mierze utrudnia reorganizację armii tureckiej, przeprowadzaną przez Amerykanów. Wilson podkreślił, że obecność brytyjskich misji wojskowych w Turcji nie jest już konieczna.

Pragnąc zmusić brytyjskie misje wojskowe do opuszczenia Turcji, Amerykanie starają się usuwać z armii tureckiej oficerów sympatyzujących z Anglią pod pretekstem, że wiadomości ich nie odpowiadają wymaganiom nowoczesnej techniki wojskowej.

W lecie ubiegłego roku, szef pierwszej amerykańskiej misji wojskowej w Turcji, generał Oliver, zaproponował zwolnienie z armii tureckiej 800 oficerów, znanych ze swej sympatii dla W Brytanii. Projekt ten spotkał się jednak z ostrym sprzeciwem ze strony naczelnego dowództwa armii tureckiej, nastawionego raczej pro angielsko. Amerykanom udało się jednak uzyskać zgodę na zwolnienie 10 generałów i 270 innych wyższych oficerów. Obecnie przedstawiciele USA starają się skłonić dowództwo do udzielenia dymisji dalszym 300 oficerom i zalecić przyjęcie na ich miejsce oficerów, którzy odbyli przeszkolenie w St. Zjednoczonych lub też uczęszczali do szkół wojskowych, gdzie wykładowcami byli Amerykanie.

Nadzwyczajna sesja ONZ

w sprawie Palestyny

NOWY JORK. 17.4. (PAP). — W Flushing Meadows otwarta została w piątek sesja nadzwyczajna generalnego Zgromadzenia ONZ poświęcona sprawie dalszej akcji w Palestynie.

Otwarcia sesji dokonał delegat brazylijski Muniz stwierdzając, że w związku z problemem palestyńskim silnie ucierpiał prestiż Narodów Zjednoczonych. Mówca stwierdził, że pierwszym warunkiem sukcesu jest podporządkowanie się tak Arabów, jak Żydów rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Jedynie całkowite zawieszenie walk w Palestynie może stworzyć pomyślną atmosferę, która umożliwi Zgromadzeniu znalezienie odpowiedniego rozwiązania.

Przewodniczącym sesji został wybrany Jose Arce (Argentyna). Otrzymał on 31 głosów, podczas gdy na delegata Chin, Tsianga, padło 18 głosów i na delegata Nowej Zelandii Berendsona — 2 głosy.

Przewodniczący Arce wyraził opinię, że mimo dotychczasowych zaciekłych walk w Palestynie, możliwe jest jeszcze porozumienie między obu stronami. Rozwiązanie problemu palestyńskiego będzie poważnym przyczynkiem do ogólnego dzieła pokoju.

Delegat chiński Tsiang został wybrany przewodniczącym pierwszej — politycznej — komisji Zgromadzenia.

Niemcy muszą się stać

zjednoczoną, demokratyczną republiką

BERLIN, 17. 4. (API). Niemiecka rada ludowa opublikowała dziś apel do narodu niemieckiego, którego tekst brzmi jak następuje:

„Co się stanie z Niemcami? Czy jedność Niemiec zostanie ostatecznie rozbita? Te dwa pytania zadaje dziś sobie każdy Niemiec. Naród niemiecki jest poważnie zaniepokojony faktem, że zwycięskie mocarstwa sojusznicze nie osiągnęły porozumienia w sprawie Niemiec. Naród niemiecki spodziewał się, że zgodnie z postanowieniami poczdamskimi, sojusznicy traktować będą Niemcy jako jedność polityczną i że wszystkie zagadnienia będą rozpatrywane wspólnie przez Radę Kontroli. Nadziejom tym nie stało się jednak zadość.

Naród niemiecki przekonał się, że w własnych jego szeregach istnieją siły polityczne, które dążą do rozbicia jedności politycznej Niemiec. Naród niemiecki musi otrzymać podstawowe demokratyczne prawo samostanowienia o sobie tak, aby mógł sam rozstrzygnąć problem utworzenia nowego państwa. Niemcy muszą się stać zjednoczoną demokratyczną republiką

W związku z powyższymi postanowieniami, prezydium niemieckiej rady ludowej powiadomiło naczelnych dowódców czterech armii okupacyjnych, że w okresie między 23 maja a 13 czerwca przeprowadzony będzie ogólno-krajowy plebiscyt w sprawie jedności Niemiec.

Na zakończenie apel wzywa naród niemiecki do zjednoczenia się w walce o jedność kraju.



A jednak są jeszcze ludzie we Francji, którzy prowadzą realną politykę, ja wcale nie byłem ostatni

Żydzi zwyciężają w walce o drogi palestyńskie

JEROZOLIMA, 17. 4. (PAP). W piątek zakończyła się zwycięsko dla Żydów pierwsza faza zaciekłych walk o panowanie nad drogami palestyńskimi. Oddziały żydowskie wypierają Arabów z pozycji panujących nad głównym szlakiem między Jerozolimą a Tel Avivem.

Ujmując w swe ręce inicjatywę oddziały żydowskie zajęły wzgórza wokół wioski arabskiej Saris, na zachód od Jerozolimy, dążąc do ponownego otwarcia swego szlaku konwojowego do Tel Avivu. Podczas walk o 7 innych wiosek arabskich czynne były samoloty i artyleria. Żydzi odparli 10 kontrataków arabskich. Po stronie arabskiej straty wynoszą przeszło 200 osób. 7 arabskich dział 75 milimetrowych wpadło w ręce Żydów.

W bitwie o zachodnie okolice Jerozolimy, silnie zablokowane przez Arabów, oddziały żydowskie osiągnęły pierwszy sukces, posuwając się na zachód wzdłuż głównej drogi i zajmując szereg wiosek arabskich w pobliżu Jerozolimy.

Według oceny obserwatorów brytyjskich obecna sytuacja rokuje Żydom rozbicie blokady arabskiej jeżeli Arabowie nie zdobędą się na silną kontrofensywę

O racjonalny remont pojazdów mechanicznych

Bezrobocie PZ i WS-om nie grozi

TRANSPORT jest jednym z podstawowych czynników rozwoju życia gospodarczego kraju. Od stanu transportu zależy w dużej mierze tempo jego rozwoju.

Transport samochodowy, który przekroczył liczby przedwojenne — jest wciąż jeszcze niewystarczający w stosunku do naszych potrzeb. Możliwości wzrostu taboru są poważnie ograniczone, zwłaszcza, że opierają się przeważnie na zakupach zagranicznych.

Zanim pojawią się na rynku krajowym samochody własnej produkcji, należy utrzymać w ruchu tabor dostarczony przez UNRRA i zakupiony z demobilu. Utrzymanie obecnego taboru jest możliwe tylko przez specjalizację Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych (P.Z. i W.S.) i przez dostarczenie im wszystkich wozów wymagających naprawy.

Sprawa pracy P.Z. i W.S. wymaga głębokiego zastanowienia się. Plan produkcyjny P.Z. i W.S. przewiduje na rok 1948 remont 7.000 samochodów z taboru pracującego w organizacjach i instytucjach państwowych. Powstaje pytanie, czy liczba ta oparta jest na realnych potrzebach kursującego w kraju taboru, czy są to tylko możliwości produkcyjne P.Z. i W.S.

Przeprowadzona przez Departament Samochodowy Min. Komunikacji ostatnia rejestracja pojazdów mechanicznych ujawniła ilość 19.120 samochodów osobowych i 21.420 samochodów ciężarowych.

Figuruje tu bardzo duża ilość wozów nie seryjnych, których P.Z. i W.S. nie remontują. Wiadomym jest, że P.Z. i W.S. nastawione są na remonty wozów określonych marek, przeważnie samochodów ciężarowycch. W liczbie 21.420 zarejestrowanych wozów ciężarowych, znajduje się duża ilość samochodów poniemieckich, oraz część samochodów seryjnych znajdujących się w prywatnym posiadaniu, które nie skorzystają z usług P.Z. i W.S. Pewna ilość organizacji i instytucji państwowych remontuje swoje samochody we własnym zakresie.

Wziąwszy powyższe pod uwagę, wątpliwe jest, czy liczba 7.000 samochodów, potrzebujących generalnego remontu, jest realna.

Jeśli nawet za taką ją przyjmiemy powstanie pytanie, gdzie są wozy które remontować ma P.Z. i W.S. Mamy dopiero pierwszy miesiąc drugiego kwartału 1948 r. i już P.Z. i W.S. stoją przed groźbą braku wozów do remontu. Sytuacja taka ma miejsce w P.Z. i W.S. Nr 3 w Poznaniu i w P.Z. i W.S Nr 8 w Kaliszu.

Na ostatniej Konferencji w Dyrekcji P.Z. i W.S. w obecności przedstawicieli „Motozbyt" i P.Z. i W.S. dyr. Radzikowski stwierdził, że akcja wymienności jest bardzoo silnie rozwinięta, a odnośne instrukcje są bardzo skrupulatnie i dobrze opracowane. —Mimo to w rzeczywistości dostawa samochodów do remontu jest b. słaba cyfrowo— w ciągu blisko 4-ch miesięcy dostarczono do P.Z. i W.S. w ramach akcji wymienności wszystkiego 120 wozów.

Gdzie jest przyczyna zła?

Z praktyki wiadomo, że każda instytucja ma dużo wozów nie na chodzie, które niszczeją i w miarę potrzeby są rozbierane na części dla uzupełnienia taboru czynnego. Taka polityka prowadzi do tego, że duża ilość wozów zostaje rozszabrowana i ulega całkowitemu unicestwieniu.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 23 lutego stawia używanie i gospodarowanie pojazdami mechanicznymi pod znakiem recjonalności i oszczędności.

Na mocy tej uchwały należy pociągnąć do odpowiedzialności winnych dekompletowania i rozszabrowania wozów, które pozostają czasowo nie na chodzie. Podwórkowe warsztaty samochodowe winny być zlikwidowane a fundusze inwestycyjne na budowę i rozbudowę warsztatów remontowych przy poszczególnych instytucjach całkowicie skasowane.

Wszystkie uszkodzone samochody znajdujące się w instytucjach powinny być kierowane do P.Z. i W.S., które nastawione są na remont racjonalny, a więc tani i oszczędny.

Recz najważniejsza — należałoby rozpracować metody kontroli i wydobycia unieruchomionych samochodów z terenu wszystkich instytucji.

Kontrolę tego rodzaju mogłyby przeprowadzać Komisje Kwalifikacyjne które kwalifikują pojazdy mechaniczne. Na podstawie dokonanych przez siebie oględzin technicznych, zebranych danych kontroli — można zobowiązać do zgłoszenia tych wozów do remontu w P.Z. i W.S. Dla każdej instytucji istnieją zatwierdzone etaty samochodowe, wydaje się więc zbyteczne robienie rozdzielnika dotychczas obowiązującego na wyremontowane wozy. Każda instytucja zdająca wóz do naprawy powinna natychmiast bez reglamentacji otrzymać wóz wyremontowany. Zachęci ją to niewątpliwie do zdawania wozów do remontu.

Realizacja powyższych wniosków usunie w poważnym stopniu groźbę braku pracy w P.Z. i W.S. i da bezwzględnie dodatnie wyniki.

R. TABORYSKI

Przegląd sytuacji ekonomicznej Europy

Komisja Ekonomiczna Narodów Zjednoczonych dla spraw Europy (ECE) ogłosiła ostatnio, jako pierwsze z zamierzonych sprawozdań — przegląd sytuacji gospodarczej Europy. Wymieniona publikacja omawia szereg najważniejszych problemów ekonomicznych, jak: podniesienie produkcji, obroty handlowe, bilans płatniczy i zagadnienia odbudowy.

Poddając analizie produkcję krajów europejskich — Komisja stwierdza, że największy postęp nastąpił w tej dziedzinie w ciągu pierwszych 18 miesięcy powojennych. W ostatnim kwartale r. 1946 osiągnięto na ogół poziom produkcji z r. 1938. W ciągu dalszych trzech kwartałów wzrost produkcji był już znacznie powolniejszy, a w trzecim kwartale 1947 r. nastąpił w niektórych krajach nawet pewien jej spadek (Francja, Belgia, Holandia i Norwegia). Mimo to, ogólny poziom produkcji przemysłowej w końcu 1947 r. przewyższył poziom przedwojenny.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że poprawa postępowała najszybciej w krajach które najwięcej ucierpiały podczas wojny i które rozpoczęły odbudowę od stosunkowo najniższego poziomu. Dla ilustracji można podać wskaźniki produkcji przemysłowej szeregu państw (1937 — 100). Tak np. Finlandia: 1945 — 48, 1947 — 80 Czechosłowacja 1945 — 50, 1946 — 80; Polska 1945 — 57, 1947 — 103; Jugosławia 1945 — 35, 1947 — 144. Wszystkie te państwa prowadzą gospodarkę planową.

Rozpatrując poszczególne gałęzie produkcji przemysłowej Komisja stwierdza, że przemysł wytwórczy (żelazo, stal, maszyny, chemiczny) odbudowany został znacznie szybciej, niż przemysł konsumpcyjny.

Najwyższy wskaźnik produkcji stali (1937 — 100) osiągnęła w 1947 r. Polska (114), następnie Czechosłowacja (113) i Szwecja (109). W bieżącym roku ogólna produkcja stali ma wzrosnąć o 7 mil. ton, tj. o 22 proc.

Produkcja rolna osiągnęła w Europie w r. 1946-47 — 75 proc. poziomu przedwojennego, przy tym większy spadek w stosunku do r. 1938 zaobserwowano w dziedzinie produkcji mięsa i tłuszczu, niż w produkcji roślinnej.

Szybka poprawa dała się zauważyć w komunikacji kolejowej. Słabiej natomiast odbudowuje się śródlądowa komunikacja wodna.

Produkcja energii elektrycznej przewyższyła w większości państw europejskich poziom przedwojenny. Poza Finlandią i Luksemburgiem — wskaźniki (1938 — 100) produkcji energii elektrycznej w roku 1947 zawierają się w granicach 118 (Norwegia) i 200 (Bułgaria).

W roku 1948 przewiduje się dalszą poprawę sytuacji na odcinku wzrostu produkcji, przede wszystkim dzięki znacznemu wzmożeniu wydobycia węgla.

Omawiając handel zagraniczny Europy sprawozdanie Komisji zaznacza, że po znacznym postępie w r. 1946 — rok 1947 przyniósł niewielką poprawę. Komisja podkreśla, że obroty zagraniczne Wielkiej Brytanii pozostają w jaskrawym kontraście do ogólnej tendencji zwiększenia importu i ograniczenia eksportu.

W dalszym ciągu przegląd sytuacji Europy rozważa wpływ inflacji na gospodarkę poszczególnych krajów i zwraca uwagę na deficytowość bilansu płatniczego Europy, jako na jeden z najbardziej ujemnych czynników jej położenia gospodarczego.

Na zakończenie Komisja Ekonomiczna stwierdza, że przywrócenie równowagi nie będzie możliwe bez daleko idących zmian w strukturze gospodarczej Europy, co może nastąpić rzekomo drogą stopniowego procesu, zakrojonego na długie lata.

W jakim kierunku zmiana struktury ma natsąpić — Komisja nie precyzuje. Trudno jednak przypuścić aby np. usunięcie najbardziej ujemnego czynnika, jakim jest, według Komisji, deficytowość bilansu płatniczego, — mogło nastąpić drogą dalszego podporządkowywania państw Europy zachodniej — imperializmowi amerykańskiemu.

HALINA BRODZKA

Przyśpieszonym tempem pracy

uczcimy Święto 1 — Maja

(el) W związku ze zbliżającym się Świętem Pracy we wszystkich wielkich i małych zakładach przemysłowych Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego odbywają się zebrania załóg dla ustalenia programu obchodów pierwszomajowych, przy czym w obradach dominuje hasło wzmożenia tempa i wydajności pracy.

Pierwsza zmiana stalowni huty „Kościuszko" zobowiązuje się wyprodukować do 1 maja 1.000 ton stali więcej, niż w ub. miesiącu, zaś załoga wielkich pieców tejże huty zadeklarowała gotowość podniesienia do 1 maja produkcji surówki do 600 ton na dobę.

Na wydziale mechanicznym huty „Gliwice" padło hasło przekroczenia planu produkcji kwietniowej o 11 proc. oraz wezwanie innych działów o odpowiednie wzmożenie tempa pracy.

Również górnicy śląscy pragną uczcić tegoroczne Święto Pracy dalszym podwyższeniem norm wydobycia, o czym świadczą uchwały załóg poszczególnycn kopalni wśród których na czoło wybijają się przodown. kop. Zabrze-Wschód, którzy zobowiązali się w ramach przedmajowego współzawodnictwa pracy podwyższyć swe normy do 300 proc.

Rozbudowa stoczni w Pleniewie

W r. b. rozpoczęta zostanie zakrojona na dużą skalę rozbudowa stoczni śródlądowej w Pleniewie pod Gdańskiem. Stocznia ta, która wykonała dotąd kilkadziesiąt napraw i gruntownych remontów statków żeglugi śródlądowej, pracuje w warunkach nieodpowiednich. Plan inwestycyjny przewiduje budowę wielkiej hali warsztatowej rozmiarów 66 m na 17 m. Hala ta pomieści obrabiarki, które pozwolą przeprowadzać na stoczni prace mechaniczne, wykonywane dotąd w innych warsztatach.

Przemysł dziewiarski bije rekordy produkcji

Przemysł dziewiarski wyprodukował w marcu rb. 4.623.000 sztuk wyrobów dziewiarskich, wykonując plan w 125 proc. i dając 600.000 sztuk wyrobów dziewiarskich ponad plan.

W czerwcu roku ubiegłego produkcja przemysłu dziewiarskiego wynosiła 3.424.000 sztuk. W przeciągu 9 miesięcy produkcja przemysłu dziewiarskiego wzrosła o 35 proc. Na Ziemiach Odzyskanych wzrost ten dochodzi w ciągu ostatnich 9 miesięcy do 55 proc.

Nowa wytwórnia obuwia w Sosnowcu

(lk) W ramach planu trzyletniego wybudowana zostanie w Sosnowcu nowa wielka fabryka obuwia, której produkcja obliczona jest na 1000 par dziennie. Projekt nowego wielkiego zakładu przemysłowego opracowany został przez spółdzielnię pracy „Zgoda".

Teren pod zabudowania nowej fabryki o powierzchni 1 ha został już zakupiony, a prace wstępne rozpoczną się w najbliższych tygodniach. Spółdzielnia nabyła poza tym w Będzinie wielki obiekt przemysłowy, który po odpowiedniej adaptacji będzie również dostosowany do produkcji obuwia. Udziałowcami spółdzielni „Zgoda" są pracownicy fabryki, których udziały wynoszą ponad 8 mil. zł. Koszty budowy nowej fabryki oblicza się na ok. 11 mil. zł.

Rozwój szkolnictwa w przemyśle włókienniczym

Dotychczasowe osiągnięcia szkolnictwa włókienniczego każą przypuszczać, iż potrzeby naszych fabryk włókienniczych na odcinku kadr zostaną już w najbliższym czasie zaspokojone.

CZP Włókienniczego prowadziła w r.ub. jedno Technicum Włókiennicze, liceum jedwabnicze, 20 gimnazjów przemysłowych i 96 szkół przemysłowych. Poza tym istniało 7 szkół oraz blisko 40 kursów różnego rodzaju. Dla młodzieży zamiejscowej zorganizowano 5 burs w których ok. 400 uczniów otrzymuje bezpłatne codzienne utrzymanie. W stadium organizacji znajdują się 3 dalsze bursy, które pomieszczą ponad 300 osób.

O rozmiarach rozwoju szkolnictwa zawodowego w przemyśle włókienniczym świadczy wymownie fakt zwiększenia sumy wydatków na ten cel z 930 mil. zł w r. 1946 do 1,5 mld. zł w r. 1947. W r. 1948 obok wydatków zwyczajnych przewiduje się budowę nowych budynków szkolnych kosztem 212 mil. zł. (zd).

4.229 robotników w portach

Gdańsk — Gdynia

W portach Gdańsk — Gdynia pracuje obecnie według danych urzędu zatrudnienia 4.229 robotników; z tego przypada na Gdynię 2.727 i na Gdańsk — 1502. Robotnicy otworzyli ostatnio własną spółdzielnię pracy „Portorob".

Nowy dom Towarowy

w Szczecinie

Pod koniec bm. nastąpi otwarcie w Szczecinie pierwszego „Powszechnego Domu Towarowego". Dom ten będzie należał do najwspanialej urządzonych tego rodzaju placówek w Polsce. Personel wyniesie blisko 200 osób.

Na Pomorzu Zachodnim czynne są już domy towarowe w Koszalinie i w Białogardzie. Szczecin dość długo musiał czekać na zorganizowanie domu towarowego, otrzyma jednak zato placówkę wyjątkowo reprezentacyjną

Hałdy węglowe zamienią się w lasy

(lk) W dniu 24 bm., obchodzonym w całym kraju jako „Święto Lasu" rozpoczęta zostanie na Śląsku wielka akcja zadrzewienia i zalesienia hałd, nieużytków bagien i zawalisk. Specjalny komitet, zorganizowany przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Bytomiu opracował szczegółowy plan akcji, którego realizacja posiada olbrzymie znaczenie dla podniesienia zdrowotności okręgu przemysłowego.

W pierwszej fazie przewiduje się zadrzewienie terenu o powierzchni ok. 150 ha, obejmującego m. in. hałdy przy kop. „Anna" w pow. rybnickim, „Centrum" koło Bytomia, oraz przy kop. „Katowice" w Wełnowcu. Do akcji wciągnięte zostanie całe społeczeństwo śląsko-dąbrowskie, zrzeszone w organizacjach społecznych i związkach zawodowych, oraz młodzież szkolna. Potrzebne do pracy narzędzia dostarczy częściowo sam przemysł węglowy

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

8 my dzień ciągnienia 4 ej klasy

Wygrana 300.000 zł padła na Nr Nr: 9100 w Katowicach.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 58112 w Lublinie, 78879 w Łodzi.

Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr Nr: 11423 17666 20020 28583 36801 38055 40323 43925 46845 50222 59242 68455.

Wygrane po 50.000 zł. padły na Nr Nr: 1076 16320 20115 22514 33825 34718 41114 41397 41536 51766 53381 53966 62875 65148.

Wygrane po 20.000 zł. padły na Nr Nr: 1127 4133 7917 10321 14749 14971 16769 17122 25897 26762 28681 33866 33990 35325 38156 40230 40808 43338 44248 47906 49080 56235 62086 62610 63165 66219 66765.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 218 1732 3209 4161 6841 6939 6972 7518 7758 8498 9523 13110 13952 16055 17465 17535 17852 19579 20456 20469 22111 23176 25285 26288 26913 30460 30462 30636 31050 31367 31826 36334 36455 36566 36634 36857 37485 37660 37816 38147.

40366 42699 44974 45192 46473 46949 49694 49726 50968 50970 51169 55168 55200 55395 55699 56032 56805 56870 60787 60848 61511 62203 62249 62783 63606 64189 64551 69160 70151 70842 71938 71989 73163 73404 76017 76997 78380 78460 78489 78808 79621.

Wygrane po 5.000 zł. padły na Nr Nr: 1377 1394 2830 3320 3480 3660 3812 3908 4140 4227 5020 6810 7645 8195 8433 8532 9130 10326 10672 10912 11273 11847 12212 12223 12489 12641 13984 14031 15228 15655 15958 16226 16833 17032 18621 18663 22465 22754 24408 24604 25899 26118 26237 26475 26790 27123 27183 28299 28314 28486 29934 30548 30982 32785 33666 35184 36393 36956 37388 37629 41985 42094 43087 43867 44167 44301 44554 45865 47280 48312 48941 49221 49501 50513 51057 51069 51362 51483 51942 52662 53538 53600 53741 56172 58997 59748 61834 61834 62049 62111 62317 63123 63927 64722 65081 66066 66447 67122 68201 70052 70346 70437 71484 71532 73280 74725 74802 75785 76149 77305 77428 78530 79053 79410.

Wygrane po 4.000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

13071 73 125 30 218 62 444 66 68 631 732 811 37 954 72 14091 152 75 81 207 54 59 303 35 451 58 583 787 99 891 910 15016 110 203 18 71 97 311 28 440 57 71 513 95 624 76 77 711 61 73 807 16000 143 72 81 90 246 75 79 86 334 37 436 50 6 9567 97 611 737 47 63 84 99 17015 91 207 71 334 66 406 13 519 20 23 27 50 605 55 56 77 85 762 863 90 18014 106 209 68 73 373 587 656 89 765 79 874 77 923 58 19006 11 30 100 59 65 70 207 23 41 48 56 302 67 70 81 90 94 406 50 507 629 92 753 59 86 858 913 34 47 81.

20023 75 110 30 48 97 246 64 65 380 406 74 501 21 23 76 612 759 834 38 42 915 21096 103 57 73 86 262 77 90 346 59 90 404 13 22 39 69 518 25 29 72 96 673 789 849 22002 17 27 63 104 18 31 214 313 66 411 12 20 26 32 82 97 541 609 711 31 35 67 866 97 924 23005 14 33 55 61 120 45 87 235 63 79 301 21 497 504 29 45 62 84 606 12 28 57 72 74 712 16 60 804 912 924 24044 61 108 29 32 90 203 07 74 318 31 65 459 80 513 25 44 689 705 20 35 79 807 42 932 25012 51 87 112 20 33 233 58 92 333 42 80 458 61 91 94 529 630 723 47 70 813 35 49 73 77 907 26025 61 232 339 70 413 52 69 95 669 77 38 89 93 858 989 27104 35 98 255 337 73 81 86 414 23 41 558 690 763 810 26 28 918 21 28004 23 66 117 66 201 313 25 75 458 522 66 637 92 740 808 97 901 29027 74 83 210 40 41 71 319 22 78 87 99 409 24 35 49 543 57 92 607 14 28 46 770 850 71 965.

Dalszy ciąg wygranych po 4000 zł. podany będzie jutro.

Rolnictwo w planie tegorocznym

TROSKA o dalszą odbudowę i rozwój produkcji rolnej znajduje pełny wyraz w planie gospodarczym na rok bieżący. Stawia on tę dziedzinę gospodarki narodowej w obliczu konkretnych zadań, których realizacja spowoduje znaczne postępy w odbudowie wsi polskiej i w konsekwencji przyniesie wyrównanie tych niebezpiecznych dysproporcji, jakie zaistniały pomiędzy rozwojem przemysłu i rolnictwa.

Mówiąc o wyznaczonych planem zadaniach rolnictwa w roku bieżącym należy pamiętać, że zakres bezpośredniego planowania w rolnictwie jest znacznie mniejszy aniżeli w przemyśle. Mamy tu przede wszystkim szereg wytycznych dla polityki gospodarczej, które nie są normami bezwzględnie obowiązującymi. Nie mniej jednak i tu istnieje szereg dziedzin planowania bezpośredniego, w formie norm wiążących. Minanowicie: w zakresie pomocy państwa dla rolnictwa, inwestycji z dotacji skarbowych, kredytów bankowych i tych środków własnych, które dają się ująć w planie inwestycyjnym, dalej w zakresie akcji osiedleńczej, parcelacyjnej, scaleniowej, zaopatrzenie rolnictwa przez przemysł w maszyny i narzędzia oraz nawozy sztuczne i t. d.

Jeśli chodzi o majątki państwowe i ich zadania produkcyjne to mamy do czynienia również z formą planowania bezpośredniego, przy czym w odniesieniu do produkcji wyraża się to w postaci norm względnie wiążących, to jest obowiązujących z zastrzeżeniem niezaistnienia niekorzystnych warunków obiektywnych (klimatycznych).

WZROST PRODUKCJI

W zakresie produkcji plan na rok bieżący, przewiduje wzrost powierzchni zbiorów do ok. 13.900 tys. ha. Stanowić to bedzie zwiększenie powierzchni zbiorów w stosunku do ub. roku o ok. 8 proc Urealniona w tegorocznym planie cyfra nieznacznie dbiega od poziomu ustalonego w ogólnym planie trzyletnim (14.100 tys. ha). Należy przy tym zwrócić uwagę, że w roku ubiegłym powierzchnia zasiewów przekroczyła o 511 tys. ha powierzchnię zaplanowaną.

Odnośnie zbiorów ważniejszych ziemiopłodów plan przewiduje wzrost produkcji o 15 procent. Produkcja pszenicy ma wynieść 1.200 tys. ton, żyta — 4.750 tys. ton. jęczmienia 1.100 tys. ton owsa — 1.700 tys. ton, ziemniaków 27.800 tys. ton oraz 3.800 ton buraków.

Cyfry te w porównaniu z cyframi ogólnego planu trzyletniego zostały przez właściwe ich obniżenie urealnione. Wzięto pod uwagę doświadczenia roku ubiegłego, w którym zbiory na skutek nieurodzaju były niższe od przewidzianych planem.

Planowany wzrost zbiorów w roku bieżącym wiąże się ściśle ze wzrostem powierzchni uprawnej oraz przewidywanym wzrostem wydajności plonów z jednego ha.

Podstawę zwiększenia powierzchni uprawnej stanowić będzie dalsza likwidacja odłogów. I tak np. plan przewiduje stworzenie takich warunków. które pozwolą na likwidację 800 tys. ha odłogów w gospodarstwach chłopskich oraz likwidację przez majątki państwowe 200 tys. ha. odłogów.

W zakresie hodowli plan przewiduje wzrost wartości hodowlanej o 10 proc. Stan pogłowia zwierzęcego w roku bieżącym powinien osiągnąć liczbę ok. 2.200 tys. sztuk koni, ok. 5.200 tys. sztuk bydła. ok. 5.600 tys. sztuk trzody i ok. 1.100 tys. sztuk owiec.

Cyfry te zostały również skorygowane. w porównaniu z cyframi planu trzyletniego, co zresztą zachodzi równolegle w stosunku do cyfr produkcji artykułów hodowlanych.

Plan tegoroczny przewiduje produkcję ok. 4.800 mil. litrów mleka, ok. 77 tys. ton mięsa wołowego. ok 380 tys. ton miesa wieprzowego. ok. 83 tys. ton tłuszczu wieprzowego. około 2.400 milionów sztuk jaj i 1.700 ton wełny.

W MAJATKACH PAŃSTWOWYCH

Jak się przedstawia udział majątków państwowych w tegorocznym planie rolnictwa. Zbiory w majątkach państwowych będą dokonane z powierzchni ok. 1.000 tys. ha. Produkcja wyniesie conajmniej 180 tys. t. pszenicy, żyta. jęczmienia i owsa oraz ok. 300 tys. t. ziemniaków.

Zasiewy jesienne dokonane będą na obszarze ok. 440 tys. ha., przy ogólnej planowanej powierzchni zasiewów jesiennych na obszarze ok. 6.000 tys. ha. Likwidacja odłogów obejmie co najmniej 200 tys. ha.

Ponadto plan ustala, że zostaną opracowane i stopniowo wprowadzone normy wydajności pracy, na których stopniowo oparty będzie system płac. Szkolenie i dokształcenie pracowników, usprawnienie i ujednolicenie rachunkowości rolniczej, oraz umocnienie kontroli i dyscypliny finansowej — oto dalsze zadania do realizacji na odcinku majątków państwowych.

INWESTYCJE, PARCELACJA I OSADNICTWO

Plan ustala, że państwo okaże wszechstronną pomoc gospodarstwom chłopskim w dążeniu do podniesienie poziomu gospodarowania i rozwoju rolnictwa.

Na rozwój rolnictwa, poza nakładami na budownictwo, przeznacza się kwotę 18.2 milj. zł., przy czym bezpośrednia pomoc dla gospodarstw chłopskich wyniesie ok. 8 miliardów zł.

Kredyty, które państwo udzieli w związku z akcją likwidacji odłogów wyniosą ok. 2 miliardy zł. natomiast finansowanie melioracji osiągnie sumę 2 miliardów zł. Około 500 milionów kredytów udzieli państwo Zw. Samopomocy Chłopskiej na organizację i wyposażenie ośrodków maszynowych. Wartość zaopatrzenia rolnictwa w maszyny rolnicze z produkcji krajowej i z importu wyniesie ogółem 4 miliardy zł. Ilość czynnych traktorów wzrośnie do 12.6 tys. sztuk.

Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne wyniesie pod zbiory tegoroczne ok. 440 tys. ton, zaś pod zasiewy jesienne ok. 430 tys. ton. Bardzo ważnym jest ustalenie przez plan produkcji nasion kwalifikowanych wartości 4,6 mild. zł., co ma ogromne znaczenie dla podniesienia plonów z 1 ha, a tym samym zbiorów, a także dla podniesienia na wyższy poziom kultury rolnej.

Rozszerzona zostanie również akcja kontraktowania upraw, która obejmie m. in. 40 tys. ha oleistych, 33 tys. ha włóknistych, 230 tys. ha buraka cukrowego i 12.7 tys. ha tytoniu. Ogólna wartość produkcji zakontraktowanej, osiągnie przeszło 25 mild. zł.

Wreszcie w ramach wykonania reformy rolnej rozparcelowane zostanie „w roku bieżącym z istniejącego jeszcze zapasu ziemi ok. 150 tys. ha. Jednocześnie akcja osiedleńcza obejmie: na Ziemiach Odzyskanych co najmniej 25 tys. gospodarstw, na terenach zaś południowo - wschodnich obszar 40 tys. ha.

Ponadto przeprowadzona zostanie akcja scaleniowa na obszarze 100 tys. ha, oraz podział i regulacja gospodarstw na obszarze conajmniej 700 tys. ha.

KU PRAWIDŁOWEJ GOSPODARCE

Plan tegoroczny przewiduje również środki, które mają przyczynić się do podniesienia produkcji rolnej na właściwy poziom, wprowadzenia elementu prawidłowości w gospodarce rolnej, jej usprawnienia i t. d.

W związku z tym zostanie opracowany szczegółowy plan, który będzie zmierzać do: 1) rozwoju ośrodków maszynowych, 2) zorganizowania dostatecznej obsługi wsi przez instruktorów i agronomów, 3) wprowadzenia w życie zasad właściwej organizacji gospodarstw, prawidłowych płodozmianów, lepszej uprawy roli racjonalnego przechowania obornika i właściwego stosowania nawozów, używania pełnowartościowych kwalifikowanych nasion, właściwego żywienia zwierząt i t. p., 4) wzrostu wydajności pracy na bazie współzawodnictwa, 5) szerokiego prawidłowego stosowania t. zw. pomocy sąsiedzkiej.

Plan ustala ponadto, że przedsięwzięte będą środki w kierunku praktycznego wykorzystania osiągnięć nauki rolniczej oraz, że będziemy zmierzać do wzmożenia przygotowania zawodowego rolników. zarówno drogą szkolenia. jak i drogą konkursów uprawowych i kursów dokształcających.

Na zakończenie należy podkreślić, że zgodnie z planem znacznie zwiększy się udział Ziemi Odzyskanych w produkcji rolnej. Dążeniem jest aby powierzchnia zbiorów na tych terenach wyniosła ok. 24 procent powierzchni ogólnej zbiorów zwiększając się w ten sposób w stosunku do ubiegłego roku, o 20 proc.

(v)

Ostatnie dni rejestracji cukierników

Dnia 30 bm. Cech Cukierników Warszawskich zakończy rejestrację swych członków. Wszyscy ci którzy do tego czasu nie przedstawią odpowiednich świadectw lub uprawnień nie będą mieli prawa wykonywania zawodu.

W zakres działalności Cechu Cukierników Warszawskich, oddzielonego zupełnie od Cechu Piekarzy, wchodzi m. in. wyrób ciast, pierników wafli. lodów, marmelady, karmelków itp.

Białostockie odbudowuje się

W tegorocznym sezonie budowlanym na terenie woj. białostockiego przeprowadza się szereg poważnych inwestycji. Na odbudowę na Białostocczyźnie przeznaczono w roku bieżącym ponad 300 mln. zł., z tego na odbudowę wsi ok. 193 mln. zł. Plan inwestycyjny obejmuje budowę 70 nowych szkół w terenie oraz dalszą rozbudowę gimnazjum i liceum ogrodniczego w Białymstoku, liceum gospodarstwa wiejskiego w Dojlidach oraz gimnazjum gospodarstwa wiejskiego w Bielsku Podlaskim. W Grajewie, Sokółce i Olecku na Mazurach będą odremontowane domy ludowe. Na budownictwo w majątkach PNZ przeznaczono 5 mln. zł. Pomoc na odbudowę zagród wiejskich udzielona zostanie 800 gospodarstwom. Kredyt maksymalny na jedną zagrodę wyniesie 125.000 zł. W dziale budownictwa miejskiego ponad 100 milionów zł. przeznaczone zostało na odbudowę domów mieszkalnych w Białymstoku. W Białymstoku, Sokółce, Ełku i Olecku powstaną nowe przedszkola. Przeprowadzona będzie również odbudowa 17 szkół podstawowych. 8 średnich ogólnokształących. 14 zawodowych i 3 zakładów kształcenia nauczycieli. Celem ułatwienia nauki dla młodzieży wiejskiej, zorganizowane będą internaty w powiatowych miastach województwa. Ponadto nastąpi dalszy remont szpitala św. Rocha w Białymstoku, szpitala psychiatrycznego w Choroszczy oraz szpitali miejskich w Łomży i Chajnówce. Na początku nowego sezonu teatralnego oddany będzie do użytku nowoczesny gmach Teatru Miejskiego w Białymstoku. Poważne inwestycje otrzyma rzeźnia miejska w Białymstoku i Łomży. Pewne sumy preliminowano na zabezpieczenie budowli zabytkowych, jak pałac Branickich w Białymstoku, kościół i klasztor pokamedulski nad jeziorem Wigry, pałac Zachertów w Supraślu i t. p.

Więcej dźwigów w porcie gdańskim

Na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych w porcie gdyńskim rozpoczęto już montaż czterech dźwigów produkcji krajowej, zamówionych przez Ministerstwo Żeglugi w 1946 roku i wykonanych wzorowo przez Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego w Gliwicach Są to pierwsze dźwigi krajowej produkcji, które po wojnie będą pracowały w naszych portach. Dźwigi zostaną oddane do użytku w najbliższych dniach i przyczynią się do zwiększenia obrotów portowych Gdyni. Dostarczenie przez przemysł krajowy pierwszych dźwigów portowych zapowiada rychły koniec kryzysu dźwigowego, który stale groził naszym portom. Pracujące w Gdyni i Gdańsku urządzenia przeładunkowe powiększą się w roku bieżącym o dalsze 30 jednostek.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 14 IV	Kraków 14 IV	Katowice 14 IV	Gdańsk 14 IV
Pszenica	3.600-3.700	3.300-3.600	3.600	3.600
Żyto	2 400-2.500	2,200-2.400	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.400-2.500	2.200-2.400	2.400	2.300
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.400-2.500	2.200-2.400	2.400	2.300
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	5 500-5.700	5.000-5.200	—	—
Proso grube	—	4.200-4.400	—	—
Kukurydza	—	—	2.700-3.000	—
Mąka pszenna 80%	—	6.050	—	—
Mąka pszenna 70%	6.300	6.300	6.100	6.200-6.500
Mąka żytnia 90%	—	—	—	—
Mąka żytnia 80%	3.550	3.700	3.600	3 500-3.700
Mąka ziemniaczana	—	9.500-10.000	8.500-8.900	—
Otręby pszenne 80%	2.400-2.500	2 400-2.700	2.100-2.300	2.400-2.600
Otręby żytnie 90%	1 900-2.100	1.800-.2100	1.700-1.800	1.900-1.950
Otręby jęczmienne	1.700-1.900	1.800-2 100	1.700-1.800	1.850-1.900
Otręby owsiane	—	—	—	—
Płatki owsiane	—	—	—	—
Otręby kukurydziane	—	—	—	—
Kasza jęczmienna 65%	4.600-4.80	4.700	4.400-4.600	4.050-4.200
Kasza jaglana	—	6.800-7.000	—	—
Kasza gryczana	—	14.000-15.000	—	—
Pęczak	—	4.382	—	—
Groch polny	—		—	5.600-5.900
Groch Viktoria	—	7.200-7.600	6.600 6.900	6.700-7.000
Groch „Folger"	—	—	—	6.500-6.700
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jed.	5.800 6.000	5.500-6.000	5.600-6.000	5.500-6.000
Fasola kolorowa	5.200-5.300	4.400-4.900	4 700-5.000	—
Fasola »Jasiek«	—	1 500-11.50	—	—
Bobik	—	5,800-6 000	—	—
Wyka	5 800-6.000	6.000-6.500	5.200-5.700	—
Peluszka	5.800-6 000	5.900-6 400	5,200-5.700	—
Łubin żółty	—	—	—	4.600-4.800
Łubin słodki	—	4.400-4 800	—	—
Łubin gorzki	3.900-4.100	4.000 4.300	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—
Łubin odgoryczony	4.400-4.600	—	4,200-4,600	—
Seradela	5.100-5.700	5.600-6 000	5,400,5,900	—
Rzepak ozimy	—	8.800-9.300	—	—
Rzepak jary	8.200-8 400	8.300-8.800	—	—
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
Siemię lniane	—	18.000 19.000	16.500-17.000	—
Siemię konopne	9 000-10 000	10.000-10 500	8 800-9.300	—
Lnianka	—	—	—	—
Mak niebieski do siewu	—	19 000-21.000	—	—
Gorczyca	—	10..00-10 500	8 500-9.000	—
Inkarnatka	—	—	—	—
Konicz. czerw. czyszcz	—	36,000-45.000	40.000-46 00	45.000-48.000
Konicz biała czyszcz	—		—	31.000 33.000
Koniczyna czerw. sur	—	4 0000-50 000	—	—
Koniczyna biała sur.	—	35.000-45 000	—	—
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	42.000-16 000	—
Nasiona buracz. miesz	—	—	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepa ścierniskowa	—	—	—	—
Tymotka	—	6.000 7.000	—	—
Nasiona marchwi	—	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	60.000-65,000	—	—
Makuch kokosowy	—	—	—	—
Makuch lniany	4.100-4 200	—	4 500-4.600	—
Makuch rzepakowy	—	—	—	—
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	—	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	2.000-2 200	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	68.000-70.000	—	—	—
Olej rzepakowy raf.	32 000-33.000	—	—	—
Pokost lniany	—	—	—	—
Chmiel (50 kg) I gat	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	700-800	—	—
Słoma pras. żytnia	750 800	800 900	600-700	—
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	—	850-1.100	800-1.000	—
Siano pras. n/noteckie	—	1 100 1.200	—	—
Ziemniaki jadalne	650 700	650-700	650 725	—
Ziemniaki przemysłowe	—	600-650	—	—
Marchew jadalna	—	2.700-2,800	—	—
Kapusta	—	1 800-2.000	—	—
Kapusta kiszona	—	1 200-1 400	—	—
Buraki	—	1.400 1.500	—	—
Pietruszka	—	7.500-8.000	—	—
Jabłka jadalne	—	—	—	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat	—	—	—	—
Cebula	—	7.500-9.000	—	—
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Kontraktowanie trzody chlewnej

W związku z niedoborem pasz w roku ub. władze rządowe importowały ostatnio 110 tys. t. kukurydzy.

Część kukurydzy rozprowadzona będzie w powiązaniu z dostawą tuczników na cele zaprowizowania kartkowego świata pracy. Fundusz Aprowizacyjny zainicjonował akcję kontraktowania trzody chlewnej u drobnych rolników i w majątkach państwowych. Techniczną stronę akcji kontraktowania trzody chlewnej przeprowadzają Rolnicza Centrala Mięsna i jej placówki terenowe.

Przy podpisaniu kontraktu na dostawę tucznika w miesiącach letnich r. b rolnik otrzymuje 4 kwintale kukurydzy w cenie zł. 2.400 za 1 kwintal na warunkach kredytowych. Płatność następuje w chwili zdania tucznika. Przy zdaniu tucznika rolnik otrzymuje należność według z góry ustalonych cen, opartych na cenach wolno-rynkowych. Kukurydza, która rolnik otrzymuje przy podpisaniu kontraktu. daje mu możność utuczenia trzody w najbardziej trudnym okresie paszowym tj w czasie przednówka Z otrzymanej kukurydzy rolnik może dokarmiać najmniej dwie sztuki

Przemysł skórzany na Ziemiach Odzyskanych

PRZEJĘTE przez Min. Przemysłu na terenie Ziem Odzyskanych Zakłady Przemysłu Skórzanego znajdowały się w stanie kompletnej lub częściowej dewastacji. Niezależnie od zniszczeń wojennych — Niemcy wywieźli lub zniszczyli urządzenia i maszyny fabryczne. Magazyny surowców i chemikalii były w większości wypadków ogołocone. Ponadto pozbawiono fabryki wszelkich środków transportowych.

Ogółem przejęto na Ziemiach Odzyskanych 55 obiektów przemysłu skórzanego, z czego 25 całkowicie zniszczonych. W wyniku prac, mających na celu doprowadzenie mniej zniszczonych zakładów do stanu używalności, rozpoczęto w oddziałach zdolnych do uruchomienia produkcję skór podeszwowych i wierzchnich, obuwia, rękawiczek i galanterii skórzanej, pasów transmisyjnych, wreszcie skórek futerkowych. Liczba zakładów czynnych uległa sukcesywnie zmianom na skutek przeprowadzanej komasacji względnie likwidacji zakładów nierentownych, jak również wskutek zorganizowania dwóch nowych fabryk w Głuchołazach i Białym Kamieniu. Warto nadmienić, że 5 spośród uruchomionych zakładów dźwignięto ze stanu kompletnego zniszczenia.

STAŁY WZROST PRODUKCJI

W chwili obecnej państwowy przemysł skórzany posiada na Z.O. 24 zakłady przemysłowe, przy czym częstokroć jeden zakład ma kilka działów produkcyjnych.

I tak na Dolnym Śląsku czynnych jest 13 zakładów (15 działów), a mianowicie: 6 garbarń (Brzeg, Glinka, Oleśnica, Bolków, Jawor, Kamieniogóra), 3 fabryki obuwia (Oleśnica, Kamieniogóra i Biały Kamień), 2 fabryki pasów i artykułów rymarskich (Glinka, Zgorzelec), 3 zakłady białoskórnicze (Świdnica, Chojnów, Parchonice) oraz fabryka rękawiczek przy białoskórni w Świdnicy.

W okręgu województwa śląsko-dąbrowskiego czynne są dwie garbarnie (Kluczborek, Nyssa), 3 fabryki obuwia (Odmęt, Korfantów, Prądnik) oraz fabryka rękawiczek w Głuchołazach.

Na odzyskanych terenach województw wybrzeża znajdują się 4 czynne garbarnie w tym dwa duże i szybko rozbudowujące się zakłady: Białogród i Braniewo oraz dwa mniejsze: Zalewo i Straszyn. A wreszcie fabryka futer w Gdańsku.

W miarę stopniowego uruchamiania zakładów przemysłu skórzanego wzrastała w szybkim tempie wartość produkcji. W okresie do końca 1945 r. wyniosła ona wg. relacji przedwojennej — 1.123.600 zł. w 1946 r. wzrosła do zł 13.942.600, osiągając w r. 1947 sumę 24 073.000 złotych przedwojennych.

W rozbiciu na poszczególne działy — wartość produkcji zakładów Ziem Odzyskanych przedstawiała się w r. 1947 następująco (w cenach z 1937 r.): produkcja garbarska — 6.358.000 zł, obuwiana — 11.682.700 zł, wyrobów skórzanych — 3.843.200 zł, futrzarska — 1.712.700 zł, pomocnicza 476.400 zł.

ANI JEDNEGO NIEMCA

Równolegle ze wzrostem produkcji powiększał się również i stan zatrudnienia. Wzrost ten jednak postępował wolniej niż wzrost produkcji, co świadczy o podnoszeniu się rentowności i podnoszenia wydajności. Ilość zatrudnionych w przemyśle skórzanym podniosła się z 2.074 pracowników w końcu 1945 do 3.288 pracowników w końcu 1946 roku i do 4.298 pracowników w końcu roku 1947. Podkreślić przy tym należy, że ilość Niemców, zatrudnionych w przemyśle skórzanym tych ziem, spadła z 1.337 w październiku 1945 r. — do liczby 2 pracowników, zatrudnionych w tym przemyśle w końcu r. 1947. Obecnie przemysł skórzany nie zatrudnia już ani jednego Niemca.

Zastąpienie pracowników niemieckich siłami polskimi wymagało wyszkolenia nowych kadr sił fachowych. Dobre wyniki dała metoda dublowania specjalisty Niemca pracownikiem polskim, aż do momentu, gdy Niemiec mógł być usunięty bez obniżenia wartości produkcji. Ponadto Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego prowadzi intensywną akcję szkoleniową w formie kursów dokształcających przy poszczególnych zakładach (Głuchołazy, Świdnica, Glinka, Prądnik, Korfantów). W roku 1947 fachowe kadry przemysłu skórzanego Z. O. powiększyły sie o 280 wykwalifikowanych robotników i 139 czeladników, przeszkolonych na kursach specjalnych. W połowie października 1947 r. otwarta została przy fabryce „Ota" w Odmęcie Szkoła Przysposobienia Przemysłowego na 300 uczniów, która zaspakajać będzie rosnące zapotrzebowanie na siły fachowe w zakresie obuwnictwa.

OBIEKTY SZTANDAROWE

Polityka gospodarcza przemysłu skórzanego dąży do skoncentrowania produkcji w zakładach większych, wyposażonych w nowoczesny sprzęt techniczny, kosztem likwidacji, względnie komasacji zakładów drobnych, nierentownych, o przestarzałych lub prymitywnych urządzeniach. Pozytywne rezultaty tego systemu odnośnie do zakładów Ziem Odzyskanych dają się już dziś zaobserwować: pomimo likwidacji 11 drobnych zakładów garbarskich łączna zdolność produkcyjna garbarń na Z. O. nie tylko nie zmniejszyła się, ale przeciwnie, wzrosła znacznie w stosunku do okresu poprzedniego. Nadmienić przy tym warto, że jakość produkcji garbarskiej, zwłaszcza w zakresie produkcji skór podeszwowych, uległa poprawie. Wzrosła również zdolność produkcyjna fabryk obuwia.

Idąc po linii stwarzania większych ośrodków fabrycznych, o możliwie najpełniejszym wyposażeniu i koncentrowania w nich produkcji — Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego typuje po jednym zakładzie z branży garbarskiej i obuwianej na zakłady sztandarowe przemysłu skórzanego Ziem Odzyskanych. Są to: garbarnia w Brzegu n. Odrą oraz fabryka „Ota" w Odmęcie na Śląsku Opolskim. Garbarnia w Brzegu, największa w Polsce, trzecia w Europie co do wielkości, posiadająca własny port rzeczny, obszerne pomieszczenie fabryczne i wyjątkowo wysoką liczbę dołów garbarskich (650), przejęta została bez żadnej maszyny i bez dopływu wody wskutek zupełnego zniszczenia rurociągów. Doprowadzona do stanu używalności już w miesiąc po rozpoczęciu robót, uruchomiona została w listopadzie 1945 r. Obecnie zatrudnia Brzeg około 280 pracowników, produkując miesięcznie 60 tysięcy kilogramów skóry podeszwowej. Po wyposażeniu fabryki w brakujące maszyny zdolność produkcyjna wzrośnie do ok. 160 tysięcy kilogramów, co wymagać będzie pracy ok. 400 robotników.

Drugi wielki zakład przemysłu skórzanego Ziem Odzyskanych, fabryka obuwia „Ota" w Odmęcie na Śląsku Opolskim, stanowi rdzeń przedsiębiorstwa (Śląskie Zakłady Obuwia), skupiającego wszystkie śląskie zakłady obuwiane, a tym samym wszystkie fabryki obuwia na Ziemiach Odzyskanych. Zdewastowana w chwili przejęcia kompletowana była początkowo przy pomocy rezerw maszynowych fabryki „Bata" w Chełmku. Nie było to zadanie łatwe: zamiast przedwojennego parku maszynowego, obejmującego 2.700 maszyn szewskich i urządzeń zespołowych, — przejęto zaledwie 60 pojedyńczych maszyn i tyleż innych urządzeń. Ogromne te braki w części tylko zostały zrekompensowane. Fabryka ruszyła w maju 1946 r., przy czym już w drugim półroczu tegoż roku zatrudniała 522 pracowników i wyprodukowała 193.800 par obuwia. Produkcja w 1947 r. wyniosła 704.900 par przy zatrudnieniu tysiąca pracowników (plan na rok 1948 — 1 milion par, 1.500 pracowników). Ponadto w fabryce produkuje się sztuczną skórę (500 kg dziennie) i płyty gumowe (ta sama ilość). Jednak, mimo znacznych wysiłków i znacznych również osiągnięć, zdolność produkcyjna olbrzymiego obiektu fabrycznego „Ota" jest dotychczas tylko częściowo wyzyskana. Zwiększenie kredytów inwestycyjnych, a przede wszystkim realizacja umowy handlowej z Czechosłowacją w zakresie importu maszyn obuwianych, pozwolą zakładowi w Odmęcie uzyskać w przyszłości należne mu miejsce największej fabryki obuwia w Polsce, przy czym liczba zespołów taśmowcyh powiększona zostanie z 7 czynnych obecnie zespołów, częściowo zdekompletowanych, do 14 pełnych zespołów, mogących produkować ponad 2,5 mln. par obuwia rocznie.

USUNIEMY PUNKTY NEURALGICZNE

Przemysł skórzany na Ziemiach Odzyskanych, który pokonał dotychczas wiele trudności i oporów, ma jeszcze do rozwiązania szereg ciężkich zadań. Do przełamania pozostały przede wszystkim trudności surowcowe oraz trudności wynikające ze zniszczenia maszyn i ich części. Bolączki te stanowią punkt wyjściowy dla planu przemysłowo-gospodarczego, który przez racjonalne stopniowe usuwanie punktów neuralgicznych dąży do realizacji nakreślonych na najbliższą przyszłość zamierzeń i do stworzenia na Ziemiach Odzyskanych poważnego ośrodka przemysłu skórzanego.

Odbudowa wsi dolnośląskich

W planach odbudowy Dolnego Śląska czołowe miejsce zajmuje w r. b. rozszerzająca się nieustannie akcja odbudowy wsi. Z sumy 1.300 milionów złotych preliminowanych w roku bieżącym przez Ministerstwo Odbudowy na potrzeby woj. wrocławskiego, blisko pół miliarda zł. przeznaczono na remont zagród, odbudowę szkół wiejskich, ośrodków wyszkolenia zawodowego, domów dziecka i objektów opieki społecznej. Oznacza to dwukrotny wzrost wydatków na ten cel w stosunku do roku 1947. W roku bieżącym akcja odbudowy wsi skoncentrowana będzie w powiatach wrocławskim, żarskim, świdnickim, strzelińskim i oławskim.

W roku ubiegłym akcja odbudowy wsi prowadzona była jedynie na terenie trzech powiatów: wrocławskiego, zgorzeleckiego i żarskiego.

Obrady Państwowej Rady Mierniczej

W dniach 12 i 13 kwietnia 1948 r. odbyła się III-cia Sesja Państwowej Rady Mierniczej. Otwarcia sesji dokonał Prezes Gł. Urzędu Pom. Kraju prof. inż. Jan Piotrowski, po czym przemówienie powitalne wygłosił Minister Odbudowy prof. Kaczorowski. W pierwszym plenum wzięli udział przedstawiciele Ministerstw i Instytucji zainteresowanych pomiarami kraju oraz przedstawiciele świata nauki i zawodu mierniczego. Obradowały trzy komisje: powszechnych instrukcji pomiarowych, fotogrametryczna i ogólna. Po gruntownym przedyskutowaniu referatów i wniosków poszczególnych resortów Państw. Rada Miernicza na drugim plenum zaopiniowała konieczność stosowania jak najszerszego opracowywania planów z fotograficznych zdjęć lotniczych t.zw. metodą fotogrametryczną. Rada stwierdziła, że pomiary dla celów osadnictwa rolnego i miejskiego na Ziemiach Zachodnich są w hierarchii państwowych potrzeb mierniczych — najpilniejsze. Rada wyraziła pogląd, że zasady opracowywanych przez Gł. Urząd Pom. Kraju powszechnych instrukcji pomiarowych są słuszne i że instrukcje te powinny się ukazać w jak najkrótszym czasie. Jednocześnie odbyła się wystawa prac Gł. Urzędu Pom. Kraju i Wydziału Aerofotogrametrycznego PLL „Lot". Eksponaty wystawione zilustrowały również krajowe możliwości wytwórcze w dziedzinie produkcji optyki i budowy przyrządów mierniczych.

Rozbudowa linii najwyższych napięć

Energetyka nasza poświęca bardzo wiele uwagi budowie i utrzymaniu linii najwyższych napięć. Linie te łącząc ze sobą główne ośrodki produkcji energii elektrycznej stwarzają jednocześnie wspólnotę rezerw i dają większą pewność ruchu.

W chwili obecnej znajdują się w budowie linie 110 kV Szczecin — Starogard, Poznań — Gorzów i Starachowice — Stalowa Wola. Przewiduje się, że w r. b. ukończone zostaną połączenia: Lembork — Gdynia, Tczew — Starogard, Pakość — Gniezno. Rozpoczęte zostaną prace przy budowie linii Częstochowa — Zawiercie. Należy również przypuszczać, iż jeszcze w r. b. przystąpi się do budowy linii 220 kV Warszawa — Łódź.

Wystawa ZO w Szczecinie

Do Szczecina przybył wiceminister Kościński w towarzystwie przedstawiciela Urzędu Pełnomocnika do Rozbudowy i Zagospodarowania Portu dokonał lustracji poszczególnych nabrzeży i odbył konferencję z kierownikiem przygotowawczym do Wystawy Ziem Odzyskanych, który zapoznał wiceministra ze stanem prac bieżących.

Deski z trocin

W ostatnich dwudziestu latach wzmogło się gwałtownie wytwarzanie i użycie drewnianych płyt budowlanych. Powodem tego były nie tylko zalety produktów, przewyższających swymi własnościami drewno, ale ich taniość, możliwość wszechstronnego zastosowania oraz przede wszystkim możliwość produkowania ich z różnych odpadów drzewnych.

Zasadniczym celem wszystkich nawoływań do oszczędności surowca drzewnego jest doprowadzenie do najlepszego i gospodarczo właściwego wykorzystania powstających odpadów. Równolegle z tym idą starania, aby drewno zastąpić innym surowcem, tam gdzie to tylko jest możliwe i zwolnić w ten sposób ilości potrzebne dla nowych bardziej celowych sposobów użycia. N. p. produkcja płyt budowlanych zużywa wiele tysięcy metrów przestrzennych opału, który bez większych korzyści w piecach byłby spalany, a płyty budowlane wydatnie odciążają drzewny rynek budowlany.

Zasadniczo rozróżnia się dwie grupy płyt budowlanych: płyty izolacyjne lekkie i odporniejsze i cięższe płyty twarde. Największe znaczenie posiadają te ostatnie, tro jakiego rodzaju ze względu na strukturę i związanie: z wełny drzewnej, z włókien drzewnych (płyty spilśnione) i drewna sztucznego.

Płyty z wełny drzewnej, (wązlutkich heblowin), wyprodukowanej z drewna świerkowego, jodłowego, sosnowego, bukowego i in. prasowane są po zmieszaniu ze środkiem wiążącym w płyty o standaryzowanych wymiarach. Jako środka wiążącego używa się cementu, mieszaniny magnezytowej gipsu, względnie szkła wodnego. Do środka wiążącego dodaje się małą ilość sadzy lub innej ciemnej farby, by późniejsze zabrudzenie było mniej widoczne. Lekkość płyt stanowi ich zaletę. Najbardziej znane są płyty heraklitowe, wytwarzane najdawniej w Polsce, prócz tego betocelowe i inne.

Amerykański wynalazek Masona i inne nim spowodowane dał możliwość produkcji płyt spilśnionych z syntetycznego drewna użytkowego. Doniosłość wynalazku ocenić można obecnie, po wytrzymaniu próby życiowej i warunkach drugiej wojny. Zasadniczą ideą wynalazku było dążenie zużytkowania odpadów, głównie tartacznych.

Drewno syntetyczne było znane już dawniej. Prawie wyłącznie używano go do wykładania podłóg, jako mas „lignostone" i in., składających się przeważnie z mączki drzewnej z jądrem mineralnym. Zaliczyć można by je raczej do miększych kamieni sztucznych aniżeli do drewna. Płyty spilśnione są już jednolitym drewnem syntetycznym.

Pierwszym przyrządem użytym do wyprodukowania włókien drzewnych z odpadów była gruba rura stalowa 8 cm średnicy, 40 cm długa.

Rurę napełniono rozdrobnionymi odpadami drzewnymi i wodą, po czym zatkano otwór. Przy pomocy dwóch palników podgrzewano zawartość do 249°C, co odpowiada ciśnieniu 42 atmosfer, a następnie przebijano urządzenie przytrzymując czop zamykający, który został wystrzelony z rury. Kawałki drewna zostały całkowicie rozdarte na włókna. Powstawała mszysta, włóknista masa, bezkształtna, plastyczna. Można ją było użyć do wyrobu papieru lub prasować. Próby prasowania dały dobre wyniki. Tak powstała płyta spilśniona.

Obecnie warniki wykonywane są z najlepszej kutej stali, na kształt armaty, około 4 m wysokiej, o pojemności około 85 kg drewna. Wylot warnika skierowany jest w dół. Po napełnieniu „armaty", nakłada się ciężki zamek ze śrubami i podaje zawartość ciśnieniu pary o temperaturze 220°C i ciśnieniu 25 atmosfer przez 30—40 sekund. Następnie podwyższa się ciśnienie do 70—85 atmosfer przy temperaturze 285°C na przeciąg 4—5 sekund. Z kolei za pomocą specjalnie skonstruowanego hydraulicznego urządzenia otwiera się szybko wypust warnika. W momencie, gdy drewno dostaje się z wysokiego do normalnego ciśnienia (z szybkością 1.200 metrów na sekundę) w komorze dolnej odbywa się błyskawicznie proces rozdzierania drewna na pojedyńcze włókna. Wystrzelone z metalowych cylindrów strzępki tworzą masę podobną do mchu. Po wypłukaniu jej w gorącej wodzie, sita przenoszą masę pod ogrzewane prasy. Żadnych środków wiążących nie używa się. Przez dodanie emulsji żywicowych, parafiny, wosku itp. można uodpornić płyty na działanie grzybów, zmniejszyć i tak już małą wodochłonność. Po 25-minutowych zabiegach od chwili załadowania warnika — towar po ochłodzeniu i przycięciu — jest gotowy do sprzedaży. Powierzchnia jednej strony jest zupełnie gładka, nie wymaga strugania.

Płyty te wyrabia się w dwóch stopniach twardości i różnych grubościach. Skala zastosowania olbrzymia: ściany i podłogi w budynkach, wagonach, samolotach i samochodach, drzwi, płyty stołowe, boazerie itd. Płyty mogą być pokryte jednostronnie cienką warstewką metalu — już w czasie produkcji — co stwarza nowe możliwości użycia.

Istnieje kilka metod produkcji płyt spilśnionych, różniących się też używanym surowcem: słoma zbóż, konopi, lnu, łodygi kukurydzy, trawa, mech, azbest, odpadki papierowe, papowe i in.

Trzeci rodzaj, płyty z drewna sztucznego, produkowany jest z drobnych odpadków jak np. trociny, mączka drzewna, wióry dębowe, z dodatkiem różnych środków wiążących: szkło wodne, kazeina, sztuczna żywica, cement, wapno, gips, krew, asfalt. Dla zwiększenia ich wytrzymałości dodaje się armaturę z siatki drewnianej lub drutu. Produkcja ich nie odbywa się na większą skalę.

Korzyści z płyt budowlanych drzewnych są wielkie. Używając ich jako izolacji, osiąga się poważną oszczędność paliwa a także i materiałów budowlanych. Płyty spilśnione z włókien drzewnych zastępują deski, do których wytworzenia potrzebowałaby przyroda 100 i więcej lat. (am)

Porty wykonają plan przeładunków

ZESPÓŁ portowy Gdynia — Gdańsk rozpoczął pracę w roku bieżącym startem o wiele lepszym niż w roku ubiegłym. Przede wszystkim przyczyniły się do tego sprzyjające warunki atmosferyczne, które uchroniły porty od zamarznięcia pozwalając na nieprzerwaną pracę w okresie zazwyczaj martwym.

Ogółem do końca marca br. wszystkie czynne na naszym wybrzeżu porty przeładowały ponad 21 milionów ton towarów od chwili rozpoczęcia pracy. Jeśli uwzględnimy fakt, że zarówno porty duże, jak i małe były trzy lata temu prawie zupełnie niezdatne do eksploatacji, a niektóre z nich zdołano uruchomić dopiero w ostatnich miesiącach — trzeba przyznać, że cyfra przeładunków jest imponująca.

W okresie od 1 stycznia do 31 marca zespół portowy Gdynia — Gdańsk osiągnął obrót 2.683,8 tys. ton, a w analogicznym okresie roku poprzedniego zaledwie 687 tys. ton. W wymienionej cyfrze przeładunków tegorocznych udział Gdańska wyniósł 1.373,6 tys. ton, Gdyni zaś 1.310,2 tys. ton.

Ładunkiem, który decydował o nasileniu obrotów portowych był węgiel. W pierwszym kwartale porty centralne przeładowały 2.176,3 tys. ton węgla, przy czym jak zwykle przewagę miał Gdańsk — 1.173,9 tys. ton. Szczególnie duże przeładunki zanotowano w marcu, kiedy wykonaniem planu w 117,8 proc. udało się przekroczyć o 100 tys. ton przedwojenny obrót produktów węglowych. W marcu uzyskano mianowicie przeładunek 444.082 ton w Gdańsku, 373.400 ton w Gdyni, 45.521 — w Ustce, 12.296 — w Darłowie, 3.748 — w Kołobrzegu oraz 140.220 ton w Szczecinie. Przeciętna dzienna dla wszystkich portów łącznie wzrosła do blisko 33 tys. ton.

Poza tym w ubiegłym okresie trzymiesięcznym przeładowano blisko 62 tys. ton rudy oraz 64,9 tys. ton innych towarów masowych, kierowanych w 72 proc. przez Gdynię. W „innych" najpoważniejszą pozycję stanowi kukurydza, której w marcu przywieziono ok. 35 tys. ton.

Stosunkowo dużo — 380 8 tys. ton — przeładowano drobnicy, której Gdynia przyjęła ponad 64 proc.

Jak widać z powyższego pracę portów w I kwartale b. r. należy ocenić pozytywnie z punktu widzenia wykonania przeładunków określonych planem eksploatacyjnym. Plan ten przewiduje na rok bieżący przeładowanie przez gdańsko-gdyński zespół portowy 14,38 miln. ton. W ten sposób przeciętna miesięczna powinna by się kształtować na poziomie ok. 1,2 miln. ton. Jednak po ukończeniu I kwartału pozostała przeciętna miesięczna, która winna być przeładowywana do końca roku, a wynosząca 1,3 miln. ton. Różnica ta jest jednak nie wielka i preliminowane obroty będą wykonane w całości.

Znaczny wzrost zdolności przeładunkowej portów jest również o tyle realny, że ilość urządzeń przeładunkowych w portach centralnych wzrośnie w ciągu roku o 30, czyli razem z istniejącymi obecnie 75, osiągnie cyfrę 105. Do zwiększenia stanu dźwigów przyczyniaja się głównie stocznie, które mają już dobrze zorganizowaną produkcję seryjną podstawowych konstrukcji stalowych.

Pewną trudność w obsłudze stwarza portom centralnym sprawa magazynów (odbudowanych już do powierzchni 210.000 m²), a przede wszystkim nabrzeży. Tak ograniczona powierzchnia składowa powoduje wielkie trudności przy przeładunku drobnicy i jeśli zespół portowy w I kwartale przeładował prawie 400 tys. ton, to fakt ten należy zawdzięczać temu, że bardzo poważny odsetek stanowiła w tych obrotach drobnica nie korzystająca z magazynów, jak żelazo, rury, lokomotywy itp. Dalsza odbudowa portów winna więc iść w kierunku wzmożonej rozbudowy magazynów drugiej linii nabrzeża z jednoczesnym usprawnieniem aparatury handlowej portu tak, aby mogła ona sprawnie regulować czas składowania w magazynach pierwszej linii. Od właściwego i szybkiego rozwiązania tej sprawy zależy bowiem w dość dużym stopniu wzrost zdolności przeładunkowej portów i ich komercjalizacja. **(k)**

Dolnośląski przemysł szklarski

(am) Dolnośląskie Zjednoczenie Hut Szkła obejmuje 14 hut i szlifierni, których wyposażenie techniczne pozwala na produkcję najwyższych gatunków szkła kryształowego, szlifowanego, stołowego, lustrzanego, baloników żarówkowych i inn. Zeszłoroczny plan produkcyjny wykonano z poważnymi nadwyżkami.

Osiągnięcia te, to przede wszystkim zasługa nowych kadr pracowników przemysłu szklarskiego, który po przeszkoleniu przystąpi do pracy nad podniesieniem wydajności i jakości produkcji. Jako przykład posłużyć może wałbrzyska huta szkła, której załoga na jednej z narad wytwórczych postawiła sobie za cel przekroczenie do 1 maja br. produkcji przedwojennej o 30 proc., a ponadto podwyższanie jakości eksportowych gatunków szkła do 75 proc. całości produkcji.

Spośród wszystkich dolnośląskich hut szkła na czoło wysuwa się huta w Wałbrzychu, która zeszłoroczny plan produkcji szkła lanego wykonała w 141.5 proc. a szkła lustrzanego w 110 proc.

Plan Dolnośląskiego Zjednoczenia Hut Szkła przewiduje nast. produkcję: 8 miln. baloników żarówkowych, 150 tys. kg szkła oświetleniowego, 240 tys. szkła naftowego, 270 tys. kg rurek szklanych 600 tys. m. kw. szkła zbrojonego, 80 tys. m. kw., szkła lustrzanego, i 7.5 milj. sztuk słojów.

Należy zaznaczyć iż wyroby dolnośląskich hut szklarskich mają już ustaloną markę na rynkach zagranicznych. Szkło oświetleniowe, baloniki żarówkowe, rury ze szkła ołowiowego, kryształy oraz inne poszukiwane zagranicą artykuły eksportowano w ub. r. do Afryki Południ., Australii, Danii, Holandii, Jugosławii Palestyny, Czechosłowacji, Szwajcarii i ZSRR.

Rozwój polskiej żeglugi towarowej

Zagadnienie żeglugi wysuwa się na czoło spraw portowo-morskich w miarę rozwoju naszych portów oraz proporcjonalnie do zwiększonych obrotów towarowych za granicą. Rola żeglugi w naszym życiu gospodarczym doceniana jest należycie, czego choćby dowodem są cyfry Państwowego Planu Inwestycyjnego, w którym z sumy ok. 7.2 miliarda, przeznaczonej na inwestycje portowo-morskie (bez rybołówstwa), około 55 proc. przypada na żeglugę.

W I kwartale b. r. statki polskich linii żeglugowych przepłynęły ogółem około 300.000 mil morskich, przewożąc ładunki zarówno w obrotach z krajem jak też i pomiędzy portami zagranicznymi. Udział polskiej bandery w obrotach portowych wynosił prawie 8 proc. Ilość posiadanych statków czynnych i będących w remoncie osiągnęła 40 jednostek.

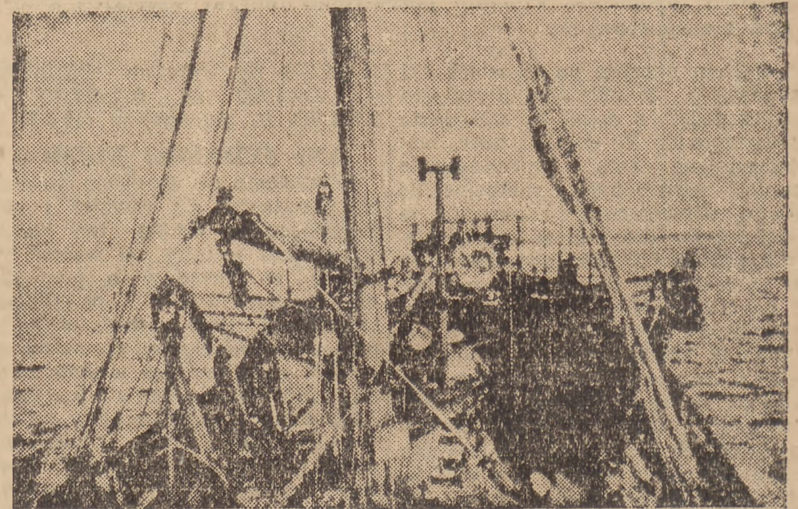
Obecnie przystąpiono do realizacji długofalowego planu rozbudowy floty, rozpoczynając budowę 47 nowych jednostek pełnomorskich. W związku z remontem starych i budową nowych statków została w I kwartale wydatkowana suma 430 milionów zł, przewidziana Planem Inwestycyjnym. Dzięki tym inwestycjom można było rozpocząć po raz pierwszy w Polsce budowę dużych statków towarowych i nowoczesnych holowników portowych, niezbędnych dla sprawnej obsługi statków. **(k)**

Międzynarodowy zjazd statków szkolnych w Szczecinie

W czerwcu r. b. odbędzie się w Szczecinie międzynarodowy zjazd statków szkolnych. Szkolną banderę polską na zjeździe reprezentować będzie statek szkolny „Dar Pomorza", który w czasie tegorocznego pływania odwiedzi szereg portów zagranicznych, a m. inn. Rotterdam, Liverpool, Bergen.

83 miliony zł. wartości połowów dalekomorskich

W okresie od początku stycznia do końca marca na połowach dalekomorskich łowi się tylko rybę białą (głównie dorszowate). Śledzie znajdują się prawie wyłącznie we fiordach norweskich, gdzie też są poławiane przez Norwegów, natomiast flotylle innych państw muszą się zadowolić innymi gatunkami ryb, cieszącymi się zresztą w krajach zachodnich większym popytem.



W pogoni za ławicami śledzi trawlery dalekomorskie zapuszczają się na daleką północ — aż po Islandię, której górzyste brzegi widać na naszym zdjęciu z „Wegi".

Duże i średnie statki „Dalmoru" (razem 16 jednostek) łowiły więc w ub. kwartale rybę białą na Morzu Północnym i na wodach islandzkich w oparciu o porty angielskie i belgijskie, natomiast cztery małe jednostki (jak „Walery", „Hilary") z bazy gdyńskiej wypływały na połowy bałtyckie.

Od 1 stycznia do 31 marca b. r. złowiono 44 tony śledzi wartości 5.279 tys. zł., oraz 1.152 tony ryby ryby białej wartości 77.917 tys. zł. W tej ostatniej pozycji 282 tony złowiono na Bałtyku resztę zaś na Morzu Północnym.

Razem połowy przyniosły 1.169 ton ryb wartości 83.196 tys. zł. Z tego zagranicą (Anglia, Belgia) wyładowano 796 ton, a w kraju 356 ton ryby białej oraz 44 tony śledzi.

Złowienie 44 ton śledzi i przywiezienie cennego ładunku do kraju zawdzięczać należy wybitnej fachowości i.... szczęściu szypra statku „Orion" — Gudmundsenowi. Jest to pierwszy wypadek w polskim rybołówstwie dalekomorskim złowienia śledzi norweskich przez polski trawler.

Wymienioną ilość ryb wyładowanych za granicą należy traktować jako eksport. Wyeksportowano więc 796 ton ryby białej (dorsze) wartości 44.854 funtów ang., a ponadto 43 tony łososia wartości 17.775 funtów (do Anglii). Razem eksport „Dalmoru" za I kwartał 1948 wyniósł 839 ton ryb wartości 62.629 funtów.

Czynna ostatnio flotylla składała się z 20 statków. Ponadto w przebudowie znajdują się „Teal" i „Panorama" — na Stoczni Gdańskiej oraz „Wega" w remoncie poawaryjnym na stoczni szwedzkiej. Jednostki te wkrótce oddane zostaną do eksploatacji i prawdopodobnie będą mogły brać udział w jesiennych połowach śledzi. **(k)**

»Społem« buduje magazyny

Dotkliwy brak magazynów i składów, który dotkliwie dał się odczuwać w naszej gospodarce, został już w poważnym stopniu usunięty. Przyczyniła się do tego akcja inwestycyjna „Społem", w toku której do r.b. uruchomiono 36 wielkich śpichrzy i elewatorów.

W roku ubiegłym główny nacisk w przygotowaniu magazynów położono na Śląsk. Dział budownictwa „Społem" odbudował 14 wielkich nowoczesnych elewatorów we Wrocławiu, Żeganiu, Koźlu, Olsztynie, Braniewie, Lidzbarku, Białogardzie, Ustce i w szeregu innych miejscowości. Odbudowa tych magazynów umożliwiła zmagazynowanie w sezonie 600 tys. ton rezerwy zbożowej.

Wśród wielkich obiektów, objętych przez spółdzielczość, wymienić należy magazyn i chłodnicę w Chorzowie oraz magazyny dla Oddziału Spożywczego w Katowicach.

Planowane inwestycje budowlane na rok bieżący zamykają się sumą 1.309 mln. zł.

AKTUALNE PROBLEMY
budownictwa mieszkaniowego

(Artykuł dyskusyjny)

Po zakończeniu działań wojennych w roku 1945 Polska stanęła wobec problemu rozwiązania całego szeregu zagadnień ekonomicznych pierwszorzędnej i wielkiej wagi. Należało przyjąć zasady dostosowane do nowej rzeczywistości, które pozwoliłyby na jak najszybszą odbudowę kraju i jak najszybsze stworzenie dobrobytu mas pracujących i to w warunkach tak wielkich zniszczeń, jak w żadnym kraju na kuli ziemskiej.

Spróbujmy zanalizować, jak te wielkie zagadnienia zostały zrealizowane. Z tak kapitalnych zagadnień, jak: przemysł i wymiana, rolnictwo, finanse, komunikacja, budownictwo mieszkaniowe — pierwsze cztery zagadnienia zostały rozwiązane w sposób zupełnie zdecydowany.

Upaństwowiono kluczowy przemysł, stworzono plan produkcji, opracowano system zaopatrzenia przemysłu i zbytu jego wytworów. Drobnemu i średniemu, pozostawionemu w prywatnym posiadaniu, stworzono możliwości rozwojowe. Wymiana, aczkolwiek przechodzi jeszcze mutację swych form, zbliża się jednak do ostatecznego uporządkowania we wszystkich sektorach.

Opierając się na dekretach z dn. 6.IX.1944 r. i 6.IX.1946 r. stworzono strukturę agrarną w Polsce w granicach od działek usługowych i do 100-hektarowych gospodarstw na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego, oraz w odniesieniu do autochtonów na terenie Ziem Odzyskanych. Likwidacja klasy ziemiańskiej, uwłaszczenie rolnika-chłopa, pomoc kredytowa i organizacyjna, stworzyły podstawy rozwojowe rolnictwa w Polsce. Pozostawienie w okresie przejściowym majątków państwowych zabezpiecza zaopatrzenie całego kraju w zboże w sposób zorganizowany. Rolnictwo już prowadzi swą odbudowę i niedługo będziemy znowu mogli eksportować wytwory rolnicze.

Zagadnienia finansowe zostały rozwiązane drogą scentralizowania i skoordynowania polityki finansowej z przemysłową i skarbową. Złoty polski wbrew wszystkim przepowiedniom okazał się bardzo trwałą walutą, a polityka kredytowo-bankowa przyczynia się do szybszej odbudowy kraju.

Komunikacja wewnętrzna wszelkich typów, upaństwowiona i scentralizowana w Ministerstwie Komunikacji, pokonała wszelkie trudności i rozwój jej jest oczywisty nawet dla najbardziej zdecydowanych pesymistów. Odbudowa sieci kolejowej, komunikacji powietrznej, odbudowa dróg bitych i rozbudowa taboru samochodowego, a także rozbudowa floty śródlądowej świadczy o dobrze obranym kierunku rozwojowym. Rozbudowa portów i jednostek pływających morskich wskazuje na to, że w niezbyt długim czasie będziemy mogli zdystansować i w tej dziedzinie naszych sąsiadów.

Jedynie zagadnienie budownictwa mieszkaniowego nie zostało postawione dotychczas w należytej płaszczyźnie, a tym samym nie mogło być rozwiązane. W ogromie zagadnień stojących przed czynnikami decydującymi po ostatniej wojnie, zagadnienie budownictwa mieszkaniowego nie było zagadnieniem najpilniejszym. Nie znaczy to bynajmniej, aby chociaż przez chwilę straciło coś ze swej ważności.

Aby uświadomić sobie wagę zagadnienia, musimy obliczyć przybliżoną obecną wartość użytkowanych budynków mieszkalnych. Wg. spisu z lutego 1946 r. użytkowano w tym czasie na terenie miast 4.440.000 izb. Licząc iż przeciętny wymiar izby wynosi ca 50 m³, a koszt wybudowania przeciętnej izby w domu wielomieszkaniowym 50 m³ × 40 zł × 140 = 280.000 zł. budowa istniejących i użytkowanych izb mieszkalnych wyniosłaby 4.440.000 izb × 280.000 zł. = 1.243.200.000.000 zł.

Jest to kwota, której lekceważyć nam w żadnym wypadku nie wolno. Stan ilościowy izb mieszkalnych w pierwszym kwartale 1948 r. jest znacznie większy; doliczając nie odremontowane i nie objęte domy na Ziemiach Odzyskanych, dojdziemy do przekonania, że wybudowanie całości budynków mieszkalnych obecnie istniejących kosztowałoby ca 1.300 miliardów zł.

Czy istniejąca ilość izb mieszkalnych może być uznana za wystarczającą dla zaspokojenia minimalnych potrzeb mieszkaniowych ludności miejskiej? Odpowiedź oczywista — nie!

Dla utrzymania obecnego stanu zagęszczenia w mieszkaniach miejskich, przy rocznym naturalnym przyroście ludności miejskiej ca. 74.000 osób, nie licząc nawet zupełnie rozwijającej się w przyśpieszonym tempie urbanizacji kraju, trzeba budować rocznie minimum 40.000 izb, kosztem 40.000 × 280.000 = 11.200.000.000 zł.

Jeżeli dodamy do tego koszt konserwacji i amortyzacji istniejących budynków mieszkalnych, otrzymamy kwotę potrzebną co rocznie na utrzymanie kwestii mieszkaniowej na dotychczasowym poziomie zagęszczenia.

Przy obecnym poziomie cen budowlanych — licząc przeciętny mnożnik 140 — roczny wydatek na powyższy cel winien wynosić minimum 36 mld. zł, w tym budowa nowych izb wynosiłaby 11 mld. zł, konserwacja 12 mld. zł, a amortyzacja 12 mld. zł.

Brak konserwacji w latach wojennych i powojenych powoduje wzrost wydatków w ciągu pierwszego dziesieciolecia do sumy 60 mld. zł. rocznie.

Cyfry te mówią same za siebie. Zaniedbanie problemu konserwacji grozi bezdomnością przede wszystkim światu pracy najemnej.

Ażeby uświadomić sobie obecny stan faktyczny, wystarczy stwierdzić, że obowiązujące dziś komorne, z którego należałoby w pierwszym rzędzie pokrywać omawiane wydatki, nie przekracza 200 zł za

Współpraca polsko-czechosłowacka

w dziedzinie komunikacji i łączności

WYKONANIE międzynarodowych umów gospodarczych zależne jest w dużym stopniu od możliwości komunikacyjnych partnerów. Te względy zdecydowały, że w całokształcie zagadnień współpracy polsko-czechosłowackiej problem komunikacji wysunął się na czoło zagadnień, które muszą być szybko i konsekwentnie zrealizowane.

W tym też celu powołano Komisję Komunikacyjną jako jedną z komorek aparatu wykonawczego Rady Współpracy Gospodarczej polsko-czechosłowackiej. Komisja składa się ze znawców spraw komunikacyjnych żeglugi, kolei i poczty tak ze strony czeskiej jak i polskiej i obraduje przynajmniej dwa razy do roku. Pierwsze posiedzenie wspomnianej Komisji odbyło się w Pradze w pierwszej połowie marca.

Wyłoniono cały szereg doniosłych zagadnień z dziedziny komunikacji i łączności, wymagających szybkich decyzji. Jako zasadę uznano, że różne drogi i środki komunikacji nie mogą między sobą konkurować, lecz muszą się wzajemnie uzupełniać i winny być traktowane jako jednolity system komunikacyjny dla realizacji celów wysuniętych w ramach współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej.

NATURALNE DROGI TRANSPORTU

W komunikacji międzynarodowej istnieje pewnego rodzaju wzajemna zależność państw w stosunku do dróg naturalnych. Uniemożliwienie jakiemuś państwu korzystania z drogi naturalnej zmusza je do szukania drogi gorszej i droższej. Na Komisji ze strony polskiej silnie podkreślono, że Odra stanowi naturalną drogę dla Czechosłowacji w kierunku na morze Bałtyckie, a stąd na cały świat i dlatego droga ta winna być możliwie szybko w pełni wykorzystana.

Eksploatacja Odry, jako drogi naturalnej ma dla Czechosłowacji znaczenie o wysokich walorach gospodarczych. Jest niewątpliwe, że w obecnym statucie prawnym Czechosłowacja ma conajmniej takie korzyści w eksploatacji Odry, jak i na międzynarodowej Łabie. Te względy przemawiają za szerokim udziałem Czechosłowacji w odbudowie i rozbudowie Odry.

Pełne wykorzystanie Odry nie da się pomyśleć bez rozbudowy portu w Szczecinie jako bazy przeładunkowej i składowej Ze strony polskiej podkreśla się stale, że nie ma żadnych przeszkód co do wszechstronnego wykorzystania przez Czechosłowację portu szczecińskiego. Sprawa udziału Czechosłowacji w inwestowaniu rozbudowy tego portu została już zdecydowana. Eksperci czechosłowaccy zwiedzili port w Szczecinie i uzgodnili ze stroną polską, że otrzymają tereny półwyspu zwanego „Ewa" wraz z przylegającym basenem i dalszymi terenami do rozbudowy. Jest to teren położony w porcie centralnie, dobrze wyposażony i dostatecznie obszerny dla przemysłu .

Dla eksploatacji Odry jako drogi żeglugowej powołane zostało na warunkach koncesyjnych przedsiębiorstwo czechosłowackie pod nazwą „Czechosłowacka żegluga na Odrze" sp. z o. o. z siedzibą we Wrocławiu. Przedsiębiorstwo to przed rozpoczęciem swych czynności zawrze umowę o współpracy z „Polską Żeglugą na Odrze". Między stronami polską i czechosłowacką zostało już ściśle uzgodnione eksploatowanie wspólnego taboru, podział odcinków rzeki Odry między holowniki itp.

Jako zagadnienie dalszego planu omówiono sprawę budowy kanału Odra — Dunaj. Pierwszy odcinek kanału Koźle — Morawska Ostrawa powinna wykonać Czechosłowacja jako wyłącznie zainteresowana w korzystaniu z tego odcinka. Natomiast dla Polski kanał ten będzie miał zasadnicze znaczenie dopiero po połączeniu z Dunajem, a więc bezpośrednio zainteresowani będziemy dopiero w budowie drugiego odcinka Morawska Ostrawa — Dunaj i wówczas będziemy partycypować w wydatkach. Budowa tego odcinka wymaga też przynajmniej równoczesnego oczyszczania i usplawniania w odpowiednim stopniu samego Dunaju. Kanał Odra — Dunaj to problem o wielkiej doniosłości dla nas i dla państw naddunajskich. Podjęcie i zrealizowanie tego planu ma ogromne znaczenie, gdyż wykazuje, jak wielkie możliwości gospodarcze zapewnia pokojowa współpraca państw nieskrępowana żadnymi warunkami politycznymi. Ogólnie biorąc już sam fakt obecnej współpracy polsko-czechosłowackiej bez naruszenia w najmniejszym stopniu suwerenności partnerów wskazuje, że państwa o ustroju socjalistycznym mają większe możliwości współpracy, aniżeli państwa kapitalistyczne. Żaden sprzeczny interes prywatny nie wchodzi tu w rachubę. O takiej czy innej umowie decyduje nie bezpośrednia korzyść z danego odcinka gospodarczego, lecz ogólny bilans wszystkich umów razem wziętych.

O WSPÓLNĄ POLITYKĘ KOMUNIKACYJNĄ

Problemy komunikacyjne w całokształcie współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej mają specyficzne znaczenie. Same fakty narzucają Polsce i Czechosłowacji stosowanie w układach międzynarodowych długoletniej wspólnej polityki komunikacyjnej. Niewątpliwie, że zagadnienia komunikacji i łączności nadają się najłatwiej do organizowania porozumień między zainteresowanymi państwami i przez odpowiednie ujednolicenie norm prawnych umożliwiają tworzenie jednolitych obszarów komunikacyjnych. I tak np. między Polską i Czechosłowacją istnieje umowa z maja 1946 r. w sprawie wymiany pocztowo - telekomunikacyjnej, która przez zastosowanie taryf wewnętrznych i zwolnienie wzajemne swoich odsyłek od opłat tranzytowych stworzyła z obu krajów jednolity obszar pocztowy. Dalsze realizowanie umów komunikacyjnych umożliwi lepsze wykorzystanie dróg i środków transportu obu partnerów. Przez udoskonalenienie przewozów tworzą się nowe potrzeby, a przez odpowiednie umowy ułatwia się zaspokojenie tych potrzeb w skali międzynarodowej.

Realizowanie zagadnień komunikacyjnych napotka jeszcze nieraz na szereg trudności natury technicznej i finansowej, należy jednak wierzyć, że przy akcentowanej stale wzajemnej dobrej woli zostaną one prędzej czy później pokonane.

BR. BŁAŻEK

Wystawa szwajcarskiego przemysłu budowlanego

W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy z Zurychu grupa szwajcarskich inżynierów fabryki chemicznych materiałów budowlanych, Kasp. Winkler i Ska, znanych w całym świecie pod marką „SIKA". Szwajcarzy urządzili w gmachu Instytutu Badawczego Budownictwa, ul. Narbutta 26, bardzo ciekawą wystawę obiektów budowlanych, ilustrującą wszechstronnie zastosowanie ich produktów w różnych dziedzinach budownictwa. Wystawa dostępna jest dla publiczności od dnia dzisiejszego do jutra do godz. 14.00. Wstęp wolny. Prócz tego w sobotę 17 b. m. godz. 14-ta odbędzie się odczyt o zastosowaniu nowych wynalazków z dziedziny budownictwa betonowego, bogato ilustrowany przezroczami.

Polskie sygnały elektryczne wysokiej jakości

Fabryka Urządzeń Sygnalizacyjnych wyprodukowała i przekazała ostatnio Ministerstwu Komunikacji 100 kompletów świetlnych sygnałów elektrycznych. Szczęśliwie pokonano trudności jakie nasunęły się przy produkcji soczewek barwnych specjalnego typu. Sygnały elektryczne zdały egzamin podczas specjalnych prób technicznych przeprowadzonych przez ekspertów Ministerstwa Komunikacji.

Umiejętna gospodarka surowcem drzewnym nakazem chwili

POWIERZCHNIA lasów polskich wynosiła w 1939 roku 8,9 miliona ha, dając 28 milionów m. sześć. drewna, w tym 17,7 miliona m. sześć. użytku i 10,3 miliona m. sześć. opału. Obecny stan posiadania możemy ustalić na około 7 milionów ha. Wobec wyniszczenia lasów w czasie wojny i nadmiernych wyrębów można obecnie uzyskać przeciętnie nie więcej, jak 1,50 m. sześć z 1 ha lasu to, jest około 10,5 miliona m. sześć. drewna rocznie.

Blisko 80 proc. tej ilości da się wyzyskać jako użytek; na opał pozostawałoby około 2 5 mil. m^3 drewna. Przed wojną, uzyskiwaliśmy z ogólnej produkowanej przez lasy masy drewna tylko 63 proc. jako użytek, dziś musimy dojść do granicy 80 proc., jeśli chcemy uniknąć importu drewna.

Przed wojną należeliśmy do krajów wywożących drewno. Za granicę wywoziliśmy rocznie około 4 mil. m^3 w tym 1,4 mil. m^3 w stanie okrągłym i 2,6 m^3 w stanie przetartym, co odpowiada 1,56 mil. m^3 tarcicy. Potrąciwszy więc z 17,7 mil. m^3 drewna użytkowego, 4 mil. m^3 eksportowanych za granicę, okaże się, że w kraju zużywaliśmy rocznie około 13 mil. m^3 drewna użytkowego, to jest ok. 40 m^3 na jednego mieszkańca. Spożycie małe w porównaniu np. ze Szwajcarią, gdzie na jednego mieszkańca przypadało wg. statystyki z 1929 r. ok. 58 m^3. Przy przypuszczalnym zaludnieniu 25 mil., rocznie zapotrzebowanie Polski wyniosłoby ok. 10 mil. m^3 drewna użytkowego, wobec 8,4 mil. m^3, którymi w najlepszym wypadku możemy dysponować. Okazuje się więc niedobór.

OGRANICZYĆ ZUŻYCIE DREWNA NA OPAŁ

Pozornie zdaje się, że obecnie drewna nie brakuje, a jednak tak nie jest; uzewnętrzni się to zresztą wyraźnie w najbliższej przyszłości. Zapasy bowiem, jakie pozostały w lasach, na składach, masy wydobywanego z bunkrów, schronów, rowów strzeleckich, masy drewna pochodzące z drzew postrzelanych, wywalonych huraganami — całe to drewno raptownie rzucone na rynek stwarza mylny obraz sytuacji, która w istocie nie przedstawia się tak pomyślnie. Mamy bowiem rzeczywisty niedobór drewna wskutek niewystarczającej produkcji leśnej a równocześnie niewspółmierne spożycie przez okres conajmniej 10 lat.

Zalesienie nieużytków, chociażby nawet rodzajami drzew szybkorosnących jest działaniem celowym dla wzmożenia produkcji drewna, lecz doniosłe w skutkach dopiero dla pokoleń, które po nas przyjdą. Podobnie ma się sprawa z poprawieniem stanu zadrzewienia naszych lasów, odnowieniem zrębów lub wojną zniszczonych upraw.

Przymus sięgnięcia do kapitału żelaznego lasu dyktowany dziś naszą koniecznością życiową i niebywałym zniszczeniem kraju, da w efekcie chwilowe zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb. Innymi słowy zaciągamy dług, który całe społeczeństwo musi zwrócić lasom w przyszłości, jeśli nie mamy wpaść w sytuację jeszcze gorszą. Tymczasem lasy są przez ludność masowo niszczone, zamiast podlegać planowej i ścisłej ochronie.

Rozważmy w jaki sposób zwiększyć odsetek drewna użytkowego, ograniczając jednocześnie wyrąb drewna opałowego, względnie jak zredukować potrzeby, by mimo zmniejszenia się produkcji drewna użytkowego stale zaspakajać konieczne potrzeby. Rozwiązanie tego problemu jest trudne niemniej jednak konieczne.

Każdy rodzaj drzew zawiera w swej nadziemnej części drewno, które będąc czy to lepszej czy to gorszej jakości, na jakiś użytek się nadaje, od kołka szewskiego do kolosalnego dźwigara mostowego, od bibułki papierosowej do olbrzymich płyt spilśnionych. Setki przedmiotów z naszego najbliższego otoczenia dowiodą nam, jak potrzebne i niezastąpione jest drewno, ale trzeba je dowieźć, oddać do przeróbki. Trzeba za tym wyrabiać zeń kłody a nie lekkomyślnie spalać. Ogrzewanie mieszkań musi być przestawione na węgiel, którego posiadamy dostatecznie, a w okolicach lesistych można by używać do celów ogrzewania chrustu, karpinę, odpady itp. Tak, jak łuczywo zniknęło jako źródło światła, tak drewno jako opał musi zniknąć. Jeśli potrafiliśmy dźwignąć przeciętne wyzyskanie drewna użytkowego z ogólnej masy drewna, pozyskiwanej w lasach państwowych z 40 proc. w 1919 roku na 61 proc. w 1926 roku, to dalsze dźwignięcie do 80 proc. jest możliwe tym bardziej dziś, gdy państwo skupiwszy w swych rękach około 95 proc. powierzchni leśnej gospodaruje nią w sposób planowy i konsekwentny.

MNIEJ DREWNA NA BUDULEC

Ujęcie spożycia drewna jest w statystyce rzeczą najtrudniejszą. Łatwo uchwycić dane odnośne kopalni, kolei, papierni, ale bardzo trudno można to osiągnąć przy obliczaniu danych tyczących się tartaków. Jeszcze trudniejsze jest ocenienie spożycia drewna przez ludność wiejską, jako budulca, na ogrodzenia, potrzeby domowe itp. Oprzyjmy się na danych dawniejszych.

Spożycie drewna użytkowego wynosiło w 1926 roku, według danych Brańskiego ujętych procentowo:

górnictwo	— 8 %
koleje (podkłady)	— 7 %
telegraf (słupy)	— 0,5%
zakłady papiernicze	— 3 %
fabryki dykt	— 0,5%
fabryki zapałek i wełny	— 0,5%
tartaki	—31 %
wyrób klepki	— 0,5%
ludność	—49 %
Razem	100 %

Dochodzimy zatem do wniosku, że jedyną drogą usunięcia niedoboru drewna w naszym gospodarstwie państwowym jest jak najdalej idące ograniczenie zużycia drewna na cele budownictwa.

Na tak u nas rozpowszechnione budownictwo drewniane nie stać nas obecnie. Polska musi stać się Polską murowaną, mając ku temu wszystkie warunki. Drewniane domy, mosty, słupy telegraficzne, ogrodzenia powinny zniknąć, bowiem cementu, kamienia, cegieł, żelaza mamy pod dostatkiem. Podłogi drewniane możemy zastąpić masami plastycznymi, w których podstawowym składnikiem są trociny, dotychczas najczęściej spalane w tartakach.

Oszczędne drewniane płyty klejone tak rozpowszechnione za granicą wypierają we wzmożonym tempie masywną tarcicę, szczególnie w meblarstwie. Bo czyż meble z płyt nie są tak samo użyteczne jak z drewna pełnego? W Anglii przeprowadzono próby wyrobu mebli z bakelitu i to z wynikiem bardzo dobrym. Rozwińmy przemysł wykorzystujący odpady drzewne jak trociny, zrzyny itp. Uświadamiajmy społeczeństwo o groźbie importu drewna. Ograniczajmy spożycie drewna jeśli nie chcemy aby wyręby lat przyszłych przybrały charakter likwidacji lasu. Szanujmy i chrońmy lasy, bo bez nich drewna mieć nie będziemy.

(am)

izbę miesięcznie czyli rocznie 2 400 zł. Przeliczając to komorne przez ilość izb, otrzymamy 4.400.000 izb × 2.400 zł = 10.656.000.000 zł, a więc zaledwie jedną szóstą część koniecznych wydatków. A przecież komorne musi pokryć niezależnie od tego podatek od nieruchomości, składki ubezpieczeniowe od ognia, koszty administracji i t. p.

Utrzymywanie dotychczasowego stanu — to konsumowanie majątku narodowego w tempie równomiernie przyśpieszonym. Każda złotówka, nie wydana w odpowiednim momencie na konserwację pociąga za sobą stratę dziesiątków złotych.

Co zostało dotychczas zrobione w tej dziedzinie dla zasadniczego rozwiązania? Niestety, nie wiele. Nie ukazał się ani jeden akt prawny, który wskazywałby na istnienie jakiejś poważnej koncepcji rozwiązania tego palącego problemu. Brak instytucji kredytowej, długoterminowego (od 25 do 30 lat) i niskoprocentowego kredytu (od 2—2,5 proc.), która by skupiała w swych rękach finansową politykę tego olbrzymiego odcinka naszego życia gospodarczego, dowodzi, że zagadnienie to nie zostało dotychczas odpowiednio docenione.

Jest to tym bardziej rażące, że zostało ono już rozwiązane zarówno w warunkach państwa socjalistycznego, jak i w warunkach ustroju kapitalistycznego.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że zagadnienie jest trudne, że rządy przedwrześniowe nie potrafiły tego zagadnienia rozwiązać pozytywnie w ciągu 20 lat międzywojennych — mimo posiadanych możliwości. To wszystko nie upoważnia jednak do odkładania tego problemu do życiowego archiwum.

Rządy dawne nie potrafiły rozwiązać również zagadnienia przemysłu i rolnictwa, a jednak problemy te zostały obecnie rozwiązane pozytywnie mimo olbrzymich trudności.

Twierdzenie, że dotychczasowe niskie komorne jest wielkim przywilejem świata pracy najemnej, jest jego zdobyczą socjalną i dlatego musi być utrzymane jako zjawisko stałe, do myślącego pracownika nie przemawia wcale. Pracownik chce mieć mieszkanie i móc płacić komorne. Podniesienie komornego i utrzymanie dobrego stanu mieszkań bez dania pracownikowi środków do opłacania tak samo pozbawi go mieszkania, jak dopuszczenie do niszczenia istniejących domów drogą niskiego komornego, nie pokrywającego kosztów utrzymania nieruchomości.

Rozwiązanie musi być głębsze i musi przyjść szybko.

J. PIETKIEWICZ

Przedstawiciele bułgarskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie

Ostatnio przybyła do Warszawy delegacja Bułgarskiego Monopolu Tytoniowego z gen. dyrektorem tej instytucji na czele.

W czasie swego pobytu w Polsce delegacja bułgarska omówi szereg spraw interesujących zarówno polski, jak i bułgarski Monopol Tytoniowy oraz zwiedzi niektóre zakłady produkcyjne Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Jedenasty dzień procesu Forstera

Forster wizytował obozy i nawoływał do niszczenia Polaków

Jedenasty dzień rozprawy przeciw Albertowi Forsterowi, odpowiadającemu przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Gdańsku, poświęcony był w dalszym ciągu zeznaniom świadków, przeważnie byłych więźniów obozów koncentracyjnych na Pomorzu. W zeznaniach oskarżonego w dalszym ciągu przejawia się metoda uchylania się od odpowiedzialności i usiłowanie zaprzeczania nawet oczywistym faktom.

Na wstępie rozprawy w piątek, oskarżony odpowiadał na pytania przewodniczącego, sędziów, prokuratora i obrony. Forster określił szczegółowo strukturę urzędu namiestnika prowincji Gdańsk — Prusy Zachodnie. Oskarżony starał się położyć nacisk na to, że istniały w Gdańsku władze specjalne, działające jakoby niezależnie od niego.

— Odbywając częste konferencje ze starostami, oskarżony chyba wiedział co się dzieje w terenie — pyta przewodniczący Trybunału.

— Tak — odpowiada Forster.

— A czy oskarżonemu znana była deklaracja londyńska z 13 stycznia 1942 roku, potępiająca postępowanie niemieckie w Polsce i zapowiadająca ukaranie przestępców wojennych?

Osk.: — Nie, nigdy o tej deklaracji nie słyszałem.

Prokurator Siewierski piętnuje wykrętną taktykę obronną oskarżonego i wykazuje dokumentami, że **Forster wiedział o masowych wysiedlaniach ludności polskiej z Pomorza oraz o zakazie używania języka polskiego w miejscach publicznych.**

Forster stara się udowodnić, że t. zw. volkslistę utworzono na żądanie ludności pomorskiej, która rzekomo licznie zgłaszała się prosząc o przyjęcie do narodu niemieckiego.

Prokurator Siewierski stwierdza, iż Forster przyjął na procesie taktykę zaprzeczania faktom, a przyznawania się dopiero w wypadku, gdy natrafia na oczywiste dowody winy. Oskarżony, zdaniem prokuratora, stara się odżegnać za wszelką cenę od zarządzeń policji niemieckiej i innych urzędów, podległych Himmlerowi. Dowodem ścisłego współdziałania Forstera z policją jest fakt, że wszystkie poczynania komisarza dla umacniania niemczyzny na terenie Pomorza były przesyłane do wiadomości przede wszystkim oskarżonemu.

Prokurator Siewierski zgłosił nowe dowody rzeczowe w postaci afiszów nakazujących wysiedlenie, a podpisanych przez podległego Forsterowi prezydenta policji w Gdyni.

Trybnał następnie przesłuchał świadka Adama Przybyły, dawnego więźnia obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Świadek stwierdza, że oficerowie SS z załogi obozu w rozmowach między sobą wymieniali stale nazwisko Forstera, jako tego, któremu obóz podlegał, aż do marca 1942 r.

Przybyła opowiada **o wizycie Forstera w obozie. Rozkazał on w pewnym momencie wystąpić wszystkim więźniom, mającym wykształcenie akademickie. Z szeregu wystąpiło 11 ludzi. Forster, wskazując na nich powiedział: „To są ostatni polscy inteligenci!“.**

Ten sam świadek opowiada, że **w obozie stutthofskim prowadzono hodowlę świń i drobiu, który następnie wysyłano do Gdańska dla Forstera i dygnitarzy partyjnych.** Dla Forstera pracowała również miejscowa stolarnia i zakład szewski. W magazynach obozowych gromadzono zrabowane, prawdopodobnie z Gdyni, towary tak cenne, jak: porcelana, herbata i t. d., które wywożono często skrzyniami zaadresowanymi do Forstera, Hildebrandta i innych.

Oskarżony Forster **nie przyznaje się do czerpania korzyści z obozu w Stutthofie.**

Świadek dr. Jerzy Neymann, w latach 1936 — 1939 był urzędowym lekarzem Komisariatu Generalnego w Gdańsku. Badał kilkakrotnie pobitych przez hitlerowców Polaków.

Dr. Leon Konkolewski, lekarz z Torunia, przebywał w obozie w Potulicach od r. 1941 — do chwili wyzwolenia.

Według obliczeń świadka **przez obóz w Potulicach przeszło około 50.000 Polaków**, w tym wiele kobiet i 3.000 dzieci. Dzieci umierały wskutek okropnych warunków w obozie. Ludzie padali ze zmęczenia, głodu, choroby i pracy ponad siły. **Szczególnie znęcano się nad grupą powstańców warszawskich.**

Na pytanie prezesa NTN. Rybczyńskiego, świadek odpowiada, że **w obozie w Potulicach zmarło ok. 2.000 Polaków.** Na zapytanie sędziego Zembatego, dr. Konkolewski stwierdza, że **oskarżony Forster był w r. 1924 w obozie w Potulicach, przeprowadzając inspekcję w związku z rozbudową obozu.**

Na sesji południowej Trybunał przesłuchał świadków: Józefa Mierzwickiego, Edmunda Nitkiewicza, Teodora Prosińskiego i Aleksandra Jankowskiego. Zeznania ich dotyczyły warunków, jakie panowały w różnych obozach na Pomorzu.

Świadkowie z Wejherowa zeznali, iż **na miejscu kaźni w Piasnicy mordowano również dzieci, od 4 do 12 lat. Świadkowie zeznają, że rozbijano im główki o drzewa. Forster w czasie bytności swej w Wejherowie wygłosił przemówienie, w którym powiedział: „unieszkodliwiliśmy już polską warstwę kierowniczą. Wszyscy inni Polacy muszą być również wytępieni“.**

Następnie adwokat Wiącek zapytał Forstera o stosunek angielskich mężów stanu, z którymi zetknął się oskarżony, do hitleryzmu?

Odpowiedź Forstera brzmiała: „Problemy hitleryzmu — jak stwierdziłem w czasie mojej rozmowy z Churchillem w 1938 roku — były mało znane Anglikom, a w szczególności memu rozmówcy. Stosunek Churchilla do hitleryzmu — ciągnął Forster — nie może być określony, ani jako negatywny, ani jako pozytywny“.

„Sąd Churchilla o Hitlerze — powiedział oskarżony — był dla mnie niespodzianką. Churchill, a było to w lipcu 1938 roku wyraził w dosadnych słowach swoje najwyższe uznanie dla Hitlera. Powiedział, że uważa Hitlera za największego z Niemców, ponieważ udało mu się, jako zwykłemu człowiekowi wyprowadzić Rzeszę z upadku po klęsce pierwszej wojny światowej i uczynić ją potęgą. Churchill używał jak najmocniejszych słów dla wyrażenia swego podziwu dla Hitlera“.

— Jak zapatrywał się Churchill na politykę hitlerowców w sprawie przyłączenia Gdańska do Niemiec? — pyta w dalszym ciągu obrońca.

Churchill wyraził swoje zrozumienie dla dążeń Hitlera w celu włączenia do Rzeszy obszarów położonych poza jej granicami, zamieszkałych przez większość niemiecką. Rozmowa nasza toczyła się już po wcieleniu Austrii do Niemiec i w momencie gdy rozpoczęła się dyskusja w sprawie Sudetów Churchill oświadczył, że sprawy te możnaby było załatwić, gdyby Niemcy zasiedli przy jednym stole z wielkimi mocarstwami i rozpoczęli rokowania. Że stanowisko jego było słuszne — mówi Forster — świadczy najlepiej późniejsze zawarcie układu monachijskiego.

— Jaki był pogląd Becka na stosunki polsko - gdańskie?

— Jego stanowisko było niezupełnie jasne — odpowiada Forster. — Jedyne, co powiedział wyraźnie to to, że trzeba przyznać, iż Gdańsk jest miastem niemieckim.

Następnie głos zabrał prokurator Siewierski, który przedłożył Najw. Trybunałowi obciążający Forstera dokument. Jest to pismo Gestapo do wszystkich starostw „regencji“ bydgoskiej zawierające krytykę postępowania starostów, aresztujących masowo Polaków.

Na tym posiedzenie zakończono. N.T.N. zbierze się dopiero w poniedziałek, dnia 19 b. m. o godz. 9-ej.

„Pas startowy wolny...!“

Latanie jest w Polsce popularne

W małej wieżyczce nad budynkiem portu lotniczego na Okęciu, wśród wielu aparatów, zwojów kabli, licznych głośników, słuchawek i mikrofonów kręci się dwóch młodych ludzi, co chwila spoglądających w niebo.

— Hallo Maciek, hallo Maciek, widzę was. Podejść do lądowania, podejść do lądowania. Odbiór... — padają słowa do trzymanego w ręku mikrofonu. Natychmiast z pobliskiego głośnika dobiega stłumiony głos pilota samolotu::

— Hallo wieżyczka, hallo wieżyczka, zrozumiałem was. Podchodzę do lądowania Wskażcie kierunek. Przechodzę na odbiór...

I tak przez osiem godzin na dobę dyżurny stacji regulacji ruchu Bryliński kieruje ruchem licznych samolotów, które krążą w powietrzu. Gdy zbierze się ich więcej a lotnisko jest zajęte, odlatują do strefy oczekiwania, by na ponowne wezwanie wieżyczki po kolei lądować na szerokim pasie drogi startowej

Trzy kilometry od lotniska, w małej nowowzniesionej rotundzie umieszczono inną stację, tym razem dla samolotów, które są jeszcze zbyt daleko od lotniska by można było porozumieć się z nimi fonicznie. Średniofalowa stacja goniometryczna rejestruje położenie samolotu w inny już sposób, a gdy warunki atmosferyczne są specjalnie złe, lub gdy zapada już zmrok, ta właśnie stacja naprowadza samolot nad lotnisko i wskazuje mu w specjalny sposób miejsce lądowania.

Przed budynkiem portu cywilnego trzymał się długi niebieski autobus Polskich Linii Lotniczych LOT z kompletem pasażerów do Katowic. Parę minut ostatnich formalności, jeszcze dwóch panów, którzy przyjechali zbyt późno do biura na Hożą, musi zważyć się na lotnisku, i oto cała dwudziestka wspina się po schodkach do srebrnego samolotu, oczekującego już na peronie krajowym. Za parę minut i ten samolot będzie prosił wieżyczkę o pozwolenie startu i wskazanie wolnej drogi startowej z trzech, którymi dysponuje Okęcie.



Wiele tych samolotów w ciągu dnia przylatuje i odlatuje z tego portu. Sieć LOTu już dawno jest większa, niż przed wojną. W r. 1947 wynosiła łącznie 7.542 km, czyli 120 proc. stanu przedwojennego, a w końcu tego roku linie krajowe będą liczyły 6 tys. km, a zagraniczne (obsługiwane przez nasze aparaty) 4.500 km ogólnej długości. Ilość przewiezionych pasażerów również większa niż przed wojną, wskazuje, że mimo wielu przesądów podróżowanie powietrzem jest popularne, niewątpliwie i dlatego, że bywa czasem nie droższe niż koleją. Bilet II kl. z dopłatą za sleeping kosztuje tyle samo, co bilet lotniczy pomijając już dziesięciokrotną oszczędność czasu.

Ale przewóz pasażerów to jeszcze nie wszystko. Obok poczty LOT przewozi jeszcze zwykłe przesyłki frachtowe, które zaczynają się cieszyć coraz większym powodzeniem. Jednokilogramowa paczka wędruje za 50 zł przez kilka godzin do Szczecina, a dowolność wagi przesyłki jest niemal na każdej linii zapewniona.

Mamy już połączenie ze wszystkimi miastami Polski i stolicami świata, a poza tym można wynająć normalny pasażerski samolot w dowolnym kierunku (jak to niedawno zrobili nasi piłkarze, podróżując do Sofii), a ponadto można zamiast pasażerskiej Dakoty czy Douglasa poprosić o mniejszą i oczywiście tańszą maszynę, tzw. taksówkę trzyosobową, której taryfa równa się taryfie nocnych warszawskich taksówek (85 zł za km.).

Co zaś do bezpieczeństwa lotu, to sprawę tę przesądziła już ostatecznie dotychczasowa praktyka. Komunikacja lotnicza jest niemal w 100 proc. bezpieczniejsza, a pewność i punktualność przelotów gwarantuje stary personel latający. LOT rozporządza dziś bowiem najlepszymi asami lotnictwa ma w swym składzie przedwojennych „milionerów“ powietrznych, znanych asów wojskowych z czasu wojny, a na czele ich wszystkich stoi znany nam z jednego z ostatnich Challenge'ów kpt. Płączyński, który w swoim czasie trzymał wraz z Bajanem palmę pierwszeństwa w europejskim lotnictwie wyczynowym. (ms)

Sądy społeczne

załatwiają sprawy kolaboracji

Problem karania kolaboracjonistów nie został u nas w odpowiednim czasie wyczerpująco załatwiony. Dopiero teraz, po trzech latach od zakończenia wojny, na skutek nacisku opinii społecznej i prasy została rozpoczęta akcja ujednostajnienia trybu postępowania przeciw kolaboracjonistom. Zaszła potrzeba uchwalenia podstaw prawnych działalności. Ministerstwo Sprawiedliwości powołało specjalnego pełnomocnika do spraw kolaboracji i zwróciło się do Centralnej Komisji Związków Zawodowych z prośbą o współdziałanie.

Dekret PKWN z 1944 r. załatwił sprawę częściowo, gdyż przewidywał karę tylko dla tych, którzy w sposób jawny wykazali współpracę z Niemcami i ci zostali w większości wypadków ukarani. Lecz poza działaniem dekretu znalazły się osoby, których zachowanie się „tylko osłabiało“ ducha oporu w walce z okupantem. Zaszła potrzeba skoordynowania dotąd istniejącej akcji i objęcia nad nią kontroli. Obecnie chodzi o to, aby sprawy kolaboracjonistów znalazły się jak najszybciej przed sądem. Niewielka ich część podlega przepisom kodeksu karnego, a wiele z nich narusza tylko normę etyczną postępowania.

Pełnomocnik Ministerstwa prokurator Arnold Gumbiński zwrócił się do szeregu związków zawodowych z żądaniem nadesłania akt weryfikacyjnych i dyscyplinarnych załatwionych już przez związki. (Nie zawsze w odpowiedni sposób).

W celu naprawienia dotychczasowych błędów i definitywnego rozstrzygnięcia tych wypadków współdziałania z Niemcami, które nie podlegają właściwości sądów powszechnych, zostanie powołane sądownictwo społeczne. Akcję weryfikacyjną przejmie Obywatelski Trybunał Weryfikacyjny, co zostało już uzgodnione przez pełnomocnika Ministerstwa Sprawiedliwości i przewodniczącego Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Ponieważ istotnie zbyt późno zabrano się do tych spraw, należy przynajmniej teraz załatwić je w najbardziej obszernym zasięgu. Winny być ukarane te osoby, które ze względu na stanowisko w społeczeństwie w sposób oczywisty przyczyniły się do pomocy Niemcom. Istnieje wiele wypadków „ładnej“ pomocy Niemcom, kolaboracji nie podlegającej sądom powszechnym, aczkolwiek sprawcy szkodzili interesom narodowym i społecznym. Dotąd panuje tu nieporządek, zwłaszcza w świecie teatralnym.

Lecz istnieje jeszcze problem nierozstrzygnięty. Chodzi nie tylko o kolaboracjonistów kulturalnych, lecz także o tych, którzy zajmowali tzw. funkcje w obozach niemieckich. Wśród nich mało było jawnych pomocników Niemców i ci ponieśli zasłużoną karę, lecz w wielu obozach byli „cisi“ kolaboracjoniści Polacy kapowie i sztubowi, którzy sami nie bili więźniów, lecz „napuszczali“ na nich Niemców, oraz zdradzali przed Niemcami uchylających się od pracy Polaków. Ci funkcyjni urządzali się chytrze, jawnych dowodów winy nie można im było zarzucić. Czy ta „ukryta“ działalność nie była bardziej szkodliwa, niż panienki tańczącej na scenie w „Zielonym Alfonsie“, czy też „poety“, który dajmy na to, przez głupotę wydrukował w szmatławcu wiersz o gołębiach na dachu? Oczywiście nie chodzi tu o usprawiedliwienie wymienionej panienki czy „poety“, ale większą niż oni karę powinien ponieść taki kapo, rzekomy Polak o hitlerowskim duchu pod skórą.

B.K.

Do rysowników redakcyjnych

Zarząd Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP prosi wszystkich rysowników redakcyjnych o nadsyłanie projektów metalowego znaczka związkowego.

Znaczek musi zawierać nazwę względnie pierwsze litery nazwy związku (Związek Zawodowy Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej). Projekt wyróżniony przez Wydział Wykonawczy będzie nagrodzony.

Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 1 maja br. Adres: Warszawa, ul. Daszyńskiego (Dom Poselski) pokój Nr 122.

Od „Iskierek" do „Przyjaciela"

Pisma związkowe i inne

Podstawowe pozycje przedwojennej prasy dziecięcej w Polsce zostały zrekonstruowane niemal, że nazajutrz po ustaniu działań wojennych. Dwie spośród nich („Płomyczek" i „Płomyk") zachowały nawet dawne tytuły i ciągłość w znakowaniu roczników, „Mały Płomyczek" przekształcił się w „Iskierki", na miejsce zaś „Mojego Pisemka" i „Iskier" narodziły się czytelnikowskie „Świerszczyk" i „Przyjaciel".

Następne lata to okres stopniowego doskonalenia szaty graficznej pism, które dziś już prezentują się pod tym względem bardziej okazale niż w okresie międzywojennym. Są to zarazem lata precyzowania typów tych pism, które nie mogą i nie chcą niewolniczo naśladować swych przedwojennych wzorów.

Pięć wymienionych pozycji nie obejmuje wprawdzie całości powojennego czasopiśmiennictwa dziecięcego, ale dystans między nimi a pozostałymi wydawnictwami jest ogromny. Pod względem doboru treści przede wszystkim. Pozostałe bowiem pisma to z reguły dzieła rąk amatorów, robione chaotycznie, od wypadku do wypadku, bez sprecyzowanej myśli przewodniej.

Najwięcej żywotności z tej kategorii pism okazuje jak dotąd „Przyjaciel Dzieci", wychodzący przy „Robotniku" bodaj od r. 1926 do 1939 — widocznie z przerwami — bo rocznik 1948 (trzeci po wznowieniu) ma być dopiero dwunastym z kolei. Całostronicowa ilustracja na stronie tytułowej, z reguły poprawna, usposabia do pisemka jak najlepiej. Niestety gorzej jest z treścią, szczególnie odkąd „Przyjaciel Dzieci" przeszedł z 16-ki na 8-kę. Nie ma bowiem takiego wieku, dla którego można byłoby od biedy wypośrodkować treść tego pisma. Obok rzeczy za trudnych nawet dla 12-letniego chłopca (np. niektóre pozycje rubryki „Z bliska i z daleka") tuż obok są rzeczy zbyt naiwne dla 9-letniego dziecka; obok przedruków cudownych wierszy Tetmajera — grafomańska bzdura wołająca o pomstę do nieba.

A szkoda, bo „Przyjaciel dzieci" dźwiga nie tylko tradycję 12 lat wychodzenia przy „Robotniku", ale i 55 lat samodzielnego bytowania (1861 — 1915), kiedy to był jedynym, wspaniale zresztą redagowanym czasopismem dla dzieci i młodzieży. I wychowało się na nim dobre parę pokoleń. A redagował go przez dobre 20 lat śp. Stefan Gębarski — człowiek o złotym sercu i wielkiej kulturze ,choć jako pisarz dla młodzieży trochę przeceniany.

Wracając do współczesnej prasy dziecięcej można wspomnieć jeszcze o „Moim dzienniku", wychodzącym przy „Dzienniku Ludowym". Ma dość ujednolicony poziom i byłby może nie najgorszy, gdyby trochę „zgrubiał" i nie dawał beznadziejnie głupich „powieści rysunkowych".

Pozostałe pisemka dla dzieci wychodzące z reguły jako dodatki do rozmaitych tygodników i miesięczników, mają z grubsza te same wady co i dzisiejszy „Przyjaciel Dzieci" — tyle, że w którejś tam potędze. Pomijam tu celowo „Świat przygód", bo — abstrahując od słusznych czy niesłusznych zastrzeżeń co do tego typu wydawnictw — nie jest on pismem dziecięcym we właściwym tego słowa znaczeniu.

Wracając do wymienionych na wstępie pięciu pozycji zasadniczych, należy podkreślić ogromne zróżniczkowanie ich treści. Z grubsza można byłoby te pisemka umieścić na trzech szczeblach: dla najmłodszych są „Iskierki" (ZNP), dla nieco większych (od III oddziału) „Świerszczyk" („Czytelnika") i „Płomyczek" (ZNP), wreszcie dla dzieci najstarszych „Przyjaciel" („Czytelnika") i „Płomyk" (ZNP).

Oba pisma czytelnikowskie są tygodnikami i numerowane są normalnie t. zn. wg. kolejności tygodni w roku kalendarzowym. Pisma Związku Nauczycielstwa Polskiego są dwutygodnikami i wychodzą tylko w roku szkolnym (od września do czerwca). Numerem pierwszym oznaczany jest zeszyt z 1 września ostatnim t. j. dwudziestym — zeszyt z 15 czerwca.

Wszystkie pisemka — z wyjątkiem „Płomyka" — są 16-to stronicowe. „Płomyk" ma 32 strony.

Omówimy kolejno poszczególne pozycje — najpierw pisma ZNP, a następnie czytelnikowskie.

„Iskierki" zaczęły wychodzić jesienią r. 1945 a swój ostateczny kształt przybrały w roku 1946-47, czyli w drugim roku ukazywania się. Są, jak zaznaczyłem wyżej, jedynym w Polsce pisemkiem dla najmłodszych i uchodzić mogą za jedno z najlepiej redagowanych pisemek tego rodzaju w Europie. Z reguły drukują jedną dłuższą „powieść" ciągnącą się od pierwszego do ostatniego numeru, ilustrowaną całostronicowym rysunkiem na ostatniej stronie każdego zeszytu.

W ub. roku szedł „Kotek psotek" St. Aleksandrzaka, w tym „Awantura z ogniem" A. Świerszczyńskiej. Mówiąc nawiasem, rodzice, niby z obowiązku, też chętnie je czytają. Wiem z własnego doświadczenia.

Powiastki są łatwe, ale ciekawe, wiersze oczywiście bezpretensjonalne, ale miłe. Pierwsze samodzielne poznawanie świata poprzez pryzmat powiastki i zarazem pierwsze wzruszenia estetyczne przychodzą dzieciom bez większego wysiłku. Red. Aleksandrzak, Szelburg-Zarembina, Janczarski, Świrczyńska i in. muszą się za to niezgorzej napracować. Wiele opowiastek „Iskierkowych" przechodzi potem do czytanek szkolnych, wydawanych przez tenże ZNP.

Ilustratorzy pisemka, podobnie zresztą jak i pozostałych wydawnictw Związku, dają rzeczy ujęte raczej realistycznie, z dużym zresztą poczuciem smaku. W przeciwieństwie do „Świerszczyka", którego rysownicy skłonni są raczej do pewnej artystycznej deformacji, „Iskierki", „Płomyczek" i „Płomyk" są pod tym względem raczej konserwatywne.

„Płomyczek" jest starszym bratem „Iskierek" i przejmuje od nich — z rączki do rączki — czytelników. Pisemko jest naprawdę doskonałe, dopingowane ku temu zresztą przez konkurencję równie świetnego „Świerszczyka". Obok całorocznej powieści w odcinkach („Tajemnicze buty") daje w bieżącym roku jeszcze wierszowaną bajkę o „Wędrówkach Pyzy". I właśnie te dwie dłuższe pozycje, mimo niewątpliwie pięknych tendencji, nie stoją na poziomie reszty, którą zasilają takie pióra, jak Tuwim, Żukrowski, Brzechwa, Szelburg - Zarembina i niestrudzony Aleksandrzak. Szelburg - Zarembina dała np. w ubiegłym roku szereg wierszowanych bajek: o Kopciuszku, o Kocie w butach, o Czerwonym kapturku oraz o rybaku i złotej rybce. Treść pomysłowo zmieniona i nie zawsze szczęśliwie „uszlachetniona", za to wiersz jest wprost cudny. Druga pozycja — również z ubiegłego roku — przygody bociana Kajtka Kownackiej godna jest pióra Kiplinga.

„Płomyk" to już pismo dla starszych dzieci o szerokich i wszechstronnych zainteresowaniach. Sama objętość numeru — 32 strony — budzi szacunek. Na pierwszej i ostatniej stronie całostronicowe barwne ilustracje z tradycyjnym już białoczerwonym pasem u dołu.

Treść bardzo bogata: okolicznościowe a zawsze ciekawe artykuły, poprawne wiersze, nowele, dwie powieści; w tym roku drukowana jest doskonała powieść Tropaczyńskiej - Ogarkowej o Polakach w Brazylii i druga — raczej naiwna — o podróży na Wenus (coś w stylu J. Verne'a czy Wellsa).

Dużo uwagi poświęca pismo Ziemiom Odzyskanym, odbudowie kraju i dziejom Polski. Nie ostatnie miejsce zajmują też artykuły przyrodnicze i techniczne.

W pierwszym roku wszystkie trzy pisma wydały po 14 numerów. Poczynając od drugiego po 20. Rocznik „Płomyka" z 1946-47 — to już potężne tomisko 624-stronicowe. W bieżącym (trzecim) roku wyszło jak dotychczas 15 numerów. Sporo w tym numerów nie tyle specjalnych, co posiadających pewną logiczną koncepcję treści (Ziemie Odzyskane albo zagadnienia morskie). Wydawnictwo, jak to się mówi, „trzyma rękę na pulsie współczesności", poświęcając szczególnie wiele uwagi literaturze dziecięcej i młodzieżowej.

Albowiem „Płomyk" stoi już na pograniczu prasy młodzieżowej, którą w hierarchii wydawnictw Związku reprezentuje „Płomień".

O tym ostatnim porozmawiamy kiedyś osobno w artykule o pismach dla młodzieży. Następny zaś przegląd poświęcimy dwóm dziecięcym pismom „Czytelnika" — „Świerszczykowi" i „Przyjacielowi".

BOHDAN GĘBARSKI

Dzień powszedni Ossolineum

Dobrze wybrano gmach siedziby Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Aczkolwiek blisko serca miasta — Rynku, ustronny jest zakątek narożnika ul. Szewskiej i Uniwersyteckiej. Nie dociera tu gwar ruchliwych ożywionych arterii. Stary poklasztorny, a od 1811 gimnazjalny budynek w stylu gotyckim, mocno uszkodzony przez wojnę, przegląda się w nurcie Odry. Nosi on piętno wiekowej patyny, powagi i ciszy. Smukłą linią wysokich ostrołukowych sklepień budzi szacunek.

Pierwszą jednak myślą, jaka nasuwa się po przekroczeniu bramy, gdy jednym spojrzeniem ogarnie się czworobok gmachu z zadrzewionym kwadratowym dziedzińcem i stylową studzienką po środku, jest: — ile tu jeszcze trzeba zrobić, żeby w zasadzie piękny ten budynek stał się siedzibą godną tak poważnej skarbnicy kultury jak Ossolineum.

Nawet świadomość, że cały gmach jest już pod dachem, posiada stropy, jest oszklony, ogrzewany systemem centralnym, że wszystkie paki już wyładowano, a książki ustawiono na półkach, nie zmniejsza wyobrażenia o tym bezmiarze pieniędzy i pracy, który trzeba tu jeszcze włożyć. Radosną przeto rewelacją jest południowe skrzydło, już odnowione, które lada dzień przyjmie na stałe cenne zbiory rękopisów i starodruków.

Dyrektor dr Knot i kustosz dr Pajączkowski z dumą otwierają drzwi do jasnej sali parterowej, wiedząc, że wchodzący dozna olśnienia. Tu dopiero uwypukla się piękno architektury: harmonia łuków sklepień, delikatny rysunek stiuków, ogrom zaopatrzonych w kraty i żelazne okiennice okien, przez które wpada kaskada promieni słońca, nieskalana świeżość nowej posadzki, masywne drzwi, schodki wiodące do dalszej, nie mniej pachnącej świeżością amfilady mniejszych pokoi: podręcznej pracowni, sali badań rękopisów i starodruków, aż wreszcie czytelni dla naukowców, gdzie przewiduje się 10 stołów, każdy z własną lampą i gdzie oczyma wyobraźni widzi się już pochylone postacie, zatopione w studiowaniu „białych kruków" tej przebogatej biblioteki.

Przed 18 miesiącami całe Ossolineum we Wrocławiu to były 583 skrzynie książek i 3 uszkodzone pokoje w mocno nadwerężonym gmachu. Dziś to już krocie książek na półkach, zapewne jeszcze nie całkowicie posegregowanych, bo niestety katalogi nie nadeszły, trzeba je robić od nowa, praca niezwykle żmudna, gdy się zważy, że poprzedni katalog opracowywano przez 100 lat. Czynna już jest Czytelnia (na razie w prowizorycznym pomieszczeniu) z 32 miejscami, udostępniająca już skatalogowane 60.000 książek polskich.

A w innych, całych już, lecz nieodnowionych pokojach szara codzienna praca biblioteki: katalogowanie, segregowanie i ustawianie księgozbiorów. W sierpniu b. r. przewiduje się wydanie drukiem inwentarza rękopisów, których arcyciekawą wystawę oglądało się w październiku ub. r. Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego. W wielkiej czasowej składnicy wypakowanych książek, szczelnie wypełniających półki aż pod sufit, krok natrafia się na inną ciekawostkę. Tu tom „Marchołta" z własnoręczną wierszowaną dedykacją Jana Kasprowicza, tu autograf Henryka Sienkiewicza, tom Szekspira, gdzie na pierwszej karcie widnieje drobnym czytelnym pismem podpis właściciela „Artur Grottger", tam znów pierwsze paryskie wydanie „Pana Tadeusza", ówdzie nie stara nawet biblia, gdzie „Magnifikat" powtarza się w 150 językach i narzeczach świata, a każda karta ma prześliczną dekorację rysunkową Tam znów polski druk wrocławski z 1821 r. „Dziennik podróży po Turcji" Edwarda Raczyńskiego z pięknymi sztychami.

Wschodnie skrzydło jeszcze przedstawia widok zniszczenia. Parter i pierwsze piętro po odremontowaniu będzie miał dwie duże hale magazynów na książki. Podzielona jeszcze każda na 2 piętra da 4 pakowne płaszczyzny. Na drugim piętrze znajdzie pomieszczenie Czytelnia, mając wejście na schody wprost z dziedzińca.

Pełna rupieci jest jeszcze duża sala lewego skrzydła wzdłuż Odry.

— Jeżeli zdołamy ją odremontować do jesieni — wyjaśnia dr Pajączkowski — to tu się odbędzie w okresie zjazdu historyków we Wrocławiu, we wrześniu b. r., „Wystawa książki polskiej na Śląsku". Na to potrzebne są fundusze i to możliwie szybko, żeby się zdążyło wykonać remont.

Ciekawi są ci Ossolińczycy! To ludzie, których z Ossolineum łączy nie tylko mózg i wiedza, lecz przede wszystkim serce. Tylko ktoś, kto bardzo ukochał tę placówkę, potrafi z takim smutkiem w głosie powiedzieć:

— Nie mamy tu „Kwartalnika historycznego", czy „Słownika geograficznego" — lub z taką dumą podkreślić — ale „Przeglądu Polskiego" i „Biblioteki Warszawskiej" nie ma nikt inny, oprócz nas.

Widocznie Obwodowy Urząd Likwidacyjny nie uległ czarowi Ossolineum, bo gdyby tak było, okazałby więcej dobrej woli, żeby dostarczyć tej instytucji lepszych mebli. W Czytelni co drugie krzesło jest inne. Razi to i boli, gdy się zna urządzenia innych sal i instytucji.

Na pytanie laika: Co to jest wrocławskie Ossolineum? odpowiedzieć można krótko: 210.343 tomów książek, w tym 42.606 starodruków i 167.737 druków 19 i 20 stulecia, poza tym 7.038 rękopisów.

M. Z.

W Teatrach Poznańskich

Teatr Wielki

Otoczony zielenią biały fronton Opery Poznańskiej w stylu klasycyzującym stanowi prawdziwą przyjemność dla oka, utrapionego widokiem brzydkiego zamku, którego wieżę trochę przycięto — ale nie miano odwagi zrzucić jej całkowicie i roztrącić na szmelc i która wciąż jeszcze dominuje nad panoramą miasta. Dumny pegaz nad szczytem gmachu teatralnego budzi nadzieję, że mógłby tu dokonać się wielki zryw już choćby dlatego, że Teatr Wielki posiada doskonałe warunki lokalowe. Poznańczycy lubią muzykę, stąd opera prawie zawsze wypełniona jest po brzegi.

W drugiej połowie sezonu operowego wystawił Poznań „Carmen" w nowej inscenizacji i w nowej oprawie dekoracyjno - kostiumowej, zaprojektowanej przez art. mal. Wacława Taranczewskiego. Równocześnie na afiszach widnieje jeszcze „Eugeniusz Oniegin", reżyserowany przez Wiktora Brégy, który daje gościnne występy w roli Leńskiego. Inscenizację plastyczną wykonał art. malarz Zygmunt Szpingier. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. dr. Zygmunta Latoszewskiego i Stefana Barańskiego.

Cechą charakterystyczną opery poznańskiej jest jej poprawność akademicka. Fakt ten podkreśla miejscowy zwyczaj oklaskiwania poszczególnych fragmentów, trochę tak, jakby się brało udział w popisach dobrych znajomych na egzaminie w konserwatorium. Dodatnią nowością jest rozbicie sceniczne chórów na działające autonomicznie poszczególne grupy zespołowe, co wywołuje może trochę niepokoju, ale stwarza ciekawe obrazy i bardzo ożywia widowisko.

Najwięcej trudności musi zapewne pokonywać baletmistrz Jerzy Kapliński jeżeli chce uchronić młodych adeptów sztuki choreograficznej od tego, aby pas de danse nie zamieniali w podskoki i podrygi, aby ciężar bryły ludzkiej nabrał tanecznej lekkości, aby dawano sobie radę z mimiką i gestem.

Mniej kłopotu ma kapelmistrz chóru Wiktor Buchwald, ponieważ śpiew chórowy kultywowano tradycyjnie od wielu lat w Poznaniu niezależnie od praktyki teatralnej, stąd istnieje tutaj pewna predyspozycja dla jego poprawności.

Charakteryzacja artystów razi niekiedy przejaskrawieniem graniczącym z groteską, tak że stroje kobiet wiejskich w inscenizacji „Oniegina" budziły poważne zastrzeżenia, za to bezsprzecznie miłe impresje estetyczne wnosi strona dekoratywna przedstawień.. Doskonale harmonizowały z nastrojem muzycznym: wiosenny ogród księżycowy za oknem i ogród świtający pod dźwięk fujarki oraz pejzaż zimowy jako stafaż dla śmiertelnego pojedynku. Publiczność oklaskiwała z osobna padający z nieba śnieg, oddając tym honor technice teatralnej.

Na koniec obecnego sezonu zapowiadają się w operze poznańskiej ciekawe atrakcje.

W przyszłym miesiącu przeżyjemy nowość o typie średniowiecznego misterium, mianowicie „Legendę o Marii" czeskiego kompozytora Bohusława Martina Premiera tego widowiska odbyła się przed 12 laty w Pradze, zyskując niebywałe powodzenie. Poznań zamierza wystawić „Legendę o Marii" w reżyserii Józefa Muclingera z Pragi, a w szacie plastycznej według projektów czeskiego malarza Frantiska Muzika. Kierownictwo muzyczne zachowa dyrektor Latoszewski.. Drugą sensacją będzie fantazja choreograficzna „Swantewit", balet polski Piotra Perkowskiego.

Ponieważ opera poznańska szczególną uwagę zwraca na stronę malarską przedstawień, rozpisano tu konkurs na projekt dekoracji i kostiumów, którego wyników społeczeństwo miejscowe oczekuje z zaciekawieniem.

Sezon operowy zakończy „Don Juan" Mozarta.

Józef Korot

„ZIEMIE ZACHODNIE" — to siła i dobrobyt Polski — umocnienie pokoju świata

Dar British Council

Z okazji przyjazdu do Warszawy generalnego dyrektora British Council Sir Renalda Adam'a, przedstawiciel tej organizacji w Polsce wydał przyjęcie w salonach hotelu „Polonia", w którym wzięli udział min. Kultury i Sztuki S. Dybowski, wicemin. Oświaty E. Krassowska, przedstawiciel Departamentu Prasy i Informacji MSZ, członkowie Korpusu Dyplomatycznego oraz przedstawiciele świata naukowego i artystycznego stolicy.

Sir Ronald Adam w krótkim przemówieniu wskazał na cele kulturalne, jakie przyświecają British Council. Mówca zakomunikował następnie o przekazaniu przez British Council 14-tu szafek z książkami agielskimi (lektura i słowniki) — 14-tu kuratoriom okręgów szkolnych w Polsce



że bardzo długo i bardzo szeroko mówiło się przed pół rokiem o potrzebie, raczej — o pilnej konieczności budowy parkingów dla samochodów. Miejski Wydział Dróg i Mostów wymieniał ulice, przy których należy (nawet kosztem zwężenia chodników) stworzyć miejsca dla postoju pojazdów motorowych. Były to (i są nadal) ulice wąskie, przy których stoją budynki urzędów państwowych, central gospodarczych czy też biur samorządu. Na tych wąskich ulicach powstają stale „korki" komunikacyjne, przez co same ulice tracą charakter szlaków komunikacyjnych. Dla zwolnienia jezdni szoferzy wjeżdżają na chodniki i trawniki, niszcząc i płyty i drzewka i trawę. Po zapowiedziach budowy parkingów nastała wielka cisza. A samochodów w Warszawie przybywa. Więc cóż począć ma kierowca samochodu? O to zapytujemy wyż. wym. Wydział Dróg i Mostów.

Ujednolicenie Opieki Społecznej

przeprowadzi Komitet Koordynacyjny

Wczoraj z inicjatywy miejskiego Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej, powołana została do życia tymczasowa Komisja Koordynacyjna Instytucji Opiekuńczych Warszawy. W ten sposób zrobiono pierwszy krok w kierunku całkowitej koordynacji działalności sto warzyszeń charytatywnych i opiekuńczych. Prawdopodobnie już w przyszłym miesiącu Komisja Tymczasowa przekształci się w placówkę stałą. Obecnie w skład Komisji weszli przedstawiciele Zarządu Miejskiego, Stołecznego Komitetu Opieki Społecznej, „Caritasu" i Zw. Inwalidów Wojennych.

Stworzenie Komisji po uruchomieniu (w grudniu ub. roku) Centralnej Kartoteki podopiecznych usunie niedokładności istniejące dziś w akcji opiekuńczej, usunie przede wszystkim istniejącą niekiedy dwuplanowość. Jest faktem stwierdzonym, iż w szeregu wypadków osoby uprawnione do korzystania z pomocy materialnej instytucji opiekuńczych pomoc tę otrzymują jednocześnie od paru placówek. Tego rodzaju „dublowanie" zasiłków dzieje się ze szkodą dla osób istotnie pomocy potrzebujących. Już dziś, mimo, że Centralna Kartoteka istnieje dopiero niecałe cztery miesiące i obejmuje prawie wyłącznie nazwiska podopiecznych korzystających z pomocy miasta, stwierdzono szereg wypadków korzystania przez podopiecznych z paru źródeł jednakowej pomocy. Tego rodzaju „dublowanie" — rzecz zrozumiała — nie zachodzi w wypadku otrzymywania **różnych kategorii świadczeń z różnych instytucji.** Nie wszystkie bowiem placówki opieki społecznej mogą nieść tę samą pomoc. „Dublowanie" istnieje wówczas, gdy podopieczny korzysta z tej samej kategorii pomocy w szeregu instytucji nie poinformowanych o tym. W ten sposób zdarzają się wypadki, iż np. przy rozdziale obuwia podopieczny w trzech punktach otrzymuje po parze butów, które z kolei sprzedaje na wolnym rynku.

Jako pierwsze zagadnienie do wykonania dla nowopowstałej Komisji Koordynacyjnej jest przesłanie do Centralnej Kartoteki spisu nazwisk osób korzystających z pomocy. Drugim zagadnieniem będzie zwrócenie specjalnej uwagi na budownictwo opieki społecznej (sierocińce, żłobki, domy dla starców itp.) i informowanie o potrzebach i rozmiarach tego budownictwa BOS-u.

Komisja Koordynacyjna Opieki ma już swój odpowiednik w istniejącej od lat trzech przy miejskim Resorcie Zdrowia — Radzie Koordynacji Lecznictwa. Rada ta powstała w wyniku istnienia, poza szpitalnictwem i lecznictwem miejskim, również szpitalnictwa i lecznictwa innych urzędów czy organizacji społecznych (Szpitale MON Min. Bezpieczeństwa, Min. Komunikacji, PCK itp). Rada Lecznictwa doprowadziła do ujednolicenia szeregu akcji leczniczych, z których spora ilość (walka z gruźlicą, walka z chorobami wenerycznymi) prowadzona jest przez wspólne placówki (Ośrodek Krwiodawców, Pogotowie Ratunkowe). Podobne ujednolicenie winno być wprowadzone również w dziedzinie opieki społecznej. Na okres bież. roku przewiduje się przeprowadzenie całkowitej rejestracji podopiecznych warszawskich w Centralnej Kartotece. W roku przyszłym nastąpi wyeliminowanie wyż. omówionych wypadków „dublowań". Trzeci rok poświęcony zostanie opracowaniu długofalowych wytycznych działalności opiekuńczej. Specjalna uwaga zwrócona zostanie na zagadnienie żebractwa zawodowego i na konieczność dostosowania akcji do potrzeb stołecznych, potrzeb znacznie większych, niż przed wojną.

Warto podkreślić, iż na terenie Warszawy działa obecnie ok. 20 organizacji charytatywnych i opiekuńczych a w liczbie tej działa pięć misji zagranicznych (Duńska, Metodystów, Kwakrów, Szwedzka i Polonii Amerykańskiej). W tym stanie rzeczy zupełnie mimowoli powstawać mogą i powstają akcje wielopłaszczyznowe będące w istocie rzeczy rozproszeniem wysiłków i środków.

Jeśli mimo to Komisja Koordynacji powstaje dopiero obecnie, przyczyną takiego stanu rzeczy była konieczność prowadzenia akcji pomocy szybkiej i doryweczej. Brak czasu na opracowanie planów ogólnych wynikał ze znacznych potrzeb ludności zniszczonego miasta. Obecnie opieka społeczna Warszawy wkracza w nowy okres swej działalności, okres normalizacji i ściśle planowej pracy. (W)

MEGAN

Dziennik zażaleń

Fortepian to mało

Od dwóch dni krąży tu i ówdzie po mieście podawana sobie z ust do ust pogłoska, jakoby w Warszawie wprowadzony został specjalny podatek od nabycia przedmiotów zbytku. A więc m. inn. fortepianów, pianin, akordeonów, fisharmonii, kryształów, antyków, nylonów, dywanów, futer itp. zbytecznych przedmiotów.

Owszem, myśl jest w zasadzie słuszna. Kto chce grać na fortepianie — niech buli forsę. Kto chce grać na fortepianie w nylonach — niech buli proporcjonalnie więcej. Dobrze mu tak!

Dobrze, ale mało!

Bo luksus nie kończy się na tym. Znamy inne rodzaje luksusu, które można i należy również opodatkować.

Konkretnie: proponujemy wprowadzenie podatku od

a) wygłupiania się,

b) bredzenia,

c) przelewania z pustego w próżne,

d) wybyczania się,

e) darcia mordy oraz

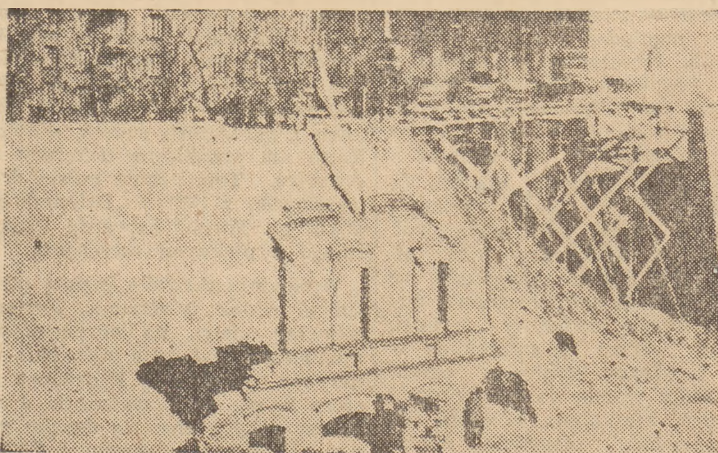
f) strugania ważniaka.

Forsa popłynie szerokim i wartkim strumieniem do odpowiednich kas, Warszawa dźwignie się zaś z t.zw. ruin w sposób szybki i bezbolesny.

Będzie przyjemnie i wesoło!

MEGAN

Warszawa odbudowuje się



Prace przy odbudowie zniszczonego, warszawskiego węzła kolejowego trwały bez przerwy całą zimę. Obecnie poza poszerzaniem tunelu kolejowej linii średnicowej i odbudową mostu kolejowego tej linii, prowadzona jest odbudowa wiaduktów istniejących dawniej w nasypie kolejowym między wylotem tunelu (przy ul. Smolnej) a przyczółkiem mostu na Wybrzeżu Kościuszkowskim.

Wieczór kompozytorski Jerzego Sokorskiego

W następnym tygodniu w Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbędą się następujące imprezy:

W niedzielę 18 bm. o godz. 18-ej koncert przy podwieczorku z udziałem Dobrowolskiej - Gruszczyńskiej (śpiew).

We wtorek 20 bm. o godz. 18-ej odczyt p.t. „Związek Radziecki ostoją pokoju" wygłosi min. Stefan Matuszewski. Po odczycie wyświetlony będzie film.

W sobotę 24 bm. odbędzie się wieczór kompozytorski Jerzego Sokorskiego. W programie między innymi trio fortepianowe, które wykonane będzie po raz pierwszy. Udział w wieczorze wezmą: śpiew: Dobrowolska - Gruszczyńska i L. Nowosad — baryton, Tadeusz Zygadło (skrzypce), B. Blaszke (wiolonczela) i prof. Jerzy Lefeld (fortepian). Początek o godzinie 19-ej.

W dniach 19 o godz. 19-tej i 22, 23 o godz. 18.30 wyświetlane będą filmy.

W sprawie zmian starych nazw ulic

Wobec rozbieżności zdań opinii publicznej co do zmiany nazw ulic Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy na posiedzeniu w dniu 16 kwietnia 1948 r. postanowiło powołać specjalną komisję, składającą się z przedstawicieli Rady i innych zainteresowanych czynników, celem wypowiedzenia się co do dokonanych zmian starych nazw ulic.

Warszawa podjęła

energiczną kontrolę obowiązku szkolnego

Na terenie Warszawy nigdy dotychczas nie była w pełni przeprowadzana kontrola realizacji obowiązku szkolnego. Obowiązek tej kontroli spoczywa na Zarządzie Miejskim (według dekretu o obowiązku szkolnym z r. 1919 i ustawy z r. 1922 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych). Zarząd Miejski ma obowiązek kontrolowania i dopilnowania, żeby wszystkie dzieci w wieku szkolnym chodziły do szkoły.

W praktyce jednak istniejąca przed wojną centralna komisja dla całej Warszawy nie docierała do każdego dziecka, skutkiem czego w stolicy spora ilość dzieci była poza szkołą. Fakt, że dziś istnieje w Warszawie 30 szkół powszechnych dla dorosłych (w tym 3 szkoły tylko dla ludzi w wieku od 18 lat wzwyż) ma swoją wymowę. Oczywiście główną przyczyną jest wojna, lecz w pewnym odsetku również przedwojenne zaniedbanie kontroli obowiązku szkolnego.

Zarząd Miejski postanowił obecnie energicznie zająć się tą sprawą. Wciągnął do współpracy szkoły. Przed miesiącem stworzono referat kontroli realizacji obowiązku szkolnego. Na czele tego referatu stoi kierownik jednej ze szkół. Każda dzielnica Warszawy dzieli się na tyle obwodów szkolnych, ile jest szkół. Kierownik szkoły jest odpowiedzialny za zrealizowanie obowiązku szkolnego przez dzieci, mieszkające w danym obwodzie.

Każdy obwód podzielono na kwartały, każdy kwartał dzieli się na nieruchomości. Wszystkich prowadzących meldunki zobowiązano przysłać do kierownika szkoły wykazy dzieci urodzonych w latach od 1933 do 1941 r., czyli znajdujących się w wieku obowiązku szkolnego. W każdej szkole powstają kartoteki dzieci w wieku obowiązku szkolnego. W ten sposób zmieni się również dotychczasowy system zapisywania dzieci do szkół. Na podstawie kartotek kierownictwo szkoły będzie wysyłać po prostu wezwania do poszczególnych dzieci. Kartoteka uwzględnia również dzieci, uczęszczające do innych szkół, znajdujących się poza danym obwodem.

Obecnie wprowadzona decentralizacja w systemie kontroli obowiązku szkolnego daje możność ewidencyjnego uchwycenia każdego dziecka. Kierownik szkoły będzie w tej sprawie współpracował ściśle z Komitetami Blokowymi, które obok innych zadań mają również zadanie zwalczania analfabetyzmu. Zdarzają się wypadki, że dzieci nie chodzą do szkoły, bo nie mają ubrania, zwłaszcza butów. Komitety Blokowe powinny w takim wypadku przekazać tę sprawę do komórek Opieki Społecznej.

Olbrzymia praca podjęta przez kierowników szkół tylko wtedy da pożądane wyniki, gdy zarówno Komitety Blokowe jak prowadzący meldunki będą ściśle współpracować ze szkołami.

(zo)

W Niedzielę

więcej tramwajów na Powązki

W związku z uroczystością poświęcenia pomnika na grobie ś.p. Gen. Karola Świerczewskiego na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w dniu 18 bm. (niedziela) MZK. uruchamiają specjalną komunikację w godz. od 7.30 do 13-ej.

Linia Nr. „28" na trasie: Wolska — Staszica — Leszno — Okopowa — Powązki — Cmentarz Wojskowy.

Na linii „8" będzie znacznie zwiększona liczba wozów (średnia częstotliwość co 6 minut).

Uwaga maturzyści

Wydziały Oświatowe Zarządu Warszawskiego Z. W. M. i OMTUR organizują „Cykl wykładów informacyjnych z nauki o Polsce i świecie współczesnym".

Znaczenie słowa proletariat przez „P" (duże pe) i przez „p" (małe pe)? Imperializm anglosaski? Rada Państwa? — oto niektóre pytania, które wprowadzają nie małą konsternację i zakłopotanie pytanych na egzaminach dojrzałości abiturientów.

Chcąc ułatwić przyswojenie i opanowanie wymaganych na egzaminach dojrzałości i egzaminach konkursowych na wyższe uczelnie wiadomości z nauki o Polsce i świecie współczesnym, Wydziały Oświatowe Zarządu Warszawskiego Z.W.M. i OMTUR organizują 24-godzinny cykl wykładów zamkniętych, obejmujących zasadnicze — najważniejsze zagadnienia.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów S.K. OMTUR ul. Mokotowska 24 — IV p. codziennie od godz. 9-ej do 15-ej do dnia 21.IV. br.

Wykłady odbywać się będą trzy razy w tygodniu od dnia 23 kwietnia br.

Spółdzielcy ze Szwecji zwiedzają spółdzielnie mieszkaniowe

Wczoraj przybyli do Warszawy przedstawiciele szwedzkiej spółdzielczości mieszkaniowej — „HSB" w osobach inż. arch. Wallander'a i inż. Junga.

W godzinach rannych przedstawiciele „HSB" zaznajomili się z pracami Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w jego siedzibie (Al. Stalina 27) oraz zwiedzili cały szereg większych budowli wykonywanych obecnie przez to przedsiębiorstwo.

W godzinach popołudniowych goście zagraniczni zwiedzili kolonie mieszkaniowe Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, Mokotowie, Rakowcu i Kole.

Dziś w stolicy

Imprezy

O godz. 19 w Centr. Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 26) wieczór towarzyski z dancingiem. Bufet na miejscu.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Sztuki Narodów Jugosławii XIX i XX w.

SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerozolimskie 29, III p.): wystawa „Piękno i Polskość Ziem Zachodnich".

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz 19 „Żeglarz".

TEATR PLACÓWKA (Królewska 13):

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „R. H. Inżynier", Bruno Winawera.

TEATR NOWY (Puławska 36): o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Dom przy drodze".

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Chory z urojenia",

TEATR STUDIO (Karowa 31): codziennie (oprócz poniedziałków) o godz. 19.30 „Lisie Gniazdo".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie liliputów" codziennie o godz. 13 (prócz poniedziałków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Demokratyczna wiosna" pocz. godz. 17.15 i 19.15.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

YMCA (Konopnickiej 6): ostatnie dni o godz. 19 „Duby smalone".

CYRK NR. 2 (Plac Starynkiewicza) Nowy atrakcyjny program o godz. 19.15 niedz. i święta 12, 15.30 i 19.15.

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Walka o szyny", pocz. 13, 15, 19, 21. Dla Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Ostatni etap" (Oświęcim) pocz. 10.30, 13.30, 15, 20.30. Zw. Zaw. 18.

STYLOWY (Marszałkowska ...) „U progu tajemnicy" pocz. 13, 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program Nr. 22.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu" pocz. 11, 13.30, 16, 21 Zw. Zaw. 18,30.

SYRENA (Praga, Inżynierska ...) „Symfonia Pastoralna", pocz. 15, 17, 19, Dla Zw. Zaw. 21.

TĘCZA (Suzina 4): „Dwaj panowie ...

Tegoroczne »Tour de Pologne«

najdłuższe z wszystkich dotychczasowych

Od dnia startu do tegorocznego Wyścigu Dookoła Polski dzieli nas przeszło dwa miesiące. Mimo to przygotowania do gigantycznej imprezy prowadzone są od pewnego czasu niezwykle energicznie.

Komisarz Wyścigu Dookoła Polski — dyr. Kobus wraz z kpt. szosowym PZKOl Klimaszewskim dokonali przed kilkoma dniami dokładnej inspekcji całej trasy.

— Pięć dni trwała nasza podróż — opowiada Komisarz Wyścigu. Ostatecznie wytyczyliśmy nie dziesięć etapów — jak to pierwotnie zamierzono, lecz jedenaście, które obejmą łącznie 2.036 km. trasę. Na zorganizowanie podobnego wyścigu czekaliśmy więc równo 19 lat. Najdłuższy ze wszystkich dotychczasowych Wyścigów Dookoła Polski — rozegrany w 1929 roku przeprowadżony był na trasie 2.241 km, o łącznej ilości 12 etapów. Skok więc zrobiliśmy olbrzymi w porównaniu z wyścigiem „Czytelnika" z roku ubiegłego.

— *Jak przebiegać będzie trasa wyścigu?*

— W dniu 22 czerwca, o godz. 10 nastąpi start w Warszawie sprzed gmachów „Czytelnika" przy ul. Daszyńskiego. Pierwszy etap wyniesie 219 km. i zakończy się w Olsztynie. Następnie kolarze walczyć będą na trasie Olsztyn — Gdynia, skąd udadzą się do Słupska.

Tutaj następują pierwsze poprawki w wytyczonej poprzednio trasie. Z Elbląga pojedziemy na Malbork i Tczew do Gdyni, nie zaś wzdłuż Wybrzeża. Również i trzeci etap — projektowany początkowo w Koszalinie, przesunięty został do Słupska, w którym zawodnicy znajdą znacznie lepsze i wygodniejsze kwatery.

Następny etap Słupsk — Szczecin będzie długi i wyniesie 238 km. Kolarze odpoczną jeden dzień w Szczecinie, gdyż V etap — do Poznania będzie jeszcze cięższy — obejmie on 248 km. trasę.

Dalej kierujemy się do Wrocławia (185 km.), następnie do Bytomia — 170 km.

VIII etap: Bytom — Kraków, IX — Kraków — Częstochowa. Tutaj nastąpi jeszcze jedna zmiana, gdyż trasa Kraków — Łódź byłaby zbyt trudna do pokonania w jednym etapie. Zresztą Częstochowa doskonale wywiązała się z organizacji Wyścigu w ub. r. W Krakowie czeka kolarzy również jeden dzień odpoczynku.

Z Częstochowy pojedziemy do Łodzi, skąd przez Łęczycę, Kutno i Łowicz — powrót do Warszawy na metę na stadionie W. P.

— *A jak przedstawia się sprawa organizacji na poszczególnych etapach?*

— We wszystkich miastach etapowych zorganizowane są lokalne Komitety Wyścigu. Składają się one z czterech podstawowych sekcji: gospodarczo - administracyjnej, opieki na trasie, nagród i propagandy. W czasie objazdu przeprowadziliśmy we wszystkich tych miastach specjalne zebrania organizacyjne, w których wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, społeczeństwa i związków sportowych. Wszędzie spotkaliśmy się z wielkim zrozumieniem, życzliwością, nawet zapałem. Dość powiedzieć, że w niektórych miastach, które wykazały się już doskonałą organizacją w poprzednim Wyścigu — przedstawiciele władz — jak np. prezydent w Bytomiu przyrzekł, iż w tym roku wyścig na „jego" trasie przeprowadzony będzie jeszcze sprawniej.

Sport kolarski ma wielu przyjaciół i entuzjastów — mówi dyr. Kobus — o efekty tego naszego wspólnego wysiłku nie obawiamy się, choć praca czeka nas jeszcze wielka. Niezmiernie charakterystyczny jest fakt, iż niektóre miasta jak Bydgoszcz i Lublin mają do nas pretensje, że zostały pominięte w wytyczonej ostatecznie trasie. Trudno — tak być musiało. Wytyczenie i zorganizowanie 11 etapów, przygotowanie kwater, wyżywienie dla 100 kolarzy zagranicznych i krajowych, nie licząc ekipy towarzyszącej, w skład której wejdzie kierownictwo techniczne i sportowe Wyścigu, prasa i sędziowie, wymaga i tak niezmiernie dokładnego rozpracowania nawet najdrobniejszych szczegółów. Będzie to drugi etap naszych prac organizacyjno - przygotowawczych. Mamy tylko dwa miesiące czasu. O jedno się martwię. O nagrody. Tych będzie jeszcze więcej jak w ubiegłym roku. Dwa samochody ciężarowe ledwo je zabiorą. Będzie o co walczyć! — kończy swe wynurzenia dyr. Kobus. (TOM).

Biegi Narodowe w Warszawie

Termin do 25 b. m., a zgłoszeń nie ma

W ramach uroczystości „Święta Pracy" zostaną zorganizowane w całej Polsce Narodowe Biegi na przełaj. Biegi te o wieloletniej tradycji są w naszym kraju nowością pod względem organizacyjnym, bo po raz pierwszy w imprezie sportowej wezmą udział setki tysięcy zawodników.

W Warszawie bieg zostanie rozegrany w 6-ciu punktach miasta — na Mokotowie (obok Królikarni) na Woli (stadion ZWM), na Żoliborzu (stadion ZWM przy ul. Konwiktorskiej), w śródmieściu (stadion WP) oraz na Pradze (Bródno i Park Paderewskiego).

W tej wielkiej imprezie mogą wziąć udział jedynie zawodnicy zorganizowani, gdyż bieg zostanie rozegrany przede wszystkim w konkurencji drużynowej. Wszyscy uczestnicy zawodów muszą przejść badania lekarskie, bez których nie będą dopuszczeni do startu. Zgłoszenia przyjmowane są w sekretariacie działu WF Polskiej YMCA ul. Konopnickiej 5 (na ręce ob. Cendrowskiego), gdzie można otrzymać również wszelkie potrzebne informacje.

Chcąc dowiedzieć się, jak liczne wpłynęły już zgłoszenia, udaliśmy się do Polskiej YMCA i tu spotkała nas przykra niespodzianka — dotychczas nie zgłosił się nikt. Gorzej, ogłoszono bowiem w prasie, że w YMCA można nabyć broszurę o Biegach Narodowych, a ob. Cendrowski otrzymał chwilowo do swojej dyspozycji zaledwie 2 egz. tego wydawnictwa.

PP. organizatorzy, za dużo jest konfernecji i różnych komitetów, a za mało zawodników. Trzeba szybko usunąć braki organizacyjne i przypomnieć klubom oraz związkom biorącym udział w imprezie, że kilkadziesiąt tysięcy zawodników musi być zbadanych przez lekarzy, a na to nie zostało już zbyt wiele czasu. **(mw)**

Wychowanie fizyczne i sport

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z CZECHAMI

Wczoraj został ustalony przez kapitana związkowego PZPN Alfusa skład drużyny Polski na międzypaństwowy mecz piłkarski z reprezentacją zawodową Czechosłowacji.

Zespół Polski przedstawia się następująco:

Janik (rez. Skromny) — Janduda i Barwiński (rez. Włodarczyk) — Waśko, Parpan i Gajdzik (rez. Szczurek) — Przecherka, Gracz, Cebula, Cieślik, Bobula (rez. Spodzieja i Białas).

KOLARZE POLSKI WYZNACZENI NA WYŚCIG WARSZAWA — PRAGA — WARSZAWA

Wczoraj wyznaczeni zostali kolarze polscy, którzy wezmą udział w wielkich międzynarodowych wyścigach Praga — Warszawa i Warszawa — Praga organizowanych przez redakcje **„Głosu Ludu"** i **„Rudeho Prava"**.

W wyścigu Praga — Warszawa udział biorą:

Drużyna I: Kapiak J., Nowoczek, Wyglenda, Wrzesiński i Sałyga.

Drużyna II: Wandor, Łazarczyk, Grynkiewicz, Mich i Jankowski, oraz w **konkurencji indywidualnej** — Bukowki, Wiśniewski, Paprocki, Wojcieszek i Leśkiewicz.

W wyścigu Warszawa — Praga pojadą:

Drużyna I: Napierała, Pietraszewski, Siemiński, Wójcik i Kudert.

Drużyna II: Rzeźnicki, Czyż, Gabrych, Motyka i Bański, a w **konkurencji indywidualnej** — Grzelak, Stolarczyk, Olszewski, Piegat i Wydarkiewicz.

SKŁADY WARSZAWY I KRAKOWA NA MECZ W CZECHOSŁOWACJI

W dniu 18 b. m. piłkarze polscy walczyć będą z Czechami na trzech frontach w Warszawie z reprezentacją CSR, w Pradze Czeskiej — Kraków z drużyną stolicy CSR i Morawskiej Ostrawie — Warszawa z reprezentacją tego miasta.

Składy drużyn polskich wyjeżdżających do Czechosłowacji wyglądają następująco:

Warszawa: Żuchowski — Gierwatowski i Pruski — Wiśniewski Brzowoski i Jaźnicki — Cyganik, Górski, Świcarz, Borowiecki i Olszewski, rezerwowy Szularz.

Kraków: Jurowicz (Jakubiak) — Wapiennik I i Flanek (Filek 1) — — Jabłoński I, Legutko i Jabłoński II — Giergiel, Kohut Nowak, Roik III i Cisowski (Różankowski II).

I JESZCZE WYŚCIG KOLARSKI

Sezon poważnych imprez kolarskich rozpocznie się w stolicy III-cim wyścigiem kolarzy o puchar przechodni płk. Konarzewskiego — komendanta M.O. m. st. Warszawy, który rozegrany zostanie 25 bm. o godz. 10.30 w Parku Paderewskiego. Bieg odbędzie się na zamkniętym obwodzie alei parkowych o długości ok. 7000 m. na dystansie 100 km.

Udział w zawodach weźmie 20-tu kolarzy drużyny narodowej i prawdopodobnie członkowie ekip zagranicznych startujących w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa.

Zawodnicy ZS „Gwardia" pojadą na nowych rowerach włoskich, które nadeszły już do Warszawy dzięki staraniom płk.płk. Konarzewskiego, Mineckiego i Grudy.

W latach ubiegłych puchar płk. Konarzewskiego zdobył dwukrotnie Rzeźnicki (SKP).

W KILKU WIERSZACH

Czesi przegrywają. W Katowicach znana czeska drużyna, Victoria Pilzno, w spotkaniu towarzyskim z Pogonią katowicką uległa gospodarzom 1:3 (1:2). Goście czescy zademonstrowali piękną grę, stojącą na wysokim poziomie technicznym. Porażkę ich w Katowicach należy przypisać brakowi wykończenia strzałowego pod bramką przeciwnika. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sąsiadek — 2 i Millkowski — 1, dla Victorii: Farkiel — 1.

Kobiecy mecz Polska — Czechosłowacja. Termin meczu lekkoatletycznego drużyn kobiecych Polska — Czechosłowacja ustalony został na 22 i 23 czerwca w Witkowicach.

Czołowi tenisiści w Katowicach. Na kortach katowickiej Pogoni odbywa się obóz czołowych tenisistów polskich, przygotowujących się do spotkania o Puchar Davisa z Włochami. Jędrzejowska przebywa w Katowicach już od wtorku. Brak jest natomiast Skoneckiego, któremu lekarz zabronił grać do dnia 20 bm. Na zakończenie obozu odbędą się gry pokazowe, gry pojedyńcze, podwójne i mieszane.

Nowi lekkoatleci w ośrodku w Olsztynie. PZLA powołał na 2-tygodniowe okresy treningowe w Olsztynie następujących zawodników: od 25 kwietnia do 9 maja Korban (Zryw — Gdańsk) i Peskówna (Włókniarz Pabianice), od 9 do 23 maja Mitan (Legia Kraków) i Gburczyk (Syrena Warsz.), od 23 maja do 6 czerwca Klimowska (HKS Kraków), Mach (Lechia Gdańsk). Od 6—20 czerwca Pawłowski (DKS Łódź) i Szendzielerzówna (Lygnoza Zryw). Od 20 czerwca do 4 lipca Głuszcz (Syrena W-wa), Weiss-Marcinkiewicz (DKS Łódź) i od 4 lipca do 18 lipca Gorzkowska (HKS Kraków) i Krzyżanowski (Zryw Gdańsk).

Centrala Tekstylna

NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH POZNAŃSKICH 1948 r

PROWADZI

sprzedaż towarów włókienniczych w 3 działach:

I. Pawilon Eksportowy.
Sprzedaż na eksport przez Biuro Ekspedycyjne Centrali Tekstylnej

CE TE BE

II. Pawilon Branżowych Sklepów Wzorcowych.
Normalna sprzedaż detaliczna wysokogatunkowych towarów dla wszystkich odwiedzających Targi.

III. Pawilon Wyprzedaży Targowej.
Hurtowa wyprzedaż towarów wełnianych i konfekcji oraz artykułów dziewiarskich dla kupców detalicznych całej Polski.

Kr 1645-0

Kiosk informacyjny Centrali Tekstylnej na Międzynarodowych Targach Poznańskich udziela szczegółowych informacji wszystkim zainteresowanym

---

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego
Oddział w Częstochowie

zawiadamia że z dniem 21 kwietnia 1948 r.
Biura Oddziału zostaną przeniesione z
Al. Kościuszki 28 do gmachu przy
Alei Wolności 8
tel. 20-75. 25-04.

UWAGA: W dniach 19 i 20 kwietnia 1948 r. Biura Oddziału będą nieczynne.

K 5539-I

WYDZIAŁ PERSONALNY DYREKCJI
CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO
Warszawa, ul. Puławska 29

poszukuje:

INŻYNIERÓW TECHNIKÓW
Monterów, Rewizorów technicznych

z dłuższą praktyką w zakresie montażu akumulatorów stacyjnych i innych. Podania wraz z życiorysem należy składać pod powyższym adresem. Kr 1610-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
przyjmie natychmiast
REFERENTÓW HANDLOWYCH

na odpowiedzialne stanowiska w fabrykach w Warszawie, Łodzi i Wrocławiu. Szczegółowe oferty z życiorysem do »Czytelnika« w Gliwicach pod „C.Z. Warszawa". Kr 16.0-1

ZJEDNOCZENIE z siedzibą w KATOWICACH POSZUKUJE:

1) **REFERENTA** do Wydz. Zaopatrzenia ze znajomością maszynoznawstwa i języka angielskiego lub niemieckiego.
2) **3 BIEGŁE MASZYNISTKI-STENOTYPISTKI.**
3) Dla podległych fabryk w województwie Śl.-Dąbrowskim i Pomorskim 3 kandydatów na stan. **KO[illegible]Y oszczędnościowych.**

Wymagane jest obywatelstwo polskie i wykształcenie techniczne w działach mechanicznym i elektrotechnicznym oraz ogólno-administracyjnym.
Podania z odpisami dokumentów i życiorysem należy kierować na adres: Katowice I, skrz. pocztowa 474. Kr 1657-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH
FABRYKA M-1 W ŻYCHLINIE
przyjmie:
1-go INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownicze.
1-go INŻYNIERA ELEKTRYKA na konstrukcje i obliczenia trafo. Mieszkanie zapewnione. Warunki dobre.
Oferty lub zgłoszenia osobiste należy kierować do Działu Personalnego. Kr 1661-1

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE **»BACUTIL«** W ŁODZI, ul. Drewnowska 34
zatrudni natychmiast 3 KSIĘGOWYCH
Wymagana praktyka, znajomość księgowości przebitkowej i jednolitego planu kont. Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem w godzinach od 8 — 15-ej Kr 1626-0



Czytajcie!
SPORT i WCZASY

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Wyłączna sprzedaż poważnej Fabryki Lakierów na rachunek dostawcy lub własny Okręg Górnośląski przyjmiemy. Oferty PAR Katowice, skrzynka pocztowa 790 pod „Lakiery". Kr. 1663-1

Obrabiarki, Narzędzia, Silniki polecą w dużym wyborze Zjednoczenie Mechaników **„Ogniwo"** Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr. 1305-0

Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275 tel. 107-16 wykonuje sztandary, szaty kościelne. Sprzedaż materiałów sztandarowych, kościelnych i metalowych sprzętów kościelnych. — Wystawiam na Targach Poznańskich w Pawilonie Rzemieślniczym. Złoty i srebrny medal. Kr. 1321-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Fotograf o wysokich kwalifikacjach potrzebny na stałe. Warunki bardzo dobre. Łódź, Narutowicza 3, Żychliński. Kr. 1646-1

PRACA POSZUKIWANA

Rutynowany bilansista, poważna praktyka, znający dokładnie plany finansowo gospodarcze zmieni stanowisko kierownicze. — Warunek mieszkanie. Dokładne oferty z wyczerpującymi warunkami kierować pod „2 B" „Impet" Sikorskiego 42. Kr. 1655-1

RÓŻNE

Zioła lecznicze Mąkolski Jan Skierniewice, Senatorska 25, skrzynka pocztowa 57. Wszelkie mieszanki przeciwchroniczne: ischias, artretyzm, skleroza, niemoc męska do 60, nerwy, konwulsje, płuca, żołądek, pęcherz, upławy, odtłuszczenie, odchudzenie, zarobaczenie itp. Płatne w trzech ratach. Informacje bezpłatne. Dołączać znaczki.

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16. tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531 93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-38. — Poznań, Marsz. Focha 14. tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA
Miesięcznie poczta na prowincję zł. 135 — z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO. I-4632 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 120 — plus zł. 180 — koszta przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej).

„Czytelnik" Drukarnia nr. 2.
B-49088

FABRYKA CHEMICZNA JÓZEF DĄBROWSKI
KATOWICE

BIURO: ul. Kościuszki Nr. 43. FABRYKA: ul. Mikołowska Nr. 25
Telefony: biuro Nr. 362-35 i 362-49, fabr. Nr. 348-46, skrytka poczt. 59,

Produkuje:
Lakiery spirytusowe modelowe, izolacyjne do celów elektrotechnicznych, do wypalania w piecu i schnące na powietrzu, lakiery nitroduco do natryskiwania samochodów. Emalie syntetyczne do malowania mebli i podłóg. Farby olejne, gruntowe, rdzochronne, minię ołowianą, tartą w oleju lnianym, minię żelazową, pokost żywiczny, syntetyczny i czysto lniany. Szpachlówki, pasty do polerowania i wszelkie farby dla specjalnych celów technicznych.

Zakupi w każdej ilości:
Octany butylu i amylu, glicerynę — kalafonię jasną i ciemną, kopale a mianowicie: kongo, manilla, damar — żywice syntetyczne i sztuczne jak: żywice ftalowe, żywice fenylo-formaldehydowe, olej lniany, olej chiński (tungowy), olej rycynowy, terpentynę, stearynę aceton, glikole, plastyfikatory i zmiękczacze, tlenki żelaza, cynku i ołowiu — wysokoprocentowe barwiki pigmentowe i anilinowe, octan kobaltu, sykatywy kobaltowe płynne, wapno techniczne niegaszone w proszku. Kr 1644

INSTYTUCJA HANDLOWA w Gliwicach
przyjmie natychmiast:
referenta handlowego, kierownika planowania, kierownika reklamy, księgowego-bilansistę, maszynistkę.

Kr 1658-I

Szczegółowe oferty z życiorysem do »Czytelnika«, Gliwice pod „C.Z. 1948"

PRZETARG

Zarząd Polskiej YMCA w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na urządzenie instalacji centralnego ogrzewania i wentylacji (przewietrzania) w sali teatralnej i jadłodajni przy ul. Moniuszki 4a.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w zapieczętowanej kopercie w Sekretariacie YMCA przy ul. Moniuszki 4a do dnia 30. IV. 1948 r. do godziny 11-tej przed południem. Oferty należy składać oddzielnie na instalację centralnego ogrzewania i osobno na urządzenie wentylacji.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą zł. 500 otrzymać można w Dyrekcji YMCA w godzinach od 9-tej do 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30. IV. 1948 r. o godz. 11-tej.

Wadium przetargowe w wysokości 3% od cen kosztorysu względnie gwarancję bankową należy złożyć do Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 3, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Polskiej YMCA zastrzega sobie prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 1662-0

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Włocławskie Zakłady Papiernicze, Przedsiębiorstwo Państwowe ogłaszają przetarg nieograniczony na budowę budynku rębalni w Fabryce Celulozy i Papieru we Włocławku, ul. Łęgska 4.

Ślepe kosztorysy i rysunki otrzymać można w Biurze Technicznym naszych zakładów codziennie w godzinach 7—16.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych, z napisem: „Oferta na budowę budynku rębalni" należy złożyć w sekretariacie naszych zakładów, Włocławek, ul. Łęgska 4, do dnia 28 kwietnia br. godzina 9-ta

Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 kwietnia br. godz. 9.30 w Biurze Technicznym.

Do oferty należy dołączyć:
1. Kwit na złożone wadium w wysokości 1,5% oferowanej sumy.
2. Odpis karty rejestracyjnej.

Wadium należy wpłacić do Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział Włocławek na nasze konto.

Włocławskie Zakłady Papiernicze zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, prawo częściowego korzystania z oferty, jak również unieważnienia przetargu, bez podania powodów oraz bez zobowiązania ponoszenia odszkodowań z tego powodu. Kr. 1632-0

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Zakłady „Przemysł Chemiczny" Gdańsk 4, Kanał Kaszubski ogłaszają przetarg na dostarczenie:
12 silników 220/380 V, 4.5 KW i 2900 obr/min. krótkozwartych z wyłączn. gwiazda/trójkąt do 60 Amp. z bezpiecznikami,
3 silniki 220/380 V. 1.5 KW, 1400 obr/min. krótkozwarte,
2 silniki 220/380 V, 2 KW, 1400 obr/min. krótkozwarte z bezpiecznikami,
5 wyłączników gwiazda/trójkąt 25 Amp.

Oferty na dostawę wszystkich silników wzgl. na niektóre z nich należy przesłać lub złożyć w biurze Przemysłu Chemicznego w zamkniętej i zalakowanej kopercie z napisem: „Przetarg na dostarczenie silnika".

Termin składania ofert 26 kwietnia 1948 r. godz. 12-ta, po czym bezpośrednio nastąpi otwarcie ofert.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta, rozpatrywania ofert na częściową dostawę poszczególnych silników oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr. 1630-1

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowych Zakładów Samochodowych Nr. 4 w Głownie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie posadzki betonowej w budynku Nr. 6.

Bliższe dane oraz podkładki przetargowe można otrzymać w Dyrekcji P. Z. S. 4 w Głownie. Cement w ilości 70 ton oraz tłuczeń dostarczą Zakłady. Oferty należy składać do dn. 26 IV. 1948 o godz. 10-tej w biurze Państwowych Zakładów Samochodowych Nr. 4 w Głownie. Wadium w wysokości 1,5% oferowanej sumy należy wpłacić do kasy P. Z. S. 4 w Głownie a kwit dołączyć do oferty, jak również odpis świadectwa przemysłowego i rejestracyjnego. Dyrekcja Państwowych Zakładów Samochodowych Nr. 4 w Głownie zastrzega sobie zmiany co do objętości robót, prawo wyboru ofert bez względu na cenę oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania motywów Kr. 1648-1